



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(138)

17. posiedzenie
Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia
w dniu 26 lutego 2002 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy budżetowej na rok 2002 w części właściwej przedmiotowemu zakresowi działania komisji.

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 12)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Marek Balicki)

Przewodniczący Marek Balicki:

Otwieram posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia.

Witam panie i panów senatorów. Witam licznie zgromadzonych gości, przedstawicieli różnych resortów, na czele z ministrami odpowiedzialnymi za części dotyczące finansów i zdrowia. Witam przedstawicieli Biura Legislacyjnego oraz innych gości.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia zawiera jeden duży punkt: rozpatrzenie ustawy budżetowej na rok 2002 w części dotyczącej zakresu działania komisji. Wszyscy członkowie komisji otrzymali szczegółową rozpiskę poszczególnych części, które są objęte zakresem działania komisji.

Marszałek Senatu skierował do rozpatrzenia w tej części przez komisję uchwaloną przez Sejm 15 lutego ustawę budżetową. Zadaniem komisji jest wydanie opinii i przekazanie jej Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych rozpoczyna rozpatrywanie opinii dotyczących zakresu działania naszej komisji w czwartek.

W zaproszeniu, w informacji o posiedzeniu komisji wszyscy otrzymali szczegółową rozpiskę godzinowy dzisiejszego posiedzenia. Jest ono podzielone na cztery części. Wydaje się, że powinniśmy spokojnie w tym czasie zdążyć przygotować i przegłosować opinie.

Ja bym proponował, żeby w trakcie lub po dyskusji nad poszczególnymi częściami składać pisemne poprawki, jeśli takie się pojawiają, tak żebyśmy pod koniec posiedzenia mogli je ostatecznie zredagować i przegłosować. Około godzimy 18.00 lub trochę wcześniej powinniśmy skończyć dzisiejsze posiedzenie komisji, gdyż o godzinie 18.00 zaczynają się posiedzenia klubów.

Czy są uwagi do porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia?

Jeśli nie, to rozumiem, że porządek posiedzenia jest przyjęty.

Pierwszy punkt dotyczy zdrowia, część 46.

Witam panią minister Wojtałę i prosiłbym o przedstawienie krótkiej informacji, a w szczególności o zwrócenie uwagi na te elementy, które zmieniły się po pracy sejmowej w stosunku do projektu rządowego. Analiza tej części była podejmowana na jednym z poprzednich posiedzeń. Wszyscy panie i panowie senatorowie pamiętają. Szczególnie więc prosiłbym o zwrócenie uwagi na to, co zostało zmienione w trakcie pracy w Sejmie. Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Wacława Wojtala:**

Dziękuję.

Dzień dobry państwu.

Rzeczywiście ograniczę się tylko do przedstawienia, tak jak pan przewodniczący prosi, zmian, jakie zostały wprowadzone przez Sejm do ustawy budżetowej w stosunku do przedłożenia rządowego. Zmieniły się dochody i wydatki. Dochody w części 46 wynoszą obecnie 7 milionów 900 tysięcy zł i zostały zwiększone w stosunku do przedłożenia rządowego o 27 milionów 700 tysięcy zł. Jest to konsekwencja decyzji o tym, że 20% wpływów ze środka specjalnego jest przekazywana do budżetu. W części 46 środek specjalny jest zapisany w rozdziale dotyczącym stacji sanitarno-epidemiologicznych. Ta różnica dotyczy dochodów w tym rozdziale. Wydatki zaś zamykają się w kwocie 2 miliardów 900 milionów zł, co oznacza, że są większe w stosunku do przedłożenia rządowego o 60 milionów zł. Przy czym w dwóch rozdziałach dokonano zmian. Pierwsza, zwiększona o 90 milionów zł wydatki na programy polityki zdrowotnej, a druga, o 30 milionów zł zmniejszono wydatki na staże i specjalizacje medyczne.

I na tym tle chciałabym przedstawić problem, z jakim minister zdrowia musi się zmierzyć. Aktualnie na programy polityki zdrowotnej przewidziana jest kwota około 411 milionów 500 tysięcy zł, a na staże środki zostały zmniejszone ze 110 milionów zł do 80 milionów zł. O ile środki przeznaczone na programy polityki zdrowotnej umożliwiłyby realizację podstawowych zadań w tym zakresie, o tyle kwota na sfinansowanie staży i specjalizacji medycznych uniemożliwia wykonanie tego zadania. Problem szerzej naświetlałam na posiedzeniu Wysokiej Komisji w dniu 13 lutego. Teraz tylko przypomnę, że chodzi o brak możliwości sfinansowania rezydentur dla tysiąca czterystu osób, które wygrały postępowanie konkursowe z naboru styczniowego tego roku. 80 milionów zł, którymi dysponuje minister zdrowia, wystarczy jedynie na sfinansowanie szkolenia ponad trzech i pół tysiąca rezydentur rozpoczętych przed 2002 r. W tej sytuacji minister zdrowia proponuje rozwiązanie, taką ma prośbę do Wysokiej Komisji, aby możliwe było wprowadzenie pewnych zmian bez zmiany wydatków ogółem w części 46. Proponujemy przesunięcie środków, zmniejszenie środków na programy na politykę zdrowotną o 25 milionów zł i jednocześnie zwiększenie o tę samą sumę wydatków na staże. W rezultacie na programy polityki zdrowotnej przeznaczona byłaby kwota 386 milionów 477 tysięcy zł, zaś na staże 105 milionów zł. Jest to rozwiązanie kompromisowe, choć jak każdy kompromis nie jest idealne, ale pozwoliłoby ministrowi zdrowia zrealizować zadania bez odstępowania od przyjętej koncepcji polityki zdrowotnej.

Drugim ważnym problemem, który pojawił się na tle ustawy budżetowej, jest problem wydatków na stację sanitarno-epidemiologiczną. Ten temat szerzej był omawiany na poprzednim posiedzeniu Wysokiej Komisji. Chciałam tylko przypomnieć, że najdotkliwiej zmniejszono wydatki w związku z przekazaniem zadań z rozdziału „Inspekcja Sanitarna” z części wojewodów do części ministra zdrowia w niektórych województwach, w tym w województwie małopolskim. Wojewoda małopolski ograniczył wydatki na inspekcję sanitarną o 4 miliony 300 tysięcy zł, co grozi dosyć znaczną koniecznością redukcji etatów, a w konsekwencji niewykonaniem zadań nałożonych na tę inspekcję. Wydaje nam się, że jedynym ratunkiem w zaistniałej sytuacji jest dokonanie zmiany w ustawie budżetowej polegającej na zmniejszeniu wydatków wojewody małopolskiego i przesunięciu do części 46 „Zdrowie” kwoty 4 milionów 300 tysięcy zł.

Dodatkowym argumentem za taką zmianą jest fakt uszczuplenia dochodów, o czym mówiłam na początku, w wyniku przekazywania 20% dochodów stacji sanitarno-epidemiologicznych ze środka specjalnego.

Innymi zmianami, które zostały dokonane w ustawie budżetowej w stosunku do przedłożenia rządowego bez zmiany wartości środków, jest przegrupowanie zadań realizowanych w inwestycjach. Zmiany dotyczą wprowadzenia do wykazu inwestycji wieloletnich zadania budowy Akademickiego Centrum Medycznego w Zabrzcu. Na to zadanie przeznaczono 1 milion zł, o tyle pomniejszając wydatki czy środki planowane na budowę instytutu hematologii w Warszawie.

Kolejna zmiana to kolejne zmniejszenie środków na budowę Instytutu Transplantologii i Hematologii w Warszawie, o 7 milionów zł, i przesunięcie tej sumy na budowę szpitala w Polanicy Zdroju.

Minister zdrowia nie wnosi zastrzeżeń do tych zmian.

W pozostałych elementach budżetu nie dokonano zmian, w związku z tym, zgodnie z sugestią pana przewodniczącego, w tym momencie nie będę omawiała budżetu. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Czy pani minister finansów chciałaby coś dodać? A Biuro Legislacyjne? Panie i panowie senatorowie?

Pan senator Cieślak, proszę bardzo.

Senator Jerzy Cieślak:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, mamy dwa wnioski. Jeden autoryzowany przez pana ministra Łapińskiego dotyczy rezydentur i szkolenia lekarzy rodzinnych w Polsce. Ja chciałem przy tej okazji przypomnieć, że tak naprawdę, jeżeli nie będziemy mieli w Polsce dwudziestu tysięcy lekarzy rodzinnych, to nie będziemy mieli fundamentu reformy ochrony zdrowia wprowadzonego 1 stycznia 1999 r. Ta reforma tak naprawdę nie funkcjonuje, ponieważ jej fundamentem miał być lekarz rodzinny. W całodobowej opiece nad powierzonymi sobie pacjentami lekarz rodzinny miał być niejako wejściem do systemu, zarówno w sensie merytorycznym, czyli świadczeń zdrowotnych, jak i w sensie uruchomienia finansowania dalszych etapów leczenia pacjenta. No i nagle okazało się, że reforma pozbawiona jest fundamentu w postaci lekarzy rodzinnych. Od trzech lat próbujemy więc majstrować przy niej na różne sposoby, ale w nadbudowie, na pierwszym piętrze, drugim piętrze tego systemu, podczas kiedy cały czas reforma i ten system pozbawione są fundamentów. Dlatego z pełnym zrozumieniem odnoszę się do wniosku ministra Łapińskiego, który uznał, że trzeba ten błąd naprawić jak najprędzej, pomimo że to „jak najprędzej” oznacza horyzont kilku lat, bo tu chodzi o brak blisko piętnastu tysięcy lekarzy rodzinnych. Im wcześniej jednak zaczniemy, tym wcześniej będzie ten system sprawny.

Chcę również zwrócić uwagę na to, że lekarz rodzinny to nie tylko sprawa całodobowej opieki środowiskowej, ale również, proszę państwa, możliwość wprowadzenia reformy pogotowia ratunkowego w Polsce, czy, jak wolimy to nazywać, systemu

ratownictwa medycznego. Dopóki lekarze rodzinni nie będą sprawowali całodobowej opieki nad swoimi pacjentami, dopóty nie możemy z pogotowia ratunkowego wysyłać zespołów ogólnolekarskich, kiedyś nazywanych zespołami wypadkowo-chorobowymi, chodzi o te wezwania do zachorowań po godzinie 18.00 każdego dnia, w dniach wolnych od pracy, w wolne soboty i w dni świąteczne, wtedy kiedy lekarze rodzinni nie pełnią dyżurów albo przyjmują pacjentów tylko w ciągu dwóch, trzech godzin na dobę.

Mamy więc dwa elementy systemu, których sprawność jest uzależniona od wykształcenia i zatrudnienia odpowiedniej, niezbędnej, liczby lekarzy rodzinnych w Polsce. Powtórzę raz jeszcze: chodzi tu o cały system w zasadzie, powiedzmy, powyżej lekarza rodzinnego, który powinien do tego systemu pacjentów wprowadzać, również w aspekcie ekonomicznym, i ratownictwo medyczne, które nie może spełniać swoich zadań w zakresie interwencji w stanach zagrożenia życia, ponieważ wciąż obciążone jest dodatkowymi obowiązkami na zasadzie „zapchaj dziury” – przepraszam za określenie – wyręczania nieistniejących lekarzy rodzinnych w ich zadaniach w zakresie opieki zdrowotnej nad mieszkańcami naszego kraju.

Dlatego, Pani Minister, ja w pełni rozumiem inicjatywę ministra Łapińskiego i mogę od razu, jeżeli państwo pozwolicie, przejąć ten zgłoszony wniosek. Tym bardziej że przemieszczenie środków odbywa się, że tak powiem, na podwórku tego samego resortu, a więc jeżeli minister uważa, że w jednej części jego działalności, w jednej sferze jego działalności może poczynić oszczędności bez poważnej szkody dla funkcjonowania systemu i wskazuje, że ma większe potrzeby w innym miejscu tego systemu, w innym obszarze, a jest człowiekiem odpowiedzialnym za funkcjonowanie systemu, no to trudno odmówić zgody na jego wniosek. Dlatego poprawki, które pani minister była uprzejma zgłosić, chętnie przejmę i chciałbym je skierować, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, od razu do pani z Biura Legislacyjnego celem umieszczenia w całości dokumentacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu Cieślakowi.

Ja rozumiem, że pierwsza poprawka polegałaby na tym, że w części „Zdrowie”, dział 851, następuje zmniejszenie wydatków bieżących w rozdziale „Programy polityki zdrowotnej” o 25 milionów zł i zwiększenie wydatków bieżących w rozdziale „Staże i specjalizacja medyczna” o taką samą kwotę.

I poprawka druga: zwiększenie wydatków w dziale „Ochrona zdrowia”, rozdział „Inspekcja Sanitarna”, o 4 miliony 358 tysięcy zł, a zmniejszenie... Jakby to sformułować? Biuro Legislacyjne, proszę bardzo.

Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aleksandra Skorupka:

Potrzebne byłoby uszczegółowienie co do źródeł sfinansowania zwiększenia, ponieważ samo sformułowanie, że wydatki ujęte w budżecie województwa małopolskiego, to trochę za mało.

(*Senator Jerzy Cieślak: Przepraszam, ale nie o tym mówimy.*)
Ale pan senator o tym wspomniał.

(Senator Jerzy Cieślak: Nie, nie.)

Pan senator przewodniczący Balicki o tym wspomniał.

(Przewodniczący Marek Balicki: A o jaką poprawkę chodzi?)

Senator Jerzy Cieślak:

Przepraszam. Chodzi o poprawkę zgłoszoną przez pana ministra, dotyczącą...

(Przewodniczący Marek Balicki: Staży i specjalizacji.)

Staży i specjalizacji lekarskich. To są dwie kwestie – zmniejszenie i zwiększenie, a więc są dwie poprawki w jednym obszarze.

Przewodniczący Marek Balicki:

No dobrze, to przyjmijmy poprawkę pierwszą. Dobrze?

Czy co do tej poprawki Ministerstwo Finansów coś chce dodać?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Halina Wasilewska-Trenkner:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Jeśli chodzi o tę poprawkę, to jest to tak naprawdę przywrócenie przedłożenia rządowego, dlatego że było przeniesienie w trakcie prac sejmowych i teraz wracamy do tej struktury – niezupełnie, bo przeniesiono 33 miliony zł, a wracamy z 25 milionami zł.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Czy są jeszcze jakieś opinie w sprawie tej poprawki?

Ja rozumiem, że co do brzmienia nie ma wątpliwości. Biuro Legislacyjne ma to odnotowane.

Wracamy do dyskusji... Witamy pana senatora Pawłowskiego.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w innych sprawach dotyczących części 46? Bo damy koreferentowi, panu senatorowi Pawłowskiemu, dwie minuty na złapanie oddechu.

Pan senator Cieślak się zgłasza, proszę bardzo.

Senator Jerzy Cieślak:

Ponieważ nie ma chętnych do dyskusowania nad zaproponowanymi tematami, a w moim przekonaniu są to tematy i wnioski bardzo ważne, to chciałbym poprosić obecnego na sali przedstawiciela Głównego Inspektora Sanitarnego o rozszerzenie lub uszczegółowienie argumentacji, którą przedstawiła pani minister w zakresie zmian w województwie małopolskim, chodzi o przemieszczenie środków, użyję tego określenia, zabranych przez wojewodę Inspekcji Sanitarnej w Małopolsce. Rozumiem, że pani minister zasygnalizowała problem, ale potrzebujemy chyba do przyjęcia ostatecznego wniosku bardziej szczegółowych informacji o skutkach tego dla inspekcji sanitarnej – jeżeli zmiany nie zostaną wprowadzone – co poczynił wojewoda małopolski.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania związane z częścią „Inspekcja Sanitarna”? Nie.

A więc zaraz udzielę głosu panu inspektorowi, panu ministrowi.

Miałbym jeszcze to samo pytanie do pani minister Wasilewskiej-Trenkner: jak to się stało, jak ten jeden z wojewodów mógł tak zrobić – to przedłożenie rządowe takie było, o ile dobrze rozumiem – i jak to się mogło stać? Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Halina Wasilewska-Trenkner:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Sprawa organizacji i finansowania inspekcji sanitarnych była przedmiotem nowych rozwiązań legislacyjnych na przełomie roku 2001 i 2002. Było tak, że podobnie jak w 2000 r. i 2001 r. wydatki na inspekcję sanitarną były zaplanowane w budżetach wojewodów, w ten sposób były finansowane. Jednak na rok 2002 zmieniono zasady finansowania i środki na finansowanie inspekcji wróciły niejako do ministra zdrowia. Wróciły, ponieważ przed 1999 r. taka była właściwość finansowania. W momencie, kiedy rzecz została już zalegalizowana, była to ostatnia faza prac nad budżetem państwa, zwróciliśmy się, znaczy minister finansów, do wszystkich wojewodów z prośbą, aby przysłali nam wyjęte jak gdyby z budżetu koszty, które dotyczą inspekcji sanitarnych. Otrzymaliśmy te informacje dosłownie w przeddzień zamykania budżetu. Nie było powodów, aby poddawać w wątpliwość to, co przysłały służby panów wojewodów. I te wielkości, tak jak zostały przysłane, tak zostały rozłożone, skumulowane i stanowią w tej chwili w części 46 wydatki rządu ponad 530 milionów zł. Po czym rozpoczęła się analiza tych wydatków. I zanim doszliśmy do małopolskiego, powiem szczerze, pojawiły się głosy o tej nieprawidłowości, jaka została popełniona w województwie małopolskim. Układ jest taki, wyjaśniając go do końca, że pan wojewoda zmniejszył wydatki na inspekcję sanitarną, zwiększając wydatki na inne pozycje w budżecie. Zrobił to jednak w ten sposób, że nie można odnaleźć miejsca, w którym to zostało dołożone, bo zostało dołożone równo wszędzie. I w związku z tym, przy takiej sytuacji, która nie pozwala... Znaczy chodzi o to, że służby pana wojewody małopolskiego nie zrobiły tego odliczenia i jesteśmy w takiej sytuacji, że, praktycznie rzecz biorąc, można tego odliczenia – że tak powiem – dokonać automatycznie, w ten sposób, że znowu trzeba będzie zdjąć proporcjonalnie całą sumę ze wszystkich rozdziałów, gdzie są wydatki pana wojewody, a to dlatego, że przy innym rozłożeniu możemy... Było zresztą proponowane inne rozwiązanie w Sejmie, ale to inne rozwiązanie powodowało to, że dotacje dla jednostek samorządu terytorialnego, które w budżetach wojewodów są poważną pozycją, zostały zmniejszone o dotacje dla wojewody małopolskiego o prawie 40%, czyli znowu nie wojewoda jako taki ponosił konsekwencje, a jednostki, które on ma współfinansować. I to rozwiązanie też było niedobre. A ponieważ nie możemy doprosić się innego i nie mamy innego źródła dodatkowego, żeby zasilić, to trzeba było postąpić w ten sposób. Zasilenie ze źródła dodatkowego dla pana wojewody małopolskiego oznaczałoby zaś premię za to, że przedstawił niższą kalkulację, bo te pieniądze by u niego pozostały. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Ja muszę powiedzieć, że tu jedna refleksja się nasuwa – bo ta sprawa się ciągnie i ciągnie, jak wiemy – że to jest co najmniej skandaliczne postępowanie administracji rządowej. Kiedy mamy tak wiele trudności w pracy nad budżetem państwa, takie wypadki nie powinny mieć miejsca. Ja muszę powiedzieć, że jestem zdumiony. Ale teraz będziemy wspólnie to rozwiązywać.

Proszę bardzo pana ministra o odpowiedź na pytanie senatora Cieślaka.

**Zastępca Głównego Inspektora Sanitarnego
Marek Grabowski:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Rzeczywiście inspekcja sanitarna, przechodząc pod skrzydła, że tak powiem, pana ministra, straciła wiele środków z budżetu. Województwo małopolskie zostało najbardziej poszkodowane, choć nie tylko ono, chciałbym tutaj powiedzieć również i o innych województwach. Wojewoda małopolski niejako zdjął 4 miliony 358 tysięcy zł, w tym 2 miliony 244 tysięcy zł z wynagrodzeń osobowych, w tych wynagrodzeniach osobowych jest, uszczegóławiając, powiem państwu, 1 milion 746 tysięcy zł z wynagrodzeń osobowych, 354 tysiące zł z pochodnych od wynagrodzeń osobowych, poza tym jest 144 tysiące zł z ubiegłorocznej trzynastki, 1 milion 958 tysięcy zł z inwestycji i 156 tysięcy zł z tak zwanej rzeczówki. To wszystko daje kwotę 4 milionów 358 tysięcy zł.

Powiem, że województwo małopolskie zatrudnia tysiąc sześciuset pięćdziesięciu pracowników. Jest to mniej więcej średnia w skali kraju. Należy powiedzieć, że po dogłębnej analizie, przy postępowaniu w zgodzie z kodeksem pracy, jeśli chodzi o zatrudnionych pracowników, małopolski inspektor przedstawił na piśmie, iż należałoby dokonać około trzydziestoprocentowej redukcji zatrudnienia. Przekładając to na etaty, jest to około czterystu pięćdziesięciu, czterystu siedemdziesięciu etatów, a więc 1/3 osób z inspekcji sanitarnej województwa pozbawiona byłaby pracy, a społeczeństwo należytę, że tak powiem, obsługi sanitarnej.

Powiem jeszcze w skrócie o skutkach społecznych. W tej kopercie pod napisem: „ogólnopolski protest” – nie chcę państwu oczywiście zajmować czasu – jest ponad tysiąc sześćset podpisów wszystkich pracowników z Małopolski, podzielonych na wszystkie stacje. Również wysyłano protesty do wojewody małopolskiego. Wojewoda małopolski, proszę państwa, wystosował, niestety z przykrością muszę stwierdzić, że dopiero 6 lutego, pismo, po licznych interwencjach, do małopolskiego inspektora sanitarnego, używając wręcz dziwnych sformułowań. Pozwolę sobie, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, niektóre przytoczyć. Otóż wojewoda pisze w tym piśmie, iż zmniejszenie wydatków w województwie małopolskim wyniosło 71 milionów 220 tysięcy zł. W przywołanym piśmie minister finansów wyraźnie zaznaczył, jak pisze wojewoda, że nowy limit obejmuje także wydatki na funkcjonowanie wojewódzkiej i powiatowych stacji sanitarno-epidemiologicznych. W tej sytuacji przygotowana przez urząd propozycja podziału nowego limitu zawierała także odpowiednie zmniejszenie wydatków na działalność inspekcji sanitarnej. Przy sporządzaniu tego projektu budżetu ze znaczącej pozycji w budżecie województwa małopolskiego w pewnym stopniu prioryte-

towo potraktowane zostały wydatki w dziale „Bezpieczeństwo publiczne”. A przecież – to już mój wtręt – to inspekcja sanitarna poprzez działania bioterrorystyczne, znaczy antybioterrorystyczne – przepraszam bardzo, jestem zdenerwowany – które ostatnio nawiedzają nasz kraj, działa również w tym zakresie, służy na rzecz zabezpieczenia. Mimo tego także w tej dziedzinie występują poważne braki środków w budżecie województwa. Propozycja podziału zgłoszona została w odpowiednim terminie do Ministerstwa Finansów. Zgodnie z nowym porządkiem prawnym propozycja kwoty dotyczącej stacji sanitarnej powinna być przekazana przez Ministerstwo Finansów do Ministerstwa Zdrowia. Z tego faktu wynika, że wojewoda małopolski stracił formalne prawo do informowania inspektora sanitarnego o wysokości planowanych wydatków na 2002 r. Podziału środków dla wojewódzkich stacji dokonuje bowiem minister zdrowia, a nie wojewoda.

Proszę państwa, tak jak mówiłem na poprzednim posiedzeniu senackiej komisji, małopolski inspektor dowiedział się o tym kuriozalnym podziale niejako od kuchni, bo od pracowników urzędu, a nie od pana wojewody. W tym piśmie również oprócz ogólnej sumy obciążonej w województwie nie podaje wojewoda, o ile został zmniejszony budżet przeznaczony na inspekcję sanitarną. Dodam jeszcze tylko państwu, że na podstawie plotek w Małopolsce dowiedziałem się, jak powinien postąpić małopolski inspektor według wojewody. Ano tak, że nie powinien zwalniać żadnego pracownika, tylko każdemu powinien zmniejszyć uposażenie. Nie wiem, czy kodeks pracy na to pozwala, ale w tym miejscu chciałbym powiedzieć, że średnia zarobków inspekcji w województwie małopolskim wynosi w tej chwili 1 tysiąc 488 zł brutto, co oznacza, że kwota poborów wynosi średnio 967 zł na jednego pracownika.

Powiem państwu również – zdziwieni jesteście dalszym postępowaniem – iż wojewoda małopolski wystąpił do ministra Łapińskiego o, mówiąc bardzo delikatnie, zdyscyplinowanie nieprzemyślanych działań małopolskiego inspektora sanitarnego, który niepotrzebnie awizuje potrzebę głębokiej redukcji zatrudnienia na poziomie około 30%. Pan minister Łapiński przekazał to pismo Głównemu Inspektorowi Sanitarnemu.

W zasadzie tyle tytułem wyjaśnienia, może jeszcze dopowiem, iż wojewoda dolnośląski z ogólnej kwoty 3 miliony 4 tysiące zł zmniejszył uposażenie wynagrodzenia w kwocie 2 miliony 18 tysięcy zł, a więc nieco tylko mniej od wojewody małopolskiego.

Panie Przewodniczący, sądzę, że to tyle. Jeżeli ktoś z państwa będzie miał jakies pytania, to bardzo proszę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Czy pan przewodniczący Cieślak jest usatysfakcjonowany?

Senator Jerzy Cieślak:

Nie tyle usatysfakcjonowany, ile myślę, że rzeczywiście argumentacja została poszerzona i pogłębiona, dodano nieco szczegółów. Ale, proszę państwa, rysuje się taki oto obraz sytuacji sanepidu w województwie małopolskim: Rzeczpospolita przez pana wojewodę małopolskiego, jak sądzę, na podstawie tego przykładu, nie jest traktowana jako jeden organizm państwowy, ale jako obszar i społeczeństwo, które składa się z określonej liczby interesów lokalnych. Widać w tym takie myślenie: jeżeli sanepid powraca do ministra zdrowia i jego finansowanie staje się zmartwieniem ministra

zdrowia, to ja ogołacam sanepid z pieniędzy i niech się martwi minister zdrowia, a ja sobie te środki zagospodaruję, żeby zmniejszyć dolegliwość redukcji środków w budżetach wojewodów, która dotyka wszystkie województwa na terenie kraju, bo nie tylko województwo małopolskie. I w ten sposób sanepid traci około 10% swoich środków. To jest bardzo dużo. Dlatego skłonny jestem zgodzić się z opinią ministra Łapińskiego i Głównego Inspektora Sanitarnego w tej sprawie. To jest manewr, którego jako organ ustawodawczy nie powinniśmy tolerować. Ten wniosek przygotowany jest, powiedziałbym, w połowie, ponieważ wskazane jest zwiększenie wydatków w części 46, w dziale 851, rozdziale 85132 „Inspekcja sanitarna” na kwotę 4 miliony 358 tysięcy zł, a niestety nie jest wskazane źródło pozyskania tych środków na przemieszczenie. Jest tu tylko taka opinia, że źródłem finansowania tego zwiększenia mogłyby być wydatki ujęte w części 8512 „Województwo małopolskie”. Z pisma, które otrzymaliśmy, wynika, że wojewoda małopolski skierował te środki głównie na uzyskanie dobrych efektów w zakresie bezpieczeństwa publicznego. No, oczywiście, jest to taka, powiedziałbym, efektywna, a zarazem efektowna decyzja. Bo pochwalić się przed społeczeństwem województwa małopolskiego, że się zwiększyły nakłady na bezpieczeństwo, to w sensie propagandowym i politycznym brzmi znakomicie. Ale przy tym nie musi się informować o sensie merytorycznym tego, czyli że odbyło się to kosztem inspekcji sanitarno-epidemiologicznej i że powoduje to zagrożenie dla jej funkcjonowania w ciągu dwunastu miesięcy roku budżetowego.

Myślę, że to nie jest dobry sposób postępowania. Bardziej przekonująca dla mnie jest opinia, którą wyraziła pani minister Wasilewska-Trenkner, że w zasadzie nie byłoby możliwe zdjęcie tych środków z jednej pozycji budżetu wojewody małopolskiego, ponieważ ten ubytek byłby równie dotkliwy jak w przypadku sanepidu. I skoro środki te zostały rozłożone na kilka działów, to z kilku źródeł trzeba je pozyskać, wtedy zmniejszenie w każdym z nich nie będzie tak dotkliwe i tak niedobre w skutkach dla społeczności województwa małopolskiego.

Oczywiście tę połowę poprawki, wskazującą źródła finansowania, trzeba teraz spokojnie dopracować. Ponieważ głosowania będą odbywać się przy końcu naszego posiedzenia, jest czas na to, żeby tę poprawkę dopracować. Ja chciałbym w tej chwili ją zgłosić i autoryzować, zgodnie z inicjatywą ministra zdrowia, chodzi o tę część dotyczącą zwiększenia, ale chciałbym też prosić Wysoką Komisję o czas na dopracowanie tej części, która wskazuje źródła finansowania tego zwiększenia, ponieważ wymaga to pewnej dokładniejszej analizy i wskazania tych źródeł w sposób, który nie byłby nazbyt dolegliwy dla mieszkańców województwa małopolskiego. Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo panu senatorowi Cieślakowi.

Ja rozumiem, że do przerwy obiadowej pan senator wspólnie z panią minister będą w stanie przygotować tę brakującą część poprawki, aby ona spełniła wszystkie wymogi legislacyjne.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Wacława Wojtala: Przepraszam...)

Ja rozumiem, że trzeba podać rozdział, nie tylko dział, ale i rozdział, z budżetu wojewody małopolskiego, z którego środki mają być przesunięte czy zabrane.

Pani minister Wojtala, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Wacława Wojtala:**

Ja chciałam prosić, jeśli można, o pomoc Ministerstwa Finansów w poszukaniu źródła sfinansowania, ponieważ minister zdrowia...

Przewodniczący Marek Balicki:

Ja przepraszam bardzo panią minister, ale proponowałbym, żeby resorty uzgadniały między sobą sposób pracy dla siebie właściwy, nie na posiedzeniu senackiej komisji.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Wacława Wojtala: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

Druga poprawka jest zgłoszona i będzie formalnie dopracowana. Wiemy, o co chodzi.

Ja bym prosił teraz pana senatora Pawłowskiego, który z niezawinionych przez siebie przyczyn trochę się spóźnił, o zabranie głosu na temat części 46, o której mówimy. Proszę bardzo.

Senator Wojciech Pawłowski:

Szanowni Państwo, przepraszam za spóźnienie, ale takie są środki komunikacji.

Wracam do tematyki sanepidowskiej. Mam na początek uwagę ogólną, bo i ja miałem z małopolskiego, a także z podkarpackiego sanepidu pewne sygnały. To do przemyślenia dla pana ministra. Zatrudnienie w wojewódzkich stacjach sanepidu jest bardzo wysokie. Pracy jednak najwięcej mają stacje terenowe. Czy nie byłoby wskazane przesunięcie pracowników tam właśnie, gdzie jest najwięcej pracy? Mówię, to do przemyślenia.

Jeśli chodzi o sprawy finansowe, to, Pani Minister, ja to sygnalizowałem na poprzednim posiedzeniu komisji. W tej chwili dostaję już zgłoszenia na temat etatów rezydenckich. Stwierdziłem fakt, że etaty rezydenckie są to etaty na umowę na okres określony, trzech, pięciu, sześciu lat. Są to więc normalni pracownicy, zatrudnieni, a ustawa 203 mówi wyraźnie, że każdy zatrudniony pracownik powinien otrzymać podwyżkę. W umowach, które mają pracownicy, czyli rezydenci, nie jest wyszczególnione, że to etat szkoleniowy czy coś takiego. Jest to normalna umowa o pracę na czas określony. Dlatego wydaje mi się, że trochę nieprzyzwoite jest, żeby ci ludzie, pracujący wydajnie, na pełnym etacie, szkolący się i opłacani bezpośrednio przez Ministerstwo Zdrowia, byli pominięci. Ministerstwo Zdrowia powinno być przykładem płacenia, zgodnie z ustawą, która do dzisiaj jeszcze obowiązuje.

Następna uwaga, a chciałbym pewne rzeczy skorelować z programem ogłoszonym przez pana ministra Łapińskiego, dotyczy spraw, też już je sygnalizowałem, finansowania z OC. Społeczeństwo jest zaniepokojone możliwością podniesienia stawek ubezpieczeń OC i częściowo zwała za to winę na ochronę zdrowia. Ja wiem, że pani minister Wasilewska już starała się częściowo wyjaśnić sprawę, ale całkowicie jeszcze nie jest ona wyjaśniona. Jeżeli pewne procedury medyczne, a mówi się tutaj o finansowaniu z tego lecznictwa podstawowego, miałyby być finansowane przez ubezpieczycieli, to nie wiem, jak będzie wyglądała stawka ubezpieczeń OC dla właścicieli pojazdów mechanicznych. Uważam, że pewne działania profilaktyczne, które są w programie pana ministra zaznaczone, jednak wymagają środków. Wiadomo, że od kilku lat systematycznie niszczone i skutecznie zniszczone na przykład higienę szkolną.

I tutaj są potrzebne środki chociażby na odbudowanie pionu nadzoru higieny szkolnej, pionu szkolenia, bo ktoś musi za to odpowiadać.

I jeszcze jedna uwaga. Chwała tym, którzy wprowadzają profilaktykę w służbie zdrowia, szczególnie dotyczącą takich programów jak walka z nowotworami, myślę tu o nowotworze sutka, jelita grubego czy prostaty. Ale jest to działanie takie bardzo wybiórcze. Medykom i społeczeństwu, danej grupie społeczeństwa, przynosi ono określone korzyści, ale nie jest to działanie rozszerzone na całą populację. Wiem, że są pewne trudności z finansowaniem pewnych rzeczy, ale społeczeństwo polskie jest tak biedne, że na przykład na mammografię, a w niektórych regionach ona kosztuje 50 zł, jeżeli to nie jest związane z procesem leczenia, nie wszystkich stać. Tutaj trzeba by jednak pomyśleć o rozszerzeniu programów profilaktycznych na jak największą część społeczeństwa, może zawężając przedział wiekowy, na przykład kobiet, ale ważne, by rozszerzyć na większą część społeczeństwa.

Podsumowując wszystko: na pewno są bardzo mizerne środki przeznaczone na ochronę zdrowia. Wiadomo, że obecny rząd ani władze ministerstwa za to nie odpowiadają, a to, co można było, to wygospodarowano. Ale z nadzieją czekamy, wszyscy chyba czekają, na ogłoszenie przez ministra zdrowia sposobu refundacji leków, bo widzę duże możliwości zwiększenia finansowania, jeżeli będą oszczędności na refundację leków. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo panu senatorowi. Czy pan senator chciałby przedłożyć jakieś wnioski czy propozycje poprawek?

Senator Wojciech Pawłowski:

Tak, poprawkę dotyczącą etatów rezydenckich. Ja bym bardzo prosił tutaj o jednoznaczna opinię prawną – mam à propos tego tutaj wnioski – bo nie można jednak robić rzeczy, które nie przystają do naszego prawa. Jeżeli ktoś ma umowę o pracę i jest pracownikiem służby zdrowia, to jego też obowiązuje ustawa 203.

Przewodniczący Marek Balicki:

Czy pani minister chciałaby się odnieść do kwestii poruszonej przez pana senatora Pawłowskiego?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Wacława Wojtala:**

Generalnie zgadzam się ze wszystkimi stwierdzeniami zawartymi w wypowiedzi pana senatora. Rzeczywiście oddaje ona wiele problemów, z którymi się minister na co dzień spotyka. Niestety z powodu braku środków finansowych przyjęliśmy, przynajmniej, dosyć wątpliwą interpretację, jeśli chodzi o nieprzyznawanie podwyżki dla lekarzy z racji umowy 203. Jest to wprawdzie umowa o pracę, jednak w naszej opinii ma ona charakter bardziej szkoleniowy, to jest umowa specjalnego typu. I wobec braku środków finansowych zdecydowaliśmy nie wypłacać tej podwyżki.

Co do pozostałych kwestii, to gdyby były środki większe, to programy polityki rzeczywiście można byłoby rozszerzyć. Aktualnie pracujemy nad podziałem, wnikliwym podziałem tej sumy między poszczególne programy. Te wnioski, które pan senator zgłosił, minister uwzględni, weźmie pod uwagę. To tyle, jeśli można. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Pan inspektor, proszę bardzo.

**Zastępca Głównego Inspektora Sanitarnego
Marek Grabowski:**

Panie Przewodniczący, ja również ustosunkuję się do pierwszych zdań pana senatora. Jak najbardziej zgadzam się z tym, co pan powiedział. Podam jako przykład, że jeśli parlament nie poprawi budżetu Małopolski, to może dojść do takiej sytuacji – nie chciałem przedłużać swojej pierwszej wypowiedzi – że jeżeli w miejscowościach takich jak Brzesko, Bochnia, Gorlice, gdzie stan kadrowy powiatowych stacji jest w tej chwili w okolicach trzydziestu, dwudziestu pięciu pracowników, dojdzie do zwolnień 1/3 pracowników, to inspekcja przestanie wykonywać swoje ustawowe obowiązki, a to oczywiście odbije się na zdrowiu i profilaktyce. Bo niczym innym, Panie Senatorze, jest praca inspekcji sanitarnej, jak profilaktyką zdrowotną dla społeczeństwa. Większość pracowników pracuje w dużych aglomeracjach. Dlaczego? Bo i zagrożenia zdrowotne są tam o wiele większe i częstsze, mam na myśli chociażby zakłady opieki zdrowotnej, zakłady przemysłowe czy, powiedzmy, niestosowne wylizy kominowe niektórych dużych zakładów – chociaż z tym też walczymy i jest już w Polsce dużo lepiej.

Mogę tylko jeszcze raz prosić parlament, państwa senatorów, o przychylny ustosunkowanie się do wniosku ministra zdrowia, chodzi o to, aby po prostu uratować społeczeństwo i tę inspekcję, by mogła ona pracować i wykonywać statutowe obowiązki, które zgodnie z ustawą wykonywać powinna. Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś uwagi pań lub panów senatorów?

Skoro nie ma, to ja mam pytanie dotyczące pewnej sprawy. Wpłynęło do mnie pismo z Krajowej Rady Transplantacyjnej, wskazujące na niedoszacowanie środków w części 46 na kontynuację programów przeszczepów. Z tego pisma wynika, że brakuje około 50 milionów zł, by kontynuować prace na poziomie roku 2001. Chciałbym, żeby pani minister odniosła się do tego, bo ewentualnie to też będzie powód, dla którego zostanie wniesiona poprawka. Chciałbym jednak mieć przekonanie, że rzeczywiście tak jest.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Wacława Wojtala:**

Panie Senatorze! Wysoka Komisjo!

Rozumiem, że chodzi o wysokospecjalistyczne procedury medyczne zawarte w części „Realizacja programu transplantologii”. Aktualnie w Ministerstwie Zdrowia

trwają rozmowy, negocjacje z poszczególnymi wykonawcami. Po zakończeniu negocjacji minister jeszcze raz określi wartość środków na transplantologię i będzie miał na uwadze wnioski pana senatora – konkretnej liczby nie mogę teraz podać, musi być bilans – będzie miał na uwadze, bo rzeczywiście jest to poważny problem, transplantologia powinna być we właściwy sposób uwzględniona w podziale środków, jakimi dysponuje minister zdrowia na procedury wysokospecjalistyczne w 2002 r.

Przewodniczący Marek Balicki:

Bardzo dziękuję za tę informację i za te zapewnienia, ale chciałbym mieć pewność co do kwot. W tej chwili jest preliminowane około 250 milionów zł. Czy kwota 280, 300 milionów zł będzie mogła być zapreliminowana po tych działaniach, o których pani minister mówiła?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Wacława Wojtala:**

Panie Senatorze, ogólnie mamy ponad 650 milionów 100 tysięcy zł. Potwierdzam tę wartość, którą pan senator w tej chwili zasygnalizował. Czy jest możliwe zwiększenie do 300 milionów zł? Ja w tej chwili nie mogę tego zagwarantować, ale naprawdę minister będzie miał to na uwadze. Nie mogę powiedzieć nic ostatecznie, ponieważ jest postępowanie negocjacyjne, wymaga to poza tym zmniejszenia środków na pozostałe procedury. I tutaj należy dokonać spokojnego wyważenia racji, a ja nie chciałabym tu składać deklaracji bez pokrycia.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Czy są inne głosy, pytania?

Jeśli nie, to przejdziemy do drugiego punktu w tej naszej pierwszej części posiedzenia: budżety wojewodów ogółem, część 85. Ja bym proponował połączyć to z częścią 83 „Rezerwy celowe” i z częścią dotyczącą środków bezzwrotnych pochodzących z zagranicy i wydatków nimi finansowanych, załącznik nr 3, w zakresie programów, za których realizację odpowiedzialny jest minister właściwy, czyli minister zdrowia.

I prosiłbym też panią minister o krótkie wskazanie, co w stosunku do przedłożenia rządowego uległo zmianie w toku prac sejmowych. Później prosiłbym pana senatora Bobrowskiego o krótkie skomentowanie. Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Wacława Wojtala:**

Wysoka Komisjo! Panie Przewodniczący!

W tej części w pozostałych podpunktach pierwszego punktu nie dokonano zmian w ustawie budżetowej w stosunku do przedłożenia. Jeśli jest potrzeba, to ja przypomnę poszczególne wartości, ale jeśli jest taka potrzeba, bo jeśli nie, to poprzestałabym na tym, szanując państwa czas.

Jedna zmiana została dokonana, sygnalizowałam ją wcześniej. Dotyczy ona załącznika nr 3, gdzie podane są środki na bezzwrotne programy pomocowe. Sejm wy-

kreślił pomoc rządu Szwajcarii dla zakładów opieki zdrowotnej dotkniętych skutkami powodzi z 1997 r., zgodnie ze stanem faktycznym ta pomoc nie będzie udzielona, a więc załącznik jest w porządku. To tyle gwoli wyjaśnienia.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.
Pan senator Bobrowski, proszę bardzo.

Senator Franciszek Bobrowski:

Faktycznie, Pani Minister, trudno tutaj przypominać wartości, bo w związku z tym, że jest zmiana finansowania inspekcji sanitarnej, one są przerażające. Mamy spadek planowanych dochodów w dziale 851, zaplanowane wydatki są mniejsze o 63%, a skoro pan przewodniczący połączył to z rezerwami celowymi, to jeszcze powiem, że tutaj zmniejszenie środków jest również znaczące, rzędu 44,5%. Jeśli zaś chodzi o ochronę zdrowia, to w tym dziale jest kwestia gruźlicy, chorób zakaźnych, AIDS, itd., itd., a więc tego, co w zasadzie nie omija również naszego społeczeństwa, a wręcz się u nas rozwija.

Mam jeszcze taką refleksję – powiem krótko, żeby już nie przedłużać – wynikającą nie tylko z dzisiejszego posiedzenia, ale w ogóle z praktyki, z tworzenia budżetu na rok 2002. Mam takie wrażenie, że my możemy uratować finanse publiczne, tylko nie wiem, co się stanie z naszym społeczeństwem. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie? Czy Ministerstwo Finansów ma jakieś uwagi? Rozumiem też, że nie ma wniosków związanych z poprawkami do tych punktów? Pani senator Sienkiewicz też nie...?

(Senator Krystyna Sienkiewicz: Nie, taka mizéria jest...)

Rozumiem, że możemy przejść do piątego punktu tej pierwszej części, czyli do części 63 „Urząd Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych”.

Proszę prezesa Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych o zreferowanie budżetu. Aha, prezesa nie ma, ale...

**Pełniący Obowiązki Dyrektora Gabinetu Prezesa
Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych
Michał Kamiński:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Projekt budżetu przy zmniejszeniu o 2 miliony zł budżetu Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych niesie ze sobą poważne zagrożenia. Przed wszystkim uniemożliwi on działanie urzędu, uniemożliwi spełnianie podstawowych jego funkcji, to znaczy funkcji kontrolnych. Dojdzie do takiej sytuacji, że redukcja tegoż budżetu o 2 miliony zł spowoduje, że budżet ten będzie wynosił 5 milionów 800 tysięcy zł...

(Przewodniczący Marek Balicki: Ja bardzo pana przepraszam, ale prosiłbym o przedstawienie się.)

Przepraszam bardzo. Michał Kamiński, dyrektor gabinetu prezesa.
(*Przewodniczący Marek Balicki: A co spowodowało, że prezes lub jego zastępca nie przyszedł?*)

Pan prezes jest już w drodze, będzie w przeciągu pięciu minut.

Przewodniczący Marek Balicki:

Ogłaszam więc pięć minut przerwy. Zaczekamy na pana prezesa, jeśli nie dojedzie, to ten punkt rozpatrzemy w innej części.

(*Pełniący Obowiązki Dyrektora Gabinetu Prezesa Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych Michał Kamiński: Dobrze, dziękuję.*)

Pięć minut przerwy. Dziękuję.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Marek Balicki:

Wznawiam posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia.

Przechodzimy do punktu piątego pierwszej części: Urząd Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych, część nr 63.

Witamy pana prezesa Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych.

Proszę bardzo, oddaję panu głos. Proszę o zreferowanie tej części, zwłaszcza zmian, które zaszły w stosunku do przedłożenia rządowego w toku prac sejmowych.

**Prezes Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych
Michał Żemojda:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Chciałbym zacząć od tego, że budżet UNUZ na 2001 r. wynosił 9 milionów 846 tysięcy zł i został wykonany w 80%, czyli zamknął się w znacznie niższej kwocie, wydano tylko niewiele ponad 8 milionów zł. Chcę powiedzieć, że po objęciu funkcji prezesa urzędu podjąłem działania oszczędnościowe. Jednym z pierwszych takich działań było wystąpienie do prezesa Rady Ministrów o zmianę statutu urzędu – zmniejszyliśmy z sześciu do czterech liczbę departamentów, ograniczyliśmy w znaczący sposób liczbę stanowisk kierowniczych. To między innymi również wpłynęło na to, że wykonanie tego budżetu wyniosło 8 milionów zł, czyli 81,35%. I w ramach ogólnych tendencji oszczędnościowych został skalkulowany projekt budżetu UNUZ na poziomie 7 milionów 825 tysięcy zł. Z uwagi na to, iż urząd wzmocnił swoje działania nadzorcze, podjął szereg nowych działań, między innymi rozszerzona została kontrola świadczeniobiorców, uznaliśmy, że budżet na poziomie nieco niższym od wykonania roku ubiegłego w jakiś sposób zapewni nam realizację tych zadań. Przyjęty przez parlament budżet jest jednak mniejszy o 2 miliony zł i wynosi 5 milionów 825 tysięcy zł. W naszej ocenie szalenie utrudni to realizację naszych ustawowych zadań, szczególnie zadań nadzorczych w stosunku do kas chorych.

Ja pragnę tylko przypomnieć, że urząd nadzoruje rzetelność, celowość wydatków pochodzących z naszych składek, a wynoszących około 27 miliardów zł. I obniżenie tego budżetu o 2 miliony zł spowoduje konieczność obniżenia wynagrodzeń prawie

wszystkim pracownikom, ale to nie wszystko, bo to w epoce, w czasie, kiedy wszyscy oszczędzamy, można zrobić, ale również spowoduje konieczność zwolnienia kilkudziesięciu osób, a zatrudnienie w urzędzie wynosi aktualnie sześćdziesiąt dwie osoby. Praktycznie szalenie utrudni nam to realizację zadań kontrolnych. W tym roku, przy tak dużych cięciach nie będziemy chyba w stanie zrealizować wszystkich zadań kontrolnych przyjętych w planie. Podjęliśmy się bardzo dużego zadania opracowania, ujawnienia wartości kontraktów w kasach. Jest to ogromne zadanie, kasy opublikowały te dane na stronach internetowych i widać, że jest straszliwa różnorodność. Pracuje nad tym kilkanaście osób. Ponadto aktualnie pracujemy jeszcze nad jednym bardzo ważnym zadaniem. Otóż chcemy, żeby konkurs ofert już na 2003 r., nawet biorąc pod uwagę reformę, odbył się na jednolitych zasadach. W tej chwili pracują zespoły, które do maja mają przygotować jednolite reguły kontraktowania świadczeń – dziś o tym będzie mowa na posiedzeniu sejmowej Komisji Zdrowia, a 5 marca ten temat będzie przedmiotem obrad senackiej Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia.

Obawiam się po prostu, że tak drastyczne obniżenie budżetu UNUZ spowoduje, że nie będziemy w stanie w sposób odpowiedzialny zrealizować naszych zadań. Ale jeżeli taka będzie wola parlamentu, to oczywiście trudno ją kontestować. Odbędzie się to jednak kosztem zwolnień, obniżenia jakości i wydłużenia czasu załatwiania spraw. A chcę powiedzieć, że aktualnie, szczególnie w sprawach indywidualnych, coraz więcej osób się do nas zwraca, my zaś staramy się te wszystkie sprawy w jakiś sposób załatwić. A na pewno tak niski budżet przyczyni się do obniżenia jakości pracy urzędu. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo panu prezesowi.
Koreferentem jest pan senator Janusz Bielawski.
Proszę bardzo o zabranie głosu.

Senator Janusz Bielawski:

W zasadzie to mam pytanie. Jak z nazwy urzędu wynika, głównym jego zadaniem jest kontrola. Pan prezes zaś powiada, że na skutek zmniejszenia budżetu kontrola zostanie ograniczona. Mnie się wydaje, że jeżeli te ograniczenia zostaną – a sądzę, że zostaną – to przede wszystkim priorytetowymi zadaniami powinny być kontrole, a nie te inne sprawy, o których pan prezes był uprzejmy powiedzieć.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.
Czy pan prezes chciałby się do tego ustosunkować?

**Prezes Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych
Michał Żemojda:**

Oczywiście, podstawowym zadaniem jest nadzór i kontrola. Ja chcę tylko przypomnieć, że urząd kontroluje siedemnaście kas chorych, ma obowiązek kontroli wszyst-

kich świadczeniodawców w zakresie realizacji umów z ubezpieczenia społecznego oraz kontroluje ZUS i KRUS w zakresie realizacji ich zadań z ubezpieczenia zdrowotnego. Poza tym bardzo ważnym zadaniem UNUZ jest nadzór nad planami finansowymi. Analizujemy plany, zatwierdzamy, dokonujemy korekt i to, oprócz zadań kontrolnych, również mieści się w ramach działań nadzorczych. Praktycznie gros pracowników zatrudnione jest właśnie w Departamencie Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych oraz w Departamencie Ekonomiki i Finansów. I jak mówię, po prostu zmniejszy się liczba dokonywanych przez nas kontroli. Nic sprzecznego w mojej wypowiedzi nie było.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Czy Ministerstwo Finansów chce zabrać głos?

**Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów**

Dariusz Atlas:

Dariusz Atlas, Departament Finansowania Sfery Budżetowej.

Ta kwota zmniejszenia o 2 miliony zł znalazła swoje odzwierciedlenie w budżecie w ten sposób, że jest redukcja zatrudnienia w korpusie służby cywilnej o dziesięć etatów. Daje to oszczędności w wydatkach płacowych na kwotę 1 miliona 187 tysięcy zł. I dodatkowo urząd w dziale „Administracja państwowa” zmniejsza o 813 tysięcy zł pozostałe wydatki bieżące. W sumie daje to obniżenie o 2 miliony zł. To tyle tytułem informacji.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Czy Biuro Legislacyjne chce coś dodać? Nie.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie panu prezesowi lub Ministerstwu Finansów? Nie. Czy są jakieś głosy w dyskusji lub potrzeba formułowania wniosków?

A pan prezes jeszcze coś doda?

Prezes Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych

Michał Żemojda:

Ja tylko chcę powiedzieć, że te wyliczenia, te dziesięć, to jest w skali roku. Mamy dziś już marzec, jeżeli byłyby jakiegokolwiek zwolnienia, to praktycznie od maja. Poza tym trzeba też uwzględnić koszty likwidacji urzędu. Urząd będzie likwidowany z końcem roku. Jak mówię, chodzi tu o 1 milion zł w sytuacji, kiedy urząd nadzoruje racjonalne wydawanie przez kasy chorych 27 miliardów zł –chciałbym te dwie kwoty poddać pod rozagę Wysokiej Komisji. Oczywiście, podporządkujemy się, zwolnimy ludzi. Ale to będzie oznaczało znaczące zmniejszenie liczby kontroli, szczególnie w zakresie kontroli świadczeniodawców, a liczba ich, od momentu uruchomienia, znacząco wzrosła, coraz więcej ludzi się do nas w tych sprawach zwraca. Będziemy po prostu musieli tak działać, żeby swoje zadania realizować przy znaczącym zmniejszeniu liczby zatrudnio-

nych. Jeżeli to możliwe, apelowałbym o to, żeby po dokonaniu analizy, oczywiście uwzględniając trudną sytuację finansową państwa, redukcja tego budżetu według przedłożenia rządowego wyniosła 1 milion zł, czyli do kwoty 6 milionów 825 tysięcy zł. To w jakiś sposób, przy poczynieniu pewnych oszczędności, zapewniłoby nam prawidłową realizację zadań, tego, co w tym roku zaplanowaliśmy. To jest taki mój apel, żeby obciążyć ten budżet nie o 2 miliony zł, bo to będzie naprawdę bardzo dużo i w szalony sposób utrudni nam sprawne funkcjonowanie urzędu, ale tak jak mówię, biorąc pod uwagę bardzo trudną sytuację finansową państwa, niech ta redukcja wyniesie tylko o 1 milion zł mniej. Przy naszych dużych oszczędnościach spowodowałoby to, że z tych zadań, które założyliśmy w tym roku, byśmy się wywiązali. To tyle, dziękuję.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Pawłowski.

Senator Wojciech Pawłowski:

Proszę państwa, należy wziąć pod uwagę obecną sytuację UNUZ, wiadomo, że w trzech województwach są wzmożone kontrole, bo tego wymaga sprawa. Pan minister Łapiński w swoim programie zapowiedział przejęcie odpowiedzialności w tym roku za kasy przez rząd, w związku z tym wyobrażam sobie, że praca UNUZ będzie wzmożona, więc ja jednak bym się zastanowił nad kwotą 2 milionów zł. Uważam, że cięcia – owszem, ale nie kosztem wykonywanej pracy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Bielawski.

Senator Janusz Bielawski:

Może to nie ma wielkiego związku z omawianym budżetem, ale jestem ciekaw, jaka jest przeciętna płaca w UNUZ?

**Prezes Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych
Michał Żemojda:**

5 tysięcy 500 zł w korpusie służby cywilnej.
(Przewodniczący Marek Balicki: Średnio, tak? Za jaki okres jest te średnie wynagrodzenie?)

To jest planowane przy budżecie na 2002 r. wynoszącym 7 milionów 825 tysięcy zł. Zmniejszenie budżetu o 1 milion zł spowoduje również obniżenie wynagrodzeń prawie dla wszystkich pracowników, by móc utrzymać poziom realizacji zadań. Ja też się zgadzam, pan senator o to pytał, być może te wynagrodzenia poprzednio były za wysokie, ale trudno, żebym ja, obejmując urząd, ponosił tego konsekwencje i nie mógł w pełni odpowiedzialnie zrealizować postawionych przede mną zadań.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo panu prezesowi.

Czy są inne pytania lub wnioski?

Jeśli nie, to chciałbym krótko podsumować tę naszą pierwszą część. Jak dotąd, zostały zgłoszone przez pana senatora Cieślaka dwie poprawki do części 46. Pierwsza poprawka polega na zwiększeniu wydatków bieżących w rozdziale dotyczącym stażów i specjalizacji medycznych. Druga poprawka dotyczy zwiększenia wydatków w rozdziale „Inspekcja Sanitarna”, to jest problem związany z województwem małopolskim. Ta druga poprawka będzie w ciągu najbliższych kilku godzin uzupełniona o wskazanie źródeł zwiększenia wydatków.

Czy są inne wnioski bądź propozycje poprawek dotyczące części 46? Nie. A części 85, w zakresie ochrony zdrowia, lub części 83? Nie. A dotyczące załącznika nr 3, jeśli chodzi o środki bezzwrotne lub też Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych, część nr 63? Też nie.

Nie ma wniosków, ale rozumiem, że czas zgłaszania poprawek nie jest zamknięty, będziemy głosować w późnych godzinach popołudniowych.

W ten sposób wyczerpaliśmy pierwszą część naszego posiedzenia.

Dziękuję za udział przedstawicielom Ministerstwa Zdrowia, Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych, Ministerstwa Finansów, pozostałym gościom, panu prezesowi Radziwiłłowi z Naczelnej Rady Lekarskiej.

Ogłaszam przerwę do godziny 10.30.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Marek Balicki:

Wznawiam po przerwie posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia.

Witam panie i panów senatorów. Witam nowo przybyłych przedstawicieli rządu, przedstawicieli Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej oraz siedzących z nami dzisiaj od początku przedstawicieli Ministerstwa Finansów, przedstawicieli Biura Legislacyjnego i innych gości.

I przystępujemy do punktu szóstego naszego porządku obrad, czyli do rozpatrzenie części 31 „Praca” ustawy budżetowej na rok 2002.

Procedujemy w ten sposób, że prosimy przedstawicieli właściwych ministerstw o krótkie omówienie tego, co zmieniło się w stosunku do przedłożenia rządowego w toku prac sejmowych, później głos zabiera koreferent, Ministerstwo Finansów, Biuro Legislacyjne, potem są pytania, dyskusja, formułowanie wniosków. Wnioski i poprawki będą przegłosowane pod koniec dzisiejszego posiedzenia.

Proszę bardzo o zabranie głosu przedstawicieli Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Witam panią minister.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jolanta Banach: Dzień dobry.)

Zapraszamy serdecznie.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Jolanta Banach:**

Szanowni Państwo, pragnę powiedzieć, że w stosunku do przedłożenia rządowego w zakresie projektu budżetu zarówno w części 31 jak i w części 44 została dokonana w trakcie prac Sejmu tylko jedna zmiana, która polega na zwiększeniu wydatków na ochotnicze hufce pracy o 2 miliony 500 tysięcy zł. Jest to kwota przeznaczona na bieżącą działalność ochotniczych hufców pracy i związana z utrzymaniem uczestników tych hufców. Będzie ona przeznaczona głównie na sprawy wyżywieniowe i różnego rodzaju zakwaterowanie oraz opiekę wychowawczą dla uczestników hufców. I to jest w zasadzie jedyna zmiana, jaka została dokonana w stosunku do przedłożenia rządowego w trakcie prac sejmowych.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Prosiłbym teraz o głos panią senator Krystynę Sienkiewicz.

Senator Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Chcę powiedzieć, że plan finansowy części 31 „Praca” wraz ze stosownymi załącznikami jest skrojony według możliwości, nawet może w niektórych fragmentach i poniżej potrzeb, ale według możliwości i bardzo dobrze, że w stosunku do pierwotnego przedłożenia w obecnym budżecie zwiększono środki w odpowiedniej części zatytułowanej „Edukacyjna opieka wychowawcza”. Gdyby Sejm tego nie dokonał, to wówczas bardzo prosiłabym o to naszą komisję, a następnie Senat. To zwiększenie o 2 miliony 500 tysięcy zł na ochotnicze hufce pracy, szczególnie na ich bieżącą działalność, jest adresowane do szczególnej grupy społecznej, do młodzieży ze środowisk niezwykle biednych, z niepełnych rodzin, rodzin dysfunkcyjnych, do dzieci rodziców z byłych pegeerów, wychowanków domów dziecka, młodzieży kierowanej przez sądy, policję, ośrodki pomocy społecznej. Co do samej części 31, to proponuję komisji przyjęcie jej bez zastrzeżeń wraz z tą zmianą wprowadzoną przez Sejm.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo pani senator Krystynie Sienkiewicz.

I prosiłbym może panią senator Olę Krzyżanowską o odniesienie się do części dotyczącej zabezpieczenia społecznego.

Senator Olga Krzyżanowska:

Właściwie nie mam żadnych uwag, jeśli chodzi o tę część. Chciałam tylko poprzeć to, o czym mówiła pani senator Sienkiewicz, chodzi o hufce pracy. Wydaje mi się, że to jest szalenie istotne i że tutaj naprawdę warto te kwoty zwiększyć. Nie będę tego argumentować, bo rozumiem, że tu chyba nawet z przedstawicielami rządu jest pełna zgoda.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Czy Ministerstwo Finansów chciałoby zabrać głos?

(Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas: Nie, dziękuję.)

Czy Biuro Legislacyjne?

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aleksandra Skorupka: Dziękuję. Nie mamy uwag.)

Czy są pytania?

Pan senator Cieślak, proszę bardzo.

Senator Jerzy Cieślak:

Ja z pewną satysfakcją słyszę pozytywną opinię o działalności hufców pracy. Chciałem podkreślić jeszcze jedną rzecz, że pomimo skromnych środków, jakimi hufce dysponują, prowadzą one bardzo konsekwentną działalność, wprowadzając ostatnio również jako jedną z form swojej działalności pośrednictwo pracy. Na Dolnym Śląsku, jak miałem okazję stwierdzić, to pośrednictwo pracy jest dosyć skuteczne w odniesieniu do tej młodzieży, która przechodzi przez szkolenie, szczególnie w kontaktach z rzemieślnikami. Po sprawdzeniu się w trakcie szkolenia wielu młodych ludzi znajduje zatrudnienie. I dlatego mówię to z pewną satysfakcją, bo wypada przypomnieć, że w poprzedniej kadencji parlamentu przy zmianach legislacyjnych hufce pracy miały być zlikwidowane, jak państwo pamiętacie, i zostały uratowane między innymi na sali obrad Senatu jako forma działalności na rzecz młodzieży właśnie najbardziej zaniedbanej. W Sejmie i Senacie często analizujemy czynniki kryminogenne występujące w naszym życiu społecznym, a myślę, że w przypadku działalności hufców pracy z całym przekonaniem możemy mówić o czynnikach antykryminogennych. Bo zagospodarowanie wolnego czasu, stworzenie szansy zarobkowania i normalnego życia młodzieży w tym wieku – właśnie hufce pracy prowadzą nad tą młodzieżą opiekę – jest niewątpliwie czynnikiem antykryminogennym. To jest młodzież wyrwana spod budek z piwem, to jest młodzież wyrwana ze środowisk, które z całą pewnością mają negatywny wpływ na dalsze losy młodego człowieka, a wiadomo, jakie są losy młodych ludzi po pierwszym wyroku sądowym czy po zakładzie wychowawczym.

Ale mam pytanie. Jak ta kwota 2 milionów 500 tysięcy zł ma się do wniosków składanych ze strony hufców pracy, jak się ma do potrzeb sygnalizowanych przez organizatorów hufców pracy i pracowników. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję.

Prosiłbym przedstawicieli ministerstwa o udzielenie odpowiedzi.

**Zastępca Komendanta Głównego Ochotniczych Hufców Pracy
Wojciech Szewczyk:**

Wojciech Szewczyk, zastępca komendanta głównego Ochotniczych Hufców Pracy, dzień dobry.

Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo!

Chciałem powiedzieć, że budżet w stosunku do ubiegłego roku, mimo tych 2 milionów 500 tysięcy zł i tak będzie mniejszy. Było zaplanowanych o 5 milionów zł mniej, więc teraz te 2 miliony 500 tysięcy zł jakby troszkę nasze problemy zniweluje. Niemniej jeśli chodzi o zapotrzebowanie ze strony młodzieży z badanych przez nas ochotniczych hufców pracy, wystarczający dopiero byłby budżet w granicach 120 milionów zł. To oczywiście taka optymalna kwota. Przy tym co jest dzisiaj w jakiś sposób te środki wystarczą na rozwiązanie najważniejszych problemów, zwłaszcza w stosunku do młodzieży najbardziej dotkniętej przez los, a nieco tych pieniędzy na pewno zabraknie na formy związane z przeciwdziałaniem bezrobociu. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania, głosy w dyskusji, wnioski?

Nie widzę chętnych. Rozumiem, że punkt szósty i siódmy na tym etapie nie powodują zgłoszenia jakichś wniosków i poprawek.

Przystępujemy do punktu ósmego: budżety wojewodów ogółem w zakresie działu 853 „Opieka społeczna”. Ja bym proponował połączyć to z częścią 83 „Rezerwy celowe” i ze środkami bezzwrotnymi pochodzącymi z za granicy, które są zawarte w załączniku nr 3, w zakresie programów, za które odpowiedzialny jest minister pracy i polityki społecznej.

Prosiłbym panią minister o krótkie przedstawienie sprawy i wskazanie na zmiany, które zostały wprowadzone w toku prac sejmowych.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Jolanta Banach:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja się przygotowałam na trochę dłużej, ale mieliśmy już okazję się spotkać z państwem i bardzo szczegółowo tłumaczyć ten bardzo wrażliwy społecznie i bardzo ważny obszar pomocy społecznej.

Chcę powiedzieć, że w projekcie rządowym skierowanym do Sejmu zakładano wzrost wydatków na pomoc społeczną ogólnie o 3,1%, a w obszarze zasiłków o 110,8%. Zasiłki bowiem to ta pozycja, która w ubiegłym roku spowodowała największe zadłużenie w pomocy społecznej. Ja wiem, że mam mówić krótko, Panie Przewodniczący, ale chciałam tylko państwa senatorów...

(Przewodniczący Marek Balicki: Pani Minister, oczywiście nie ma żadnych limitów czasowych.)

Dziękuję. Chciałam może tylko poinformować państwa senatorów, że w 2002 r. przeszliśmy z zadłużeniami, jeśli chodzi o pomoc społeczną. Te zadłużenia najbardziej dotkliwie dały się we znaki właśnie w obszarze zasiłków, dlatego projektowany budżet, który trafił do Sejmu, zakładał największy wzrost, jak mówię, bo o około 10% w stosunku do ustawy budżetowej 2001 r. Zadłużenia, z którymi weszliśmy w 2002 r., oprócz zasiłków z pomocy społecznej, szacowanych na 21 milionów 837 tysięcy zł – mówię o zadłużeniach – dotknęły, w kolejności: domy pomocy społecznej na kwotę 8 milionów 834 tysięcy zł, placówki opiekuńczo-wychowawcze na kwotę 2 milionów

447 tysięcy zł, ośrodki pomocy społecznej na kwotę 2 milionów 69 tysięcy zł, zaległości w zakresie odprowadzania składki na ubezpieczenie zdrowotne od osób pobierających zasiłki z pomocy społecznej na kwotę 2 milionów 409 tysięcy zł. A więc ogółem zadłużenie pomocy społecznej, wedle informacji uzyskanych od wojewodów, wynosiło około 40 milionów 615 tysięcy zł. Wzrost budżetu zaprojektowany w tym obszarze przez rząd pozwalał na niwelację skutków tego zadłużenia, ale bez, powiedziałabym, gwarancji na bieżące rozwiązywanie problemów pomocy społecznej. W związku z tym Sejm po pracach nad budżetem postanowił zwiększyć budżet pomocy społecznej o 117 milionów 500 tysięcy zł, a więc w stosunku do ustawy budżetowej z 2001 r. budżet pomocy społecznej globalnie rośnie o 5,3%, a w obszarze zasiłków o 115,7%.

Wysokość budżetu pomocy społecznej to wynik kilku zjawisk, przede wszystkim realnego podniesienia nakładów na pomoc społeczną powyżej planowanego wskaźnika inflacji, a więc powyżej 4,5%. Ale jest także efektem pewnych mniejszych wydatków, przypominam państwu, związanych z ustawami okołobudżetowymi. Te mniejsze wydatki związane z ustawami okołobudżetowymi szacujemy na kwotę około 178 milionów 717 tysięcy zł, a są one związane z wycofaniem się z dodatkowej waloryzacji tak zwanej kwoty bazowej, będącej podstawą do naliczania świadczeń dla rodzin zastępczych. Są wynikiem zaostrzenia orzecznictwa w przypadku uprawnień do zasiłku pielęgnacyjnego, są też wynikiem obniżenia wieku dziecka uprawniającego do zasiłku gwarantowanego z pomocy społecznej. Rzeczywisty wzrost wydatków na pomoc społeczną trzeba by więc powiększyć o tę kwotę, czyli o kwotę, która wynika ze zmian w ustawach okołobudżetowych. Nominalnie przedstawia się to w ten sposób, że o ile w 2001 r. budżet państwa przeznaczył na pomoc społeczną 5 miliardów 197 milionów 611 tysięcy zł, o tyle w 2002 r. przeznaczy 5 miliardów 473 miliony 940 tysięcy zł. Ponadto należy pamiętać, że budżet 2001 r. w obszarze pomocy społecznej został zrealizowany w kwocie o 70 milionów zł mniejszej od zaplanowanej.

I tak wygląda kształt budżetu po pracach w komisji i po pracach sejmowych. Owe 117 milionów 500 tysięcy zł Sejm rozdysponował w sposób następujący: zasiłki z pomocy społecznej zwiększono o 100 milionów zł, wydatki na placówki opiekuńczo-wychowawcze o 6 milionów zł i wydatki na zespoły do spraw orzekania o niepełnosprawności o 11 milionów 500 tysięcy zł. I wzrost wydatków na pomoc społeczną, na zespoły orzekające o niepełnosprawności jest największy, bo wynosi około 50% w stosunku do 2001 r. Wiąże się to z koniecznością wyrównania niedoborów w zespołach orzekających w latach ubiegłych, często osoby ubiegające się o takie orzeczenie oczekiwały kilka miesięcy, ale także z nowymi zadaniami zespołów, czyli orzekaniem o niepełnosprawności dzieci.

Ponadto Sejm dokonał jeszcze innych ważnych zmian, bardzo ważnych ze względu na płynność finansową pomocy społecznej czy, krótko rzecz ujmując, ze względu na konieczność bieżącego reagowania na potrzeby z tym związane. Otóż, posłowie przesunęli część środków z rezerw celowych na pomoc społeczną do budżetu wojewodów, co oznacza, że po uchwaleniu budżetu, jeśli by tutaj nic się nie zmieniło, wojewodowie będą mieli uruchamiane miesięczne transze środków w wysokości większej niż w projekcie budżetu, który został skierowany do Sejmu. I tak posłowie przesunęli z rezerw celowych do budżetu wojewodów 300 milionów zł na zasiłki z pomocy społecznej, w tym na domy pomocy społecznej 31 milionów 454 tysiące zł, 70 milionów zł na placówki opiekuńczo-wychowawcze i 30 milionów zł na rodziny zastępcze.

W początkach stycznia Rada Ministrów uczyniła jednym z punktów porządku swoich obrad informacje o sytuacji pomocy społecznej z uwagi na napływające od wojewodów, z gmin informacje o niewystarczających środkach na wypłatę świadczeń obligacyjnych. W wyniku dyskusji podczas posiedzenia Rady Ministrów zdecydowano o odbyciu spotkania z wojewodami i przeprowadzeniu telekonferencji. Podczas tego spotkania z wojewodami zaapelowaliśmy o to, aby limity przyznane wojewodom w pełnej wysokości na pomoc społeczną były rozdysponowane między jednostki samorządu terytorialnego, ponieważ w przypadku dziewięciu województw zaobserwowaliśmy zjawisko polegające na niewykorzystaniu pełnego limitu przekazanego przez ministra finansów na pomoc społeczną, a więc dziewięć wojewodów przyznany limit wykorzystało poniżej poziomu, który został uruchomiony. Złożyło się na to szereg przyczyn, między innymi i te, które dotyczyły, powiedzmy, kumulacji w czasie innych potrzeb czy innych wydatków wojewody. Rada Ministrów zaapelowała więc, aby przyznane limity były wykorzystywane przez wojewodów w odcinkach miesięcznych w 100%.

Ponadto już od marca, jeśli udałoby się uchwalić budżet, wojewodowie na poszczególne kwestie w związku z tymi przesunięciami otrzymywaliby większe kwoty. Szacujemy, że te zwiększone transze pozwoliłyby na, po pierwsze, utrzymanie płynności finansowej w zakresie regulacji zwłaszcza świadczeń obligacyjnych i po drugie, pozwoliłyby wypłacić średnio rocznie około dwustu tysięcy zasiłków okresowych. Wszystko wskazuje na to, że w 2001 r. wypłacono około stu, stu dziesięciu tysięcy zasiłków okresowych. Przy rosnącym bezrobociu oczywiście zapotrzebowanie na te formy pomocy społecznej będzie rosło. Dwieście tysięcy zasiłków okresowych to jest więcej, ale w stosunku do zwiększonych potrzeb oczywiście nie jest to suma do końca wystarczająca.

Szacujemy zaś, że zwiększone wydatki na zespoły orzekające pozwolą uporać się z występującymi tu problemami.

Nie wiem, Panie Przewodniczący, czy mam omawiać rezerwy celowe.

(Przewodniczący Marek Balicki: Tak.)

Największą pozycję w rezerwach celowych stanowi rezerwa w wysokości 160 milionów zł na dożywianie uczniów. Jest to rezerwa na wspieranie zadań własnych gminy, bo przypominam, że dożywianie uczniów, zapewnienie pożywienia, schronienia i odzieży osobom pozbawionym takiej formy pomocy jest zadaniem własnym samorządu. Rząd może jedynie wspomóc to zadanie w sytuacji, kiedy uzna, że problem jest społecznie na tyle ważny, że bez koordynacji na szczeblu centralnym nie może być właściwie realizowany. I rząd uznał, że problem niedożywienia uczniów w szkole jest wart tego, aby wesprzeć gminy środkami z rezerwy celowej. W dniu dzisiejszym wiemy, że gminy zadeklarowały – bo to jest warunek przystąpienia do programu i uruchomienia rezerwy celowej – w swoich budżetach około 100, 120 milionów zł na dożywianie uczniów. Razem więc budżety gmin, rezerwa celowa państwa oraz inne środki pozwolą na wydatkowanie na ten cel – tak wynika z naszych wstępnych szacunków – kwoty około 300 milionów zł w skali kraju. 9 stycznia minister finansów uruchomił 1/3 rezerwy celowej w wysokości 48 milionów zł. W styczniu kwota ta wynosiła około 14 milionów zł. Ona docierała, chcę to od razu powiedzieć, z opóźnieniem do gmin tylko tam, tylko w takich sytuacjach, gdzie gminy nie informowały wojewody o swoich kwotach zarezerwowanych na ten cel, tylko tam z opóźnieniem docierały środki. Wszędzie, gdzie gminy były gotowe z projektem uchwały budżetowej, gdzie wiedzia-

ły, ile chcą przeznaczyć środków na ten cel, pieniądze przepływały dosyć szybko. Informują nas także szkoły, bo prowadzimy stały monitoring programu, że zadeklarowano stworzenie w ciągu roku około dwóch tysięcy punktów dożywiania uczniów za te środki, ponieważ jest to rezerwa, w której część w wysokości 10% może być uruchamiana na tworzenie nowych punktów wydawania posiłków. I taki deklaracje złożyły gminy. Dotyczy to około dwóch tysięcy punktów dożywiania i stołówek, które miałyby być za te pieniądze uruchomione w szkołach. Dodam tylko tyle, że na trzydzieści trzy tysiące polskich szkół około dziewięć tysięcy posiada stołówki, czyli 25%, 1/4, więc proszę sobie wyobrazić, jaka to jest ogromna skala problemu. Z dożywianiem byłoby pół biedy, jeśli chodzi o zakup posiłków, ale oczywiście nie ma warunków sanitarnych do realizacji tego programu.

Następna, jeśli chodzi o wielkość, pozycję w rezerwach celowych stanowi rezerwa na zasiłki z pomocy społecznej w wysokości 200 milionów zł. Uważamy, że to jest bezpieczna wysokość, czyli taka, która pozwoli reagować w nieprzewidzianych wypadkach i wtedy, kiedy będzie trzeba pozwoli uzupełniać potrzeby samorządów. Chcę powiedzieć tylko, jeszcze raz przypomnieć, że razem z budżetami wojewodów rezerwa ta składa się na kwotę, która w stosunku do 2001 r. oznacza wzrost wydatków na zasiłki z pomocy społecznej na poziomie około 116%.

Rezerwa i budżet wojewodów na rodziny zastępcze jest mniejszy niż w 2001 r. Zaraz powiem dlaczego, zaraz państwa senatorów uspokoję. Od dłuższego czasu myśmy nie wykorzystywali środków na rodziny zastępcze. W 2000 r. było to również związane z późnym wydaniem rozporządzenia. Kwoty przeznaczone na szkolenie nowego typu rodzin zastępczych nie zostały wykorzystane i właściwie tak już zostało w budżecie 2001 r. Sądzymy, że ten niewielki spadek wydatków nie będzie groził zachwianiem normalnego funkcjonowania rodzin zastępczych.

Rezerwa na składki na ubezpieczenie zdrowotne, jeśli chodzi o zasiłki z pomocy społecznej, na poziomie 44 milionów zł jest, naszym zdaniem, kwotą bezpieczną, pozwalającą na niezadłużanie się ośrodków pomocy społecznej i na realizację zadania.

Mniejsza jest też rezerwa, nie tyle rezerwa, bo rezerwa jest większa, ale rezerwa i budżet wojewodów na zasiłki rodzinne i pielęgnacyjne są mniejsze niż w ubiegłym roku. Ale też chcę państwa senatorów uspokoić. Otóż zasiłki pielęgnacyjne i rodzinne, a także zasiłki wychowawcze są głównie realizowane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest realizatorem wypłat tych zasiłków dla pracowników i dla pobierających świadczenia emerytalno-rentowe. KRUS również wypłaca te zasiłki, ale pomoc społeczna jest płatnikiem zasiłków dla podopiecznych pomocy społecznej. W związku z tym ta pozycja znajduje się co roku w budżecie pomocy społecznej.

Ponadto z rezerwy celowej na zasiłki rodzinne finansowana jest wypłata zasiłków rodzinnych dla policjantów z komend powiatowych i straży pożarnej. I co roku od 1999 r. ta pozycja jest do końca niewykorzystywana, to znaczy wykonanie zawsze jest mniejsze niż zakładano w planie, może się to oczywiście wiązać między innymi z niżem demograficznym, z jakim mamy do czynienia. A więc poziom finansowania zawarty w budżecie wojewodów i w rezerwie na zasiłki rodzinne, pielęgnacyjne i wychowawcze też jest w naszym przekonaniu wystarczający. To są dwie główne pozycje – rodziny zastępcze, zasiłki rodzinne – w których mamy zmniejszenie wydatków w stosunku do ubiegłego roku, ale jest to zmniejszenie bezpieczne, takie, które nie będzie powodowało perturbacji.

To tyle, Panie Przewodniczący. Gdyby były pytania, to oczywiście jesteśmy gotowi odpowiadać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję pani minister za bardzo interesujące, a zarazem wyczerpujące przedstawienie tych części budżetu, które teraz omawiamy.

Koreferentem kwestii budżetów zbiorczych wojewodów, rezerw celowych i środków bezzwrotnych, jest pani senator Krystyna Sienkiewicz.

Prosiłbym o zabranie głosu.

Senator Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Zafrasowałam się, bo nie poczułam się uspokojona. Byłam wczoraj w dwóch gminach, Chełmża i Grudziądz, województwa kujawsko-pomorskiego, które mieści się w grupie średnich województw. Być może kiedyś, w ciągu roku sytuacja się zmieni. Na razie na porządku dziennym są zasiłki w wysokości 30 zł, 50 zł i to jeszcze dostają je osoby po długim wyczekiwaniu, wyczekiwaniu w bardzo upokarzających warunkach, na dziedzińcu, w śniegu, w deszczu – ale tu już, przepraszam, chodzi o organizację pomocy na miejscu.

I druga taka refleksja: można by powiedzieć, że bardzo dobrze, że są rezerwy celowe, dobrze, że są takie, jakby można to nazwać, zakładki płynnościowe, bo można z nich nieco uszczknąć, przenieść, przeznaczyć na cokolwiek innego. Ale co do zasady, generalnie to jestem im z całego serca przeciwna, ponieważ w ten sposób parlament, w ten sposób my przekazujemy swoje konstytucyjne uprawnienia do decydowania o budżecie, o podziale budżetu, na rzecz dysponentów rezerw celowych, czyli ministrów właściwych, a najczęściej, niestety, po prostu ministra finansów.

Ale teraz przejdźmy już do budżetów i rezerw. Otóż bardzo wnikliwie czytałam wszystko, co zostało powiedziane na posiedzeniu sejmowej komisji polityki społecznej. Przysłuchiwałam się też debacie sejmowej. Wszystko to się zgadza. Absolutnie się zgadza, budżet pomocy społecznej we wszystkich częściach składowych przewiduje nakłady realnie wyższe niż były w 2001 r., kiedy powstało to zadłużenie. Na podstawie nawet prima facie widać, że po prostu nie jest to budżet, mimo zapewnień i tych oszałamiających kwot, który zaspokoi potrzeby biedniejszego społeczeństwa, te potrzeby już zidentyfikowane, a przecież liczba świadczeniobiorców wzrasta. Nie będę już powtarzała tego, o czym mówiła również pani minister Banach, czyli o tym rosnącym bezrobociu.

Sejm zdecydował o przeniesieniu 300 tysięcy zł z rezerwy celowej do budżetu wojewodów, czego oczywiście nie sposób nie poprzeć. Przez to stanie się bardziej realne zapewnienie świadczeń obligatoryjnych, zasiłków stałych, wyrównawczych, gwarantowanych, okresowych, rent socjalnych. Zapewne, chcę wierzyć, że poprawi to nieco sytuację rodzin i gmin. Ja wczoraj byłam w gminie Grudziądz. Otóż tam jeszcze nie fetują tego zwiększenia budżetu wojewodów. Przed wprowadzeniem tych dodatkowych środków do budżetu plan finansowy gminy zapewniał środki na około 70% faktycznych, rozpoznanych potrzeb w tym zakresie. Ja zapoznałam się z zaproponowanym podziałem środków na województwa. Oczywiście nie mam żadnych zastrzeżeń.

Wszystko to, co powiększa budżet, co trafi do potrzebujących, oczywiście można tylko poprzeć i już nawet nie komentować.

Poraziła mnie informacja konwentu wójtów, burmistrzów i prezydentów, że gminy, a następnie wojewodowie zwracali niewykorzystane środki z pomocy społecznej. Wręcz mnie to poraziło, więc sprawdzałam, jak się dzieje w moim okręgu wyborczym. Otóż rzeczywiście gminy zwróciły środki, ale były one przeznaczone na przykład na usamodzielnienie wychowanków domów dziecka, a akurat w tym roku, który minął, nie było takich dzieci. Zwróciły także środki na rodziny zastępcze, które tych środków nie wykorzystywały. Co do tego jest tu pełna zgoda – co do oglądu i co do propozycji.

Budżety wojewodów zostały wzmocnione o kwotę 31 milionów 450 tysięcy zł z rezerwy celowej na utrzymanie domów pomocy społecznej. W tej sprawie kontaktowałam się z sekcją pielęgniarek domów pomocy społecznej, w naczelnej radzie pielęgniarstwa, z pracownikami socjalnymi i z Ogólnopolskim Stowarzyszeniem Organizatorów Domów Pomocy Społecznej i z tego rozeznania wynika, że z roku na rok pogarsza się sytuacja w domach pomocy społecznej. Mimo podniesionych standardów tych domów, mimo że niektóre z nich są wręcz pensjonacikami, samorzady powiatowe nie mają środków na ich dofinansowanie. Potrzeby pensjonariuszy są wprawdzie zaspokajane, tak jak to być powinno, ale w niektórych domach pracownicy od kilku lat nie otrzymali żadnych podwyżek płac, nawet tych wynikających z inflacji. I to coroczne obniżanie budżetów przeznaczonych na domy pomocy społecznej – jak mówię, nikt nie informuje, nie donosi, przepraszam za to określenie, że pogarsza się standard pensjonariuszy – skutkuje redukcją zatrudnienia. To zatrudnienie jest na granicy minimum zatrudnienia i na granicy minimum bezpieczeństwa pensjonariuszy. Po prostu tu już nie sposób znaleźć żadnych prostych rezerw. Te środki dodatkowe będą na zwiększenie dotacji na jednego mieszkańca, jednego podopiecznego takiego domu tak, by ta minimalna dotacja wynosiła 1220 zł miesięcznie, ponieważ są domy, które nawet takiej stawki nie mają, choć są i takie województwa, w których domy pomocy społecznej mają miesięczną stawkę 1380 zł, takie też znam.

Teraz jeżeli chodzi o rezerwy celowe, o poz. 11 „Środki na ubezpieczenia zdrowotne opłacane za osoby pobierające niektóre świadczenia z pomocy społecznej”, czyli te zasiłki stałe, wyrównawcze itd. W moim okręgu wyborczym – będę bardzo pilnie słuchać, co powiedzą senatorowie z innych okręgów wyborczych – gminy mają środki mniej więcej na zaspokojenie 70–75% faktycznych potrzeb, jeżeli chodzi o ubezpieczenie zdrowotne, które opłaca się za osoby pobierające zasiłki.

Też chciałabym jeszcze odnieść się na moment do rezerw celowych przeznaczonych na ośrodki wsparcia. Otóż w tych środkach przeznaczonych na ośrodki wsparcia – może ja nieprecyzyjnie doczytałam, ale proszę mnie uspokoić – znalazła się kwota 2 tysiące zł na organizowanie ośrodków wsparcia dla osób chorych psychicznie, co jest przecież zadaniem administracji rządowej i służy tej grupie osób. Jeżeli nie ma takich środków, to chciałabym podtrzymać wnioski o utworzenie takiej rezerwy celowej na ośrodki wsparcia dla osób chorych psychicznie, ponieważ jest to teraz zapisane jako ośrodki wsparcia.

Chciałabym też skomentować poz. 23 rezerw celowych, czyli „Środki na inwestycje infrastrukturalne w gminach zagrożonych wysokim bezrobociem”. Tych środków według mojego rozeznania jest zbyt mało, oczywiście nie uzurpuję sobie prawa do absolutnej wiedzy, samorzady nie mogą liczyć na wsparcie inwestycji z udziałem bezro-

botnych kierowanych do robót publicznych. Po prostu tych środków jest przynajmniej o 40% za mało. Nie umiem wskazać, jak można by tę kwotę uzupełnić, ponieważ budżet jest już tak skrajnie przycięty, że rzeczywiście w sytuacji takiego bezrobocia, takiej biedy... Jednocześnie nie mam żadnych zastrzeżeń co do konstrukcji tego budżetu.

Chciałabym odnieść się także do takiej pozycji z rezerw celowych, która wprawdzie nie jest przedmiotem rozpatrywania przez naszą komisję, ale która powoduje określone skutki dla gmin. Jeżeli można, to wykorzystam obecność pani minister i wtedy będzie w tej sprawie pełna jasność. Otóż na dodatki mieszkaniowe jest przeznaczona kwota 400 milionów zł. Według konwentu wójtów, burmistrzów, prezydentów itd. jest to kwota co najmniej o połowę albo i więcej za niska. Realne potrzeby to mniej więcej 800 milionów zł. W związku z tym dwa i pół tysiąca gmin nie będzie w stanie zrealizować zadań nałożonych przez państwo, jeśli chodzi o te dodatki mieszkaniowe.

W przypadku mojego okręgu – znowu odwołam się do tego, co już rozpoznałam – udział dotacji urzędu wojewódzkiego w około 65% zapewni środki na dodatki mieszkaniowe. I tak, jeżeli w tym roku mamy zaplanowane 400 milionów zł, nie wiem, czy to jest już policzone całe wykonanie, to w roku 2001 było to 550 milionów zł. Tym bardziej jest to niepokojące, że pojawiła się zupełnie nowa kategoria osób, czyli ci, którzy płacą tak zwany czynsz wolny, którzy zamieszkują na podstawie umowy cywilno-prawnej. Oni zostali uprawnieni do otrzymywania dodatków mieszkaniowych i do tego jeszcze doszedł taki jeden składnik, do opłat branych pod uwagę przy rozliczaniu dodatku, mianowicie zużycie gazu przewodowego, a w przypadku jego braku wypłacanie ryczałtu za sam fakt, iż nie posiada się gazu. To mniej więcej jest 8 zł na jedno gospodarstwo domowe czy tam równowartość 8 m³.

Oczywiście mój tak dość chropawo przedstawiony nawet nie koreferat tylko komentarz do tej części budżetu, może nie powiem, że wieje z niego grozą, ale nie napawa optymizmem. Tym mniej jest takiego optymizmu po spotkaniu w gminie, kiedy ludzie opowiadają, państwo to też słyszycie, o chlebie zbieranym wieczorem po to, żeby dzieciom rano dać na śniadanie. Ja chciałabym, głosując za przyjęciem tego budżetu, mieć tę świadomość, że przynajmniej ten gorący posiłek w szkole będzie zapewniony, a mam zanotowane też takie przypadki, że z domu chodzi do szkoły piątka dzieci, ale tylko dwójka otrzymuje gorący posiłek. Mam nadzieję, popierając ten budżet, że przynajmniej poprawi on sytuację części osób. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo pani senator.

Ja może prosiłbym teraz panią minister Banach, a później Ministerstwo Finansów o odniesienie się do tych uwag i pytań. Potem przystąpimy do formułowania wniosków oraz do dyskusji.

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Jolanta Banach:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja uważam, że potrzebna jest w Polsce debata na temat efektywności finansowania pomocy społecznej. Bo chyba zbliżyliśmy się w poprzednich latach do takiej

granicy, że wydając określone pieniądze na pomoc społeczną, nie załatwialiśmy żadnego problemu, a tylko problemy mnożyliśmy. Gdzieś jest masa krytyczna oszczędzania. Jest ta granica oszczędzania, której nie można już przekroczyć, bo wtedy państwo postępuje niezgodnie z zasadami pewnego ładu społecznego i ekonomicznego. Państwo jakieś pieniądze wydaje, wcale nie małe, bo sięgające około 5 miliardów zł, a nie załatwia przy tym żadnego problemu, a tym samym nie jest w stanie skutecznie przeciwdziałać biedzie. I to jest od 1999 r. pierwszy budżet, który próbuje odbić się od tej tendencji zmniejszania wydatków i po prostu je zwiększa.

A o jakiej skali problemu mówimy? W 2001 r. wojewodowie szacowali, że braki w pomocy społecznej sięgają około 600, 690 milionów zł. Jest to kwota zadłużenia w wypłacie świadczeń obligacyjnych, o których pani senator mówiła i które ja też przedstawiałam, chodzi tu o tę kwotę 40 milionów zł, ale jest to też kwota, która zwłaszcza według samorządów – mówię o pozostałych 600 milionach zł – jest niezbędna, żeby w sposób, powiedziałabym płynny i na najniższym z możliwych poziomów, realizować zadania ustawowe. Czyli brakuje 690, 600 milionów zł. W budżecie tegorocznym w wersji przedstawionej przez Sejm zwiększamy w stosunku do ustawy budżetowej wydatki na kwotę 276 milionów 329 tysięcy zł. Jeśli się do tego doda niewykonany budżet z ubiegłego roku na kwotę 70 milionów zł, to jest to wzrost powyżej 300 milionów zł, przy braku prawie 700 milionów. To jest, powiedziałabym, wzrost mało odczuwalny, ale pewien postęp zaczynamy i dobrze, że tak jest.

Druga kwestia związana jest z pozostawieniem w rezerwach celowych dużej puli środków, co niesie zagrożenie, o których pani senator mówiła, czyli mniejsze uruchamianie 1/12 transz przez wojewodów dla samorządów. Ale w stosunku do projektu budżetu, który trafił do Sejmu, zmniejszamy rezerwy celowe poprzez przesunięcia prawie o połowę. W rezerwach celowych w całej pomocy społecznej w projekcie kierowanym do Sejmu znajdowało się 901 milionów 453 tysiące zł, a w wersji przedstawionej przez Sejm w rezerwach celowych jest 575 milionów 999 tysięcy zł. I to jest ten ruch, który być może pozwoli wojewodom od marca na płynne wypłacanie środków gminom. To druga sprawa.

Trzecia sprawa poruszona przez panią senator dotyczy sytuacji pensjonariuszy w domach pomocy społecznej. To jest kwestia, którą właściwie też dobrze byłoby omówić, opowiedzieć sobie, jakie są dalsze plany w tym względzie, bo sprawa jest rzeczywiście bardzo skomplikowana. Podnosi się standard w tych domach i to jest niewątpliwym sukces – Ministerstwa Pracy, a także wojewodów i samorządów. Tak, podnosi się standard, jeśli chodzi o pobyt pensjonariusza, to nie są te domy pomocy społecznej, które znamy sprzed lat. Pensjonariusz nie cierpi na obniżkach wydatków na pomoc społeczną, to prawda, ale pracownicy i jakość świadczonych usług – tak. I jest prawdą, co mówi pani senator, że od paru lat nie podnoszono wynagrodzeń pracownikom domów pomocy społecznej. Ale też jest prawdą, że są to pracownicy samorządowi. I chcę powiedzieć, że zdumiewające jest to, że brak tych podwyżek ma miejsce i w powiatach biednych i w powiatach, które wcale biedne nie są. W powiatach znajdujących się w bogatych aglomeracjach też się zdarza, że od paru lat pracownicy domów pomocy społecznej nie mają podnoszonych wynagrodzeń. Otóż wpadliśmy chyba tutaj w pułapkę, kiedy dla dobra pensjonariuszy, dla dobra powiatów o zróżnicowanym poziomie dochodów domy pomocy społecznej w 1999 r. uczyniliśmy zadaniem własnym powiatu dotowanym z budżetu państwa – jest to zadanie własne, ale dotowane. I fakt do-

tacji dla niektórych biednych powiatów oznacza, że mogą dzięki tej dotacji i tylko z niej te domy utrzymać, ale w niektórych powiatach zamożniejszych wyzwała taką postawę, że w całości zadanie okazuje się być finansowane przez budżet państwa. I teraz przy ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, którą zajmujemy się teraz wspólnie z Ministerstwem Finansów, robimy wszystko, aby po tym, jak się staną to zadania własne powiatu, niedotowane przez budżet państwa, wpisać mechanizm rozliczeń między powiatami, mechanizm wyceny pobytu pacjenta i całą procedurę, która będzie gwarantowała, po pierwsze, bezpieczeństwo pensjonariusza, a po drugie, obowiązek ponoszenia kosztów pobytu pacjenta przez rodzinę. Dzisiaj pensjonariusz musi część swoich dochodów przeznaczyć na dom pomocy społecznej. Wicie państwo, co się działo w latach poprzednich? Te środki nie trafiały do domu pomocy społecznej, tylko były dochodami samorządu przeznaczanymi na inne cele. W ubiegłym roku zmieniliśmy ustawę o pomocy społecznej, nakazując gromadzenie własnych wkładów pensjonariusza domu pomocy społecznej właśnie na ten dom, a nie na potrzeby samorządu. Co ja chcę przez to powiedzieć? Oczywiście nie chcę skrzywdzić samorządów, ale różnie ta sytuacja w samorządach, jeśli chodzi o priorytety w polityce społecznej, wygląda. Tu trzeba jeszcze wiele lat działalności edukacyjnej.

Kolejna sprawa dotyczy składek na ubezpieczenie zdrowotne. Ja chciałam panią senator uspokoić, że powinno na to środków wystarczyć, bo wojewodowie, a właściwie samorządowcy niekiedy liczą potrzeby w zakresie składek na ubezpieczenie zdrowotne wedle starych przepisów. W ustawach okołobudżetowych zmniejszyliśmy podstawę naliczania składek na ubezpieczenie zdrowotne. To nie może zagrozić bezpieczeństwu osoby, która się będzie leczyła, wiadomo, a niewątpliwie oznacza mniejszy wpływ do kasy chorych. I to trzeba sobie wyjaśnić.

O 40% mniejsza jest rezerwa celowa na inwestycje infrastrukturalne realizowane przy pomocy, przy zatrudnieniu osób bezrobotnych. To jest o 40% mniejsze. Ale chcę też państwu senatorom wyjaśnić, że tegoroczny Fundusz Pracy nie jest funduszem fikcyjnym, kwoty zapisane na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu są kwotami realnymi. W ubiegłym roku kwoty na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu wynosiły około 800 milionów zł, nie wiem nawet, czy z tego choć 1% środków był przeznaczony na aktywne formy. Prawdopodobnie 2% czy 3% tych środków wykorzystano na prace interwencyjne, roboty, a reszta poszła na zasiłki. W tym roku będzie więcej środków na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu. I ten niedobór w rezerwie celowej na inwestycje infrastrukturalne będzie miał szansę być uzupełniany aktywnymi formami, zwłaszcza, że aktywne formy dają możliwość elastycznego wyboru formy subsydiowanej pracy, bo roboty publiczne są stosunkowo najdroższe. Ale prawdą jest, że to jest mniejsza kwota. Ja też z tego powodu ubolewam. Ale coś za coś. Realne wydatki Funduszu Pracy na aktywne formy, ale mniejsza rezerwa celowa przeznaczona na ten cel.

Tak, nie ma 2 milionów zł, Pani Senator, na ośrodki wsparcia. Po prostu nie ma. Posłowie bardzo wnioskowali o to, żeby z rezerw na zasiłki rodzinne – ponieważ jest to rezerwa, jak mówię, co roku niewykorzystywana – przesunąć 2 miliony zł na ośrodki wsparcia, a precyzyjniej, na inwestycje w ośrodkach wsparcia, czyli tworzenie nowych miejsc z tytułu realizacji ustawy o ochronie zdrowia psychicznego. Niestety, ten wniosek posłów Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, czyli przesunięcie 2 milionów zł z rezerwy na zasiłki rodzinne do innej rezerwy nie został poparty przez Komisję Finansów Publicznych. Dlatego rezerwa na ośrodki wsparcia przeznaczona jest na wy-

datki bieżące, a nie na tworzenie nowych miejsc z tytułu realizacji ustawy o ochronie zdrowia psychicznego – a właściwie to jej nie ma, jak mi podpowiada pani dyrektor.

I ostatnia kwestia: dodatki mieszkaniowe. I tu jesteśmy rzeczywiście w sytuacji bardzo trudnej. Mamy bowiem do czynienia ze zmianą ustawy trochę na wyrost. W poprzedniej kadencji przyjęto ustawę, która permanentnie podnosi próg dochodowy uprawniający do dodatków mieszkaniowych. W przypadku jednoosobowego gospodarstwa jest to 175% najniższej emerytury, w przypadku wieloosobowego – 125% na jedną osobę w rodzinie. W Polsce, w kraju biednym, gdzie kryterium z ustawy o pomocy społecznej jest o wiele niższe, ten dochód z ustawy o dodatkach mieszkaniowych dotyczy rodzin nie o najniższych dochodach, tylko rodzin o względnie przyzwoitych dochodach. 175%, przypominam, najniższej emerytury w gospodarstwie jednoosobowym i 125% na głowę w wieloosobowym. Jest więc ten dodatek mieszkaniowy adresowany do rodzin wcale nie najbiedniejszych. Mało tego, wójtowie, burmistrzowie, ślą do nas zbiorowe listy, w których proszą o zmianę zasad przyznawania dodatku mieszkaniowego z tej przyczyny, że są gminy i małe miasta, gdzie cała społeczność na dobrą sprawę jest uprawniona do dodatku mieszkaniowego. A wówczas gminy i miasteczka robią się niewypłacalne, bo jest to zadanie własne gminy. Jest to zadanie własne gminy, które może być dofinansowane przez budżet państwa, ale też nie można doprowadzić do sytuacji, w której budżet państwa zastępuje w realizacji zadania własnego gminy, co kiedyś miało miejsce na przykład w przypadku dożywiania. Ja uważam po prostu – przepraszam za moje zdanie, nie jest to stanowisko rządu – że ta konstrukcja, która jest w ustawie o dodatkach mieszkaniowych, ona niestety może powodować fikcyjne oświadczenia. A warto by było, aby państwo było wiarygodne i aby przyznany rodzaj uprawnienia mógł być rzeczywiście realizowany. I nie wątpię, że będziemy mieli w tym obszarze do czynienia z niedoborami i z niemożliwością realizacji przez gminy swojego zadania własnego.

Ja myślę również – i tu nasi partnerzy z Ministerstwa Finansów będą w stanie nam pomóc – że nowa ustawa o dochodach jednostek samorządu terytorialnego wiele z tych kwestii powinna wyjaśnić i uczynić prostszymi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.
Przedstawiciel Ministerstwa Finansów.

**Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów**

Dariusz Atlas:

Analizowaliśmy sprawę przekazania wojewodom pierwszych dwóch miesięcznych transz środków z zakresu pomocy społecznej. Pani senator Sienkiewicz zwracała uwagę na zbyt małe kwoty zasiłków w Grudziądzu i w województwie kujawsko-pomorskim. Proszę państwa, te środki, które zostały skierowane do województwa kujawsko-pomorskiego, zostały skierowane w takiej wysokości, na jaką zgłaszał zapotrzebowanie wojewoda. My uruchomiliśmy w wielu województwach, w stosunku do upływu czasu, powyżej 2/12 środków. I to, o czym wspomniała pani minister Banach, właśnie ta słynna telekonferencja z wojewodami pokazała taki przypadek, że woje-

wództwo, nomen omen znowu małopolskie, dostało ponad te 2/12 środków i nie skierowało ich na pomoc społeczną. To spowodowało między innymi duże wzburzenie w terenie. Wojewoda kujawsko-pomorski otrzymał wprawdzie mniej niż wynikałoby to z upływu czasu, ale on zgłaszał zapotrzebowanie na taką wysokość środków, którą uznał za zasadną. Minister finansów nie uruchamia więcej środków niż sam dysponent potrzebuje, co najwyżej może działać przyspieszająco, tak jak to zrobił w przypadku innych województw, też w przypadku województwa małopolskiego.

Jeżeli chodzi o to, że dotacja na pensjonariusza w domach pomocy społecznej jest na bardzo niskim poziomie, to chciałbym zwrócić uwagę, że to są placówki samorządu i że trzeba wziąć pod uwagę również to, że jest tam współfinansowanie w postaci odpłatności pochodzącej od pensjonariusza. Z naszych wyliczeń wynika, że te odpłatności, które wpływają później na wydatki danego domu pomocy społecznej, wynoszą około 30% kwoty wydatków całego domu pomocy społecznej.

Jeżeli zaś chodzi o kwestię zbyt małej liczby środków na składki na ubezpieczenie zdrowotne, to w ustawach o budżetowych, w ustawie o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym wprowadzono również regulację dotyczącą badania sytuacji zbiegu tytułów do wypłacania z budżetu państwa składki, w związku z czym wydaje nam się, że ta rezerwa celowa jest przy uwzględnieniu tej regulacji właściwa.

Kolejna kwestia dotyczy podwyżek wśród pracowników samorządu terytorialnego. W trakcie prac nad ustawami o budżetowych, między innymi na posiedzeniu tej komisji, rozważaliśmy kwestie wyłączenia spod tak zwanej ustawy mrozącej samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej. I proszę zwrócić uwagę na to, że teraz do nas dociera mnóstwo sygnałów, że samorząd, wbrew tworzonemu stereotypowi, mitowi, że jest biedny, nie patrzy na tę ustawę mrozącą, tylko właśnie próbuje swoimi uchwałami wynagrodzenia podnosić. Chciałem pokazać tylko skalę problemu. Ograniczenie podwyżek wynika też z ustawy mrozącej, bo środki mają być w wysokości porównywalnej do roku 2001, ale mimo tego są tendencje, żeby nie stosować się do ustawy mrozącej i podwyższać wynagrodzenia, co nie było zamierzeniem parlamentu. To tyle, dziękuję.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Czy Biuro Legislacyjne ma jakieś uwagi? Nie ma.

Czy są pytania jeszcze do pani minister?

Pani senator Stradomska, proszę bardzo.

Senator Alicja Stradomska:

Ja mam pytanie. Chodzi mi o rezerwy celowe. Ma być realizowany program „Wyprawka szkolna” właśnie z rezerwy celowej z poz. 12 dotyczącej zasiłków z pomocy społecznej. Nie ma w projekcie budżetu tytułu prawnego tego programu. Będzie on wspólnie realizowany z Ministerstwem Edukacji Narodowej i Sportu. Ja rozumiem, że w momencie, kiedy nie ma tytułu prawnego, to różnie może być z przekazywaniem tych pieniędzy, dlatego też wydaje mi się zasadna poprawka do ustawy budżetowej, która wyraźnie mówiłaby o tytule prawnym. Chodzi o dodanie w rezerwie celowej dotyczącej zasiłków zwrotu, że w tym na wyprawkę szkolną. Taką poprawkę zgłosiłam

również na posiedzeniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, ponieważ to jest jakby wspólne finansowanie, tutaj obejmowałyby przybory szkolne, a tam podręczniki. Chodzi mi po prostu o ustosunkowanie się do tego. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Czy pani minister chciałaby zabrać głos? Nie.

Pani senator Janowska, proszę bardzo.

Senator Zdzisława Janowska:

Chciałam zapytać o zasiłki. Ja wyrażałam swój pogląd, że tych pieniędzy na opiekę społeczną jest niewiele. Jest ich niewystarczająco. A coraz wyższy jest procent ludzi w naszym społeczeństwie, którzy wprawdzie jeszcze nie wyszli na ulice, którzy nie artykułują swoich żądań, ale którzy są niedożywieni, zabiedzeni, chorzy. Dlatego te 40 zł, te 50 zł na miesiąc to jest karygodne. To jest karygodne. Są rodziny, które teoretycznie tylko z tego żyją, czyli my uznajemy konieczność kradzieży. Te rodziny muszą bowiem kraść. A my musimy wyraźnie o tym mówić. Są dzieci namawiane do żebrania, są dzieci wysyłane do marketów, do różnych miejsc, żeby kraść, żebrac w restauracjach i zanosić jakieś tam ochłapy do swoich domów. Ratunek w postaci zwiększenia środków jest jakimś ratunkiem, ale to wszystko jest po prostu nic. Jest zubożałe społeczeństwo, ludzie żyją na minimum socjalnym, a dotyczy to już 70%, 12% zaś – skrajne ubóstwo. Dlatego wyrażam swoją opinię, mówię, że jestem niezadowolona, sfrustrowana. Jest mi naprawdę przykro, ja się wstydzę, po prostu się wstydzę, że tak jest.

I ze zdziwieniem, być może się mylę, ze zdziwieniem zobaczyłam, że są różnice, jeśli patrzymy na województwa, są różne sumy wypłacane na zasiłki w zależności od województwa. Ja rozumiem, że decyduje o tym właśnie stopień ubóstwa, stopa bezrobocia. Ale ja mam orientację o stopniu bezrobocia w kraju i wiem, że są województwa, gdzie, jeśli o to chodzi, jest dobrze. Na pewno takim województwem jest województwo wielkopolskie, dalej mazowieckie, choć niektóre gminy są bardzo biedne, od lat górują województwa pomorskie, zachodnio-pomorskie czy warmińskie, także łódzkie, moje województwo, które już teraz dobiega do tej grupy – i ja ze zdziwieniem czytam, że są absolutne dysproporcje w sumach, które są wypłacane na zasiłki. Tam, gdzie jest dobrze, sumy są bardzo duże, a tam gdzie jest źle, sumy są małe.

I ja tu chcę podać taki przykład. Ze zdumieniem czytam, że w rubryce odnoszącej się do województwa wielkopolskiego – gdzie nie ma bezrobocia, jest to jedno z województw, gdzie od lat nie ma bezrobocia – dotyczącej pomocy społecznej jest zapisane, nie wiem, czy ja dobrze czytam – 155 milionów zł. Czy miliardów? Nie, milionów, 155 milionów zł. W rubryce warmińsko-mazurskiego zaś jest to 114 miliony zł, pomorskiego, gdzie w niektórych częściach też jest bardzo źle – 129 miliony zł, podlaskiego, gdzie jest beznadziejnie – 74 miliony zł, lubuskiego – 73 miliony zł, mazowieckiego, w którym jest bardzo dobrze – 196 miliony zł. Ja albo nie umiem czytać, albo się mylę, albo nie tak to jest liczone. Przecież to jest wsparcie najbiedniejszych. Tak, najbiedniejszych. I teraz boję się, czy przypadkiem niektóre osoby, nie daj Boże, spośród nas, niezwykle wpływowe, na przykład, nie zadbały o to, żeby w swoim województwie było bezproblemowo. Proszę mnie z tego błędu wyprowadzić.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.
Pani senator Sienkiewicz.

Senator Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję.

Ja byłam aż porażona wypowiedzią pana z Ministerstwa Finansów, musiałam chwilę odczekać. Maluje się tu obraz państwa klientowskiego – który wojewoda się dobije, ten dostanie. Mój wojewoda jest wyjątkowo dobrze zorganizowanym człowiekiem – chociaż akurat może to nie jest książę z mojej bajki – niezwykle zapobiegliwym, niezwykle starannym i nie wierzę w to, że on nie stara się o środki. Tymczasem dzieci kradną kartony, żeby ogrzać wodę na herbatę, moczą chleb zebrany ze śmietników i posypują pożyczonym cukrem. To co? Wojewoda kujawsko-pomorski nie ma rozeznania tej sytuacji? To co, nie zadbał o to?

I w ogóle za zbywającą i niedopuszczalną uznaję – i nie przyjmuję jako odpowiedzi – informację, że to jest ustawa mrożąca. Dla mnie ona ma konkretną nazwę. Ona nikogo nie zamraża. Ona weszła w tym roku w życie, a zaległości w stosunku do pracowników domów pomocy są z lat poprzednich.

Ponadto, ja protestuję przeciwko Polsce resortowej – to jest samorządowe, to jest takie, to jest siakie. Nie, to są środki podatników! Wszyscy jesteśmy donatorami Korony i Ministerstwo Finansów w różny sposób redystrybuuje te środki. Mnie jest wszystko jedno, czy to jest z szuflady gminy, czy to jest z szuflady wojewody, czy to jest bezpośredni program rządowy. Miało być normalnie, miało być inaczej. W związku z tym proszę potraktować mnie tak, jak tego wymaga mój mandat, bo odpowiedzialność za ten budżet, za tę sytuację ja będę ponosiła i nie wytłumaczę swoim wyborcom, głodnym, pozbawionym zębów, brudnym od wielu dni, że wojewoda się o to nie postarał i tak mi to przedstawił na posiedzeniu komisji przedstawiciel Ministerstwa Finansów. Nie wytłumaczę tego dzieciom, które nie mają książek, nie chodzą do szkoły, nie przechodzą do następnych klas. A nie chodzą do szkoły z powodu braku książek.

Mnie pani nieco sprowokowała do tego, ale ja też się do tego przygotowywałam, bo ja takiej odpowiedzi nie mogę przyjąć. Nie mogę przyjąć odpowiedzi, że to zadanie samorządu, zadanie tego, zadanie owego. To jest polityka państwa, również należy do niej ta sytuacja samorządów. Przepraszam, bo już trochę...

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Prosiłbym może w pierwszej kolejności o ustosunkowanie się do wypowiedzi pani senator Janowskiej, szczególnie co do wielkości kwot przewidzianych na pomoc społeczną w poszczególnych województwach.

Ja myślę, że pani senator podała globalne kwoty, myślę, że pewną...

(*Senator Zdzisława Janowska: Chodzi właśnie o dyspozycję co do zasiłków, tam gdzie jest bieda.*)

Tak, ale ja rozumiem, że to są województwa nie tylko o różnej stopie bezrobocia, ale też o różnej liczbie ludności, bo to też ma znaczenie.

(Senator Zdzisława Janowska: No, ale ubóstwo jest...)

Prosiłbym bardzo panią minister, a później Ministerstwo Finansów, o ustosunkowanie się do wypowiedzi pani senator.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Jolanta Banach:

Ja chciałam zgłosić jedną uwagę generalną. Budżet, zgodnie z wolą koalicji i wolą rządu, był konstruowany w oparciu o takie dane: wydatki na poziomie ubiegłorocznym plus planowany wskaźnik inflacji plus 1%. W pomocy społecznej jest to więcej niż 1%, ale oczywiście nie jest to wzrost satysfakcjonujący. Sejm, czując się, że tak powiem, gospodarzem budżetu, zaproponował określone zwiększenia. I bardzo się cieszę, że parlament, Sejm i Senat, będąc gospodarzem tego budżetu, dokonuje w ramach tej filozofii, którą przedstawiłam, przesunięć i nadaje priorytety pomocy społecznej. To jest pocieszające, bo to jest rozpoczęcie, być może, nowego myślenia i nowej filozofii, jeśli chodzi o priorytety i wydatki budżetu państwa. Ale poruszamy się w ramach pewnych obiektywnych wskaźników, które są takie, a nie inne. Dochody i wydatki budżetu państwa zostały ustalone na pewnym nieprzekraczalnym poziomie, a więc możemy dokonywać przesunięć w ramach tego budżetu. Zrobił to Sejm i jeśli Wysoki Senat uzna za stosowne w ramach tej puli wydatków dokonać paru takich przesunięć i nadać priorytety niektórym wydatkom, to rząd się po prostu podporządkuje.

Limity, Pani Senator, w zakresie finansowania zasiłków w poszczególnych województwach nie zależą, chcę panią senator uspokoić, i nigdy nie zależały od tego, jak się dany wojewoda postara i jaka jest jego siła przebicia. To nie ta filozofia. Ja zaraz poproszę panią dyrektor Wyrwicką, ażeby zechciała szczegółowo powiedzieć o tym, jak dokonywany jest podział środków na zasiłki, ale on od wielu lat wygląda w ten sposób, że rząd opiera się na zdefiniowanych potrzebach zgłoszonych przez wojewodów. Zdefiniowane potrzeby zgłoszone przez wojewodów w zakresie wypłat zasiłków, przy ograniczaniu ogólnych wydatków na pomoc społeczną, podlegały pewnym równym cięciom. Niestety, podlegały. Czyli jeżeli zakładano, że nastąpi zmniejszenie wydatków na pomoc społeczną, to po prostu każdemu wojewodzie ucinano z budżetu mniej więcej proporcjonalnie.

Osobną kwestią do rozważenia jest to, czy dystrybucja środków na zasiłki z pomocy społecznej nie powinna się dokonywać w oparciu o zobjektywizowany algorytm. Tak niektóre fundusze dystrybuują swoje środki, na przykład Fundusz Pracy czy Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Ale chcę też państwu powiedzieć, że ów algorytmowy sposób przekazywania środków ma swoje wady. Pamiętam, że w latach 1993–1997 w ten sposób dzielone środki spowodowały, iż na przykład województwo łódzkie spadło z wysokiego miejsca, jeśli chodzi o limity przyznawanych kwot na zasiłki okresowe, gdzieś na koniec tabeli. I pamiętam, że w latach 1993–1997 wojewoda łódzki z tego powodu bardzo protestował, właśnie z powodu zmiany filozofii podziału środków. Ja myślę, że najbardziej modelowa, idealna byłaby taka sytuacja, gdybyśmy limity przystosowywali do tego, co jest teraz, czyli do zdiagnozowanych potrzeb wojewodów. Wtedy budujemy właśnie to państwo unitarne, o którym mówi pani senator Sienkiewicz, i wzajemnie sobie ufamy. Ja wiem, że wojewodowie dobrze zdiagnozowali, że dobrze zdiagnozowali kierownicy ośrodków pomocy społecznej, a my jako rząd i parlament jesteśmy w stanie odpowiedzieć należyłą ofertą na te potrzeby. Tylko jeśli jest tak, że potrzeby są wyższe niż możliwości budżetowe pań-

stwa, wtedy po prostu dosyć jednakowo, procentowo, obniża się pulę wydatków dla każdego województwa.

I ostatnia uwaga, proszę mi na nią pozwolić, zanim przekażę głos pani dyrektor Wyrwickiej. Chyba w coraz większym stopniu widzimy, że w zakresie służb społecznych model decentralizacji państwa polskiego jest mało funkcjonalny. Jest mało funkcjonalny i staje się powoli niewydolny. To dotyczy powiatowych urzędów pracy, wojewódzkich urzędów pracy, to dotyczy ośrodków pomocy społecznej, czyli całego segmentu służb społecznych, które po decentralizacji nagle przestały ze sobą współpracować. Mało tego, niemożliwe jest standaryzowanie usług i wzajemne kontrolowanie tych usług. Być może potrzebna jest dyskusja o modelu funkcjonalnym naszej polskiej decentralizacji. I taką dyskusję również rząd podejmuje. Dziękuję bardzo.

Pani dyrektor Wyrwicka, w sprawie limitów na zasiłki.

**Dyrektor Departamentu Pomocy Społecznej
w Ministerstwie Pracy i Pomocy Społecznej
Krystyna Wyrwicka:**

Dziękuję bardzo.

O większości spraw pani minister powiedziała, ale pozwolicie państwo, że zabiorę głos jakby tytułem uzupełnienia. Przez kilka lat był wprowadzany taki model właśnie z zastosowaniem algorytmu. Działo się to przy udziale konwentu wojewodów, wprowadzono szereg wskaźników, takich jak stopa bezrobocia, liczba osób w wieku poprodukcyjnym, dochody na danym obszarze, dochód na głowę mieszkańca, liczba mieszkańców. I bardzo szybko okazało się, że w żaden sposób nie przekłada się to na świadczenia o charakterze obligatoryjnym, które od takich wskaźników nie zależą – gdzie na danym terenie jest więcej osób wychowujących dzieci niepełnosprawne, gdzie jest większa grupa osób starszych bez własnych dochodów, na innym terenie one są, ale mają na przykład dochody, gdzie są osoby samotnie wychowujące małe dzieci, w związku z tym mają prawo do świadczeń gwarantowanych itp. I wyraźnie było widać, że w tym algorytmie jest błąd i należałoby z tego mechanizmu wyłączyć świadczenia obligatoryjne, a być może resztę budżetu dzielić właśnie w ten sposób, tym algorytmem. Tyle tylko, że od lat mamy problem z zapewnieniem środków właśnie na świadczenia o charakterze obligatoryjnym, a na świadczenia o charakterze fakultatywnym zostaje bardzo mało środków. I od lat, jakby uzupełniając budżety wojewodów, uruchamiamy rezerwy w oparciu o dane na temat potrzeb co do świadczeń o charakterze obligatoryjnym. Krótko mówiąc, uzupełniamy limity wojewodów, aby nie było województw, które nie realizują świadczeń o charakterze obligatoryjnym, które mają pierwszeństwo nad innymi świadczeniami. I stąd problem z zastosowaniem tego mechanizmu i to, o co pytała pani senator, czyli te różnice. Właśnie, skąd te różnice? Stąd po prostu, że musimy to uzupełniać w oparciu o statystykę, sprawozdawczość i wiedzę, jaką mamy od wojewodów. To, co jest świadczeniem obligatoryjnym, jest jakby wymagalnym zobowiązaniem państwa. I stąd te różnice, niezależnie od zasobności województw. Chciałabym jednak, abyśmy może nie mówili o województwie mazowieckim jako o województwie bogatym, bo to dotyczy Warszawy i okolic, a jak popatrzymy na Radom, Łomżę, to widać, że to już nie jest to bogactwo Warszawy, na duże województwa taka opinia, odnosząca się do jednego miasta, po prostu zwyczajnie się nie przekłada. W zasiłkach to uzupełnienie stanowiło więc uzupełnienie limitów wojewodów.

Chcę też państwu powiedzieć, że oczywiście nie było tak, że wojewodowie, dostając te limity, mogli zaspokoić potrzeby we wszystkich obszarach pomocy społecznej, więc jakby po raz drugi ustalali swoje priorytety. I były województwa, które priorytetowo potraktowały zasiłki, robiąc to kosztem domów pomocy społecznej. Mieliśmy taką sytuację, że dotacja na mieszkańca w domu pomocy jeszcze bardziej się zróżnicowała. I jeśli chodzi o te wszystkie postulaty, że są województwa, które mają 1300 zł na miejsce, to po naszej analizie skończyło się to tak, że były również województwa, które miały 900 zł na miejsce. I w związku z tym, aby w pewien sposób uporządkować ten system z myślą o przyszłym, nowym sposobie finansowania, przy okazji zmiany, uzupełniania budżetów wojewodów, w dziewięciu województwach uzupełniliśmy, aby nie było województwa, w którym dotacja na jedno miejsce w domu pomocy społecznej jest poniżej 1220 zł. W związku z tym nie otrzymały tej dotacji wszystkie województwa, a nie otrzymały te, w których dotacja była wyższa od tego poziomu.

W podobny sposób dokonywaliśmy oczywiście podziału środków na rodziny zastępcze i placówki opiekuńczo-wychowawcze. Gdybyśmy wychodzili z rzeczywistych potrzeb zgłaszanych przez wojewodów, to oczywiście i substancja, jeśli chodzi o bazę placówek opiekuńczo-wychowawczych, i poziom zaspokajania potrzeb jest bardzo różny. Dla nas punktem wyjścia była liczba dzieci przebywających w tych placówkach i zapewnienie na pewnym minimalnym poziomie kosztów utrzymania dzieci w tych placówkach, w związku z tym w pewien sposób odbiegało to również od zgłoszonych przez wojewodów potrzeb, na które oczywiście składają się inne elementy, wiążące się również z dalszymi pracami nad poprawą standardów. W żadnym z tych przypadków nie był to taki podział, który abstrahował od stanu faktycznego, od pewnych wymiernych wskaźników na rzecz tylko potrzeb zgłaszanych przez wojewodów, bo oczywiście we wszystkich tych obszarach potrzeby zgłaszane przez wojewodów były znacznie większe i my je weryfikowaliśmy o twarde wskaźniki. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Ministerstwo Finansów? Proszę bardzo.

**Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów**

Dariusz Atlas:

Ja nie mogę zgodzić się z tezą, że w Ministerstwie Finansów panuje jakiś klientelizm i że wojewodowie otrzymują środki pieniężne w zależności od siły przebiccia. Proszę państwa, my realizujemy prawo, a w tym prawie jest powiedziane, że każdy z dysponentów z chwilą zgłoszenia zapotrzebowania na środki przedstawia harmonogram realizacji swoich dochodów i wydatków. Prezentuje również zadania i priorytety, które w najbliższym czasie ma zamiar sfinansować. Pieniądze są udzielane w transzach co dziesięć dni bez określenia celu, na jaki idą. One idą w jednej kwocie do wojewody i to wojewoda na miejscu ustala, jakie zadania sfinansuje w pierwszej kolejności. Ja nie mogę, z punktu widzenia ministra finansów, powiedzieć, że wojewoda kujawsko-pomorski nie płaci na pomoc społeczną albo że realizuje akurat w tym momencie inne zadania.

Udowodniła to, o czym teraz mówię – również panią minister proszę o pomoc – telekonferencja, która została odbyta z wojewodami. Wojewoda kujawsko-pomorski Romuald Kosieniak na tej konferencji nie wnosił żadnych wniosków co do braku pieniędzy na pomoc społeczną. Jediną osobą, która wносиła jakieś zastrzeżenia, był pan wojewoda małopolski, ale tę kwestię ześmy sobie wyjaśnili. I, jak mówię, wojewoda kujawsko-pomorski otrzymał takie środki, na jakie zgłaszał zapotrzebowanie. To tyle, dziękuję.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Stradomska, proszę bardzo.

Senator Alicja Stradomska:

Ja tylko w celu uściślenia. Po prostu zgłoszę poprawkę do ustawy budżetowej w kwestii ustalenia tytułu prawnego programu rządowego „Wyprawka szkolna”.

(Przewodniczący Marek Balicki: Czy ona jest już sformułowana na piśmie?)

Tak, jest sformułowana na piśmie.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Czy pani senator Sienkiewicz? Proszę bardzo.

Senator Krystyna Sienkiewicz:

Tak, będę zgłaszać poprawkę i proszę o pomoc w jej sformułowaniu. Dotyczy ona części 83 „Rezerwa celowa”, poz. 14 „Zasiłki rodzinne, pielęgnacyjne i wychowawcze”. Chodzi o zmniejszenie tej rezerwy o 2 miliony zł i utworzenie nowej rezerwy celowej na ośrodki wsparcia dla osób chorych psychicznie, właśnie w wysokości 2 milionów zł.

(Głos z sali: Chcieliśmy doprecyzować ten wniosek. Czy ta rezerwa 2 miliony zł będzie w kolumnie dotyczącej wydatków majątkowych czy bieżących?)

Majątkowych.

Przewodniczący Marek Balicki:

Czy Biuro Legislacyjne odnotowało poprawkę zgłoszoną przez panią senator Sienkiewicz? Tak, dziękuję.

Pan senator Cieślak, proszę bardzo.

Senator Jerzy Cieślak:

Ja mam takie pewne uwagi, krótko formułowane, i też króciutkie pytania do pani minister Banach, która chwilowo jest zajęta, ale myślę, że pani dyrektor wysłucha i w międzyczasie przekaże. Pani minister mówiła o tym, że zadłużenia w ubiegłym roku były bardzo wysokie, niemal katastrofalnie wysokie, jeżeli chodzi o pomoc społeczną. Czy grudnia, druga nowelizacja ustawy budżetowej w zeszłym roku nie zmieniła nic w tym zakresie, czy tych zadłużeń nie zredukowała? Czy kwoty, które podawała pani minister

Banach, jak rozumiem, to były już kwoty po drugiej nowelizacji, czyli efekt wykonania roku 2001? Będę prosił o precyzyjną odpowiedź na ten temat.

Sprawa druga: kryteria dochodowe do zasiłków mieszkaniowych. Proszę państwa, to jest problem sygnalizowany chyba na terenie całego kraju od dłuższego czasu. Rzeczywiście, te kryteria dochodowe są nazbyt wysokie i od dawna jest to system niewydolny. Tutaj więc muszę zadać pytanie, ale może bardziej Ministerstwu Finansów niż Ministerstwu Pracy i Polityki Społecznej: dlaczego w czasie prac nad ustawami okołobudżetowymi nie zostały te kryteria zmienione, zracjonalizowane, po prostu, dostosowane do potrzeb? Nie ma nic gorszego niż nieposzanowanie prawa w ten sposób, że daje się ludziom określone prawa i nie zapewnia się potem środków na ich realizowanie. To podkopuje autorytet prawa. To jest bardzo niedobra metoda.

Dalej, sprawa zasiłków okresowych. Chodzi mi o to, że było sto dziesięć tysięcy beneficjentów, odbiorców świadczeń, zasiłków okresowych, a teraz plan zakłada dwieście tysięcy. Pani minister Banach mówiła, że to jest coś, co w zasadzie powinno zaspokoić potrzeby po uwzględnieniu czynników demograficznych i innych. Ja chcę zwrócić uwagę na drugi czynnik, na wysokość zasiłków, które były w roku ubiegłym i w roku 2000. Przecież te zasiłki okresowe były w niektórych regionach kraju ustalane na poziomie 14, 16, 18 zł miesięcznie na okres trzech czy czterech miesięcy, a w drugim półroczu 2001 r. ludzie przynosili decyzje o zasiłkach okresowych tej wysokości, ale nie było nawet pieniędzy na ich pokrycie. Czyli nawet te decyzje o wypłacie zasiłku w wysokości 18 zł nie były realizowane w kasie, ponieważ kasa nie miała pieniędzy, była niewypłacalna. W związku z tym moje pytanie: czy to kryterium również państwo braliście pod uwagę? Bo przecież chodzi nie tylko o liczbę odbiorców, ale również o wysokość zasiłków. Zasiłek nie może być przyznawany w tej wysokości. Wielu ludzi, którzy zgłaszali się do mojego biura senatorskiego uważało, że jest to kwota obrażająca ich godność osobistą. I ja się z nimi zgadzam. Po prostu – mówili – my nie jesteśmy żebrakami, my nie mamy stworzonych przez państwo warunków do samoutrzymania, wobec tego oczekujemy od państwa racjonalnej pomocy.

Sprawa kolejna: zasiłki pielęgnacyjne a zespoły orzekające. W ubiegłym tygodniu miałem takie dość stanowcze interwencje z dwóch powiatów województwa dolnośląskiego w sprawie wymaganych opłat za badanie przez zespoły orzekające od rodziców dzieci, które pretendowały do zasiłków pielęgnacyjnych. Rodzice mówili: dobrze, ja zapłacę, potem dostanę decyzję negatywną i zamiast zyskać to stracę, a w ogóle to dlaczego mam ponosić koszty tych badań, jeżeli to jest kryterium wyznaczone przez ustawę, niech ustawa zagwarantuje z budżetu państwa utrzymanie tych zespołów. Tym bardziej, że akurat ta forma dyscyplinowania zasiłków pielęgnacyjnych... Bo rozumiem, że ta zmiana poszła w tym kierunku, że teraz ważne jest nie zaświadczenie pojedynczego lekarza, a tylko zespołu orzekającego. Nie będę rozwijał tematu, wiadomo, o co chodzi. Ale to zostało niedobrze przyjęte, bo to skomplikowało sprawę, wydłużyło okres oczekiwania. Przedtem matka miała tylko zaświadczenie, sprawa była prosta, jedna wizyta u lekarza i już załącznik gotowy, a teraz zmusza się ją do poszukiwania. I ta decyzja nie została najlepiej odebrana w społeczeństwie, więc tym bardziej powinniśmy zadbać o to, żeby złagodzić wszelkie niekorzystne skutki dla tych, którzy muszą ponosić jej konsekwencje. Ja oczywiście zgadzam się z samym założeniem, ale ta decyzja została źle odebrana w terenie.

I wreszcie sprawa ostatnia, w nawiązaniu do tego, co mówiła pani senator Sienkiewicz o rezerwach celowych. Wyrażę tylko swój pogląd, proszę nie traktować tego

jako polemikę wprost z tezą, którą pani senator postawiła. Proszę państwa, ja byłem zwolennikiem jak najmniejszych rezerw celowych i rezerwy ogólnej, ale wtedy, kiedy w budżecie jest pewien względny komfort, to znaczy przy konstrukcji przychodów i wydatków budżetu ma się pewne pole manewru, a nie jest to wszystko tak strasznie ścieśnione, stłoczone, kiedy nie ma braków niemal w każdej dziedzinie i tak precyzyjnie trzeba wyliczać – wtedy wydaje mi się, że duże rezerwy celowe i rezerwa ogólna, liczone w odsetkach budżetu państwa, są specjalnie potrzebne. Uznaję potrzebę istnienia rezerw celowych jako pewnego pola manewru dla działań operatywnych, dla dysponenta tych środków w okresie roku budżetowego. I właśnie wtedy, kiedy w budżecie jest tak strasznie ciasno, kiedy każde odejście od przewidywanego wykonania po stronie wydatków jest bardzo groźne, w kolejnych kwartałach roku realizacji budżetu, wtedy rezerwy celowe i rezerwa ogólna są potrzebne, aby można było, jak powiedziałem, operatywnie przenosić te środki i kierować je tam, gdzie są naprawdę potrzebne. Dlatego że trzeba podejmować te decyzje szybko. Gdyby, nie daj Boże, potrzebna była na przykład w roku 2002 nowelizacja budżetu – a wszyscy chcielibyśmy zapewne tego uniknąć, byłoby to zdarzenie niedobre – wtedy w tych obszarach, gdzie środki są potrzebne, a z powodu braku rezerwy celowej czy braku środków w rezerwie ogólnej nie można zaspokoić potrzeb możliwie szybko, pojawia się zjawisko, które ja od bardzo wielu lat w murach parlamentu oceniam krytycznie. Powtarzam raz jeszcze, niemal do znudzenia: za najbardziej marnotrawny sposób wydawania pieniędzy podatników w Polsce uważam płacenie odsetek wierzycielom. Wierzyciel bowiem otrzymuje pieniądze za frajer, bez ruszenia palcem, bez podejmowania ryzyka w działalności gospodarczej, bez podejmowania ryzyka obrotu kapitałowego, choćby grał na giełdzie. Po prostu, siedzi spokojnie i obrasta przychodami, a pakujemy w to pieniądze podatników. Określone decyzje były spóźnione, one spowodowały zadłużenie, a zadłużenie obrasta odsetkami. I zaczyna się obracać błędne koło czy też kula śniegowa, jak byśmy tego nie nazwali. Dlatego jestem zwolennikiem rezerw celowych, właśnie w budżetach ciasnych, w budżetach trudnych, w budżetach, gdzie rzeczywiście w okresie roku budżetowego trzeba uruchamiać środki na określone zadania szybko. Potem mamy takie przykłady, że pieniądze zostają w jednej działce, w innej działce są braki, a nikt o tym nie wie. Ze zdumieniem dowiadują się potem ludzie, że pieniądze akurat były i zostały, podczas kiedy należało je przemieścić jak najprędzej.

Tyle uwag z mojej strony. Mam nadzieję, że pani dyrektor przekaże pytania. One nie są zbyt skomplikowane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze głosy w dyskusji, pytania?

Jeśli nie, prosiłbym bardzo o zabranie głosu panią minister.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Jolanta Banach:**

Pani dyrektor przekazała pytania, one są oczywiste, wszyscy, ja jako posłanka również, spotykamy się z podobnymi interwencjami, problemy zawarte w tych pytaniach dosięgają nas wszędzie, także w biurach poselskich.

Kwestia zasiłków i szacunków, jakie braliśmy pod uwagę przy określaniu owej potencjalnej liczby zasiłkobiorców tego zasiłku okresowego. Szacowaliśmy to w oparciu o średnią wysokość zasiłku na poziomie, Panie Senatorze, 120 zł przez okres czterech miesięcy, bo jest to zasiłek okresowy, a więc z racji definicji forma pomocy okresowej, przy przejściowych trudnościach rodziny. Przy czym oczywiście wiemy, że w przypadku osób bezrobotnych, które utraciły prawo do zasiłku dla bezrobotnych i nie mają świadczenia przedemerytalnego, czasami jest to jedyne źródło dochodu. A więc to, co miało być z natury rzeczą zasiłkiem okresowym, pomagającym w przejściowych trudnościach, często staje się ponawianym uprawnieniem do osiągnięcia jedyne źródła dochodów. Świadczenia rodzinne w polskim systemie wsparcia rodziny uzupełniają dochody o niewielki procent. W tej chwili mogą tylko państwu przekazać taką informację, że w porozumieniu i na podstawie umowy z Instytutem Pracy i Spraw Socjalnych przygotowujemy projekt ustawy o świadczeniach na rzecz rodziny, scalający świadczenia rodzinne, definiujący na nowo progi uprawniające do świadczeń rodzinnych, w tym głównie do zasiłków rodzinnych, do zasiłków wychowawczych i do świadczeń z Funduszu Alimentacyjnego. I oczywiście intencją rządu i instytutu pracy nie jest takie ukierunkowanie dochodów uprawniających do systemu świadczeń rodzinnych, które oznaczałoby jedynie zmniejszenie liczby pobierających te świadczenia, ale zorientowanie się, jak w warunkach określonego poziomu dochodów i wydatków budżetu państwa można te skromne świadczenia kierowane do rodzin urealnić, a więc spowodować, aby uzupełniały dochody rodziny wychowującej dzieci w stopniu, który by zabezpieczał te rodziny przed wejściem do systemu pomocy społecznej. Prace nad tym trwają i chcielibyśmy, aby się w ciągu roku zakończyły. Instytut pracy na podstawie umowy zawartej z Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej ma zakończyć w październiku prace badawcze nad kryterium uprawniającym do pomocy społecznej i do świadczeń rodzinnych, zwłaszcza że w kwestii pomocy społecznej musimy tę zmianę wprowadzić, bo obecne kryterium niestety dyskryminuje dochodowo rodziny wielodzietne. Takie były więc podstawy szacunku zasiłków okresowych, czyli 120 zł średnio przez okres czterech miesięcy, i w wyniku takich wyliczeń szacujemy, że około dwieście tysięcy ludzi powinno pobierać te zasiłki.

Pan senator pytał, dlaczego nie zmieniono kryteriów w ustawie o dodatkach mieszkaniowych. Gospodarzem ustawy o dodatkach mieszkaniowych jest minister infrastruktury. Minister pracy na etapie prac okołobudżetowych sygnalizował ten problem, ale nie jest ministrem uprawnionym do zmiany ustawy, bo nie jest to kompetencja ministra pracy, my ze swej strony oczywiście sygnalizowaliśmy problem na podstawie tej licznej korespondencji, która napływa do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej od wójtów, burmistrzów i prezydentów miast.

Ja, Panie Senatorze, obiecuję, że zbadam, i to jeszcze dzisiaj, na jakiej podstawie zespoły orzekające o stopniu niepełnosprawności w województwie dolnośląskim pobierają jakiegokolwiek opłaty. Jeżeli taka działalność ma miejsce, to jest to działalność bezprawna. Orzekanie o niepełnosprawności dzieci i orzekanie o stopniu niepełnosprawności osób dorosłych jest zadaniem zleconym z zakresu administracji rządowej i jest to zadanie bezpłatne dla osób ubiegających się o takie orzeczenie. Nie znam takiego przypadku, ale natychmiast, oczywiście, polecę zbadanie sprawy i zaprzestanie podobnych praktyk.

W sprawie rezerw celowych, jeśli można, poproszę o zabranie głosu jeszcze panią dyrektor Wyrwicką, żeby już nie przedłużać swojej wypowiedzi.

**Dyrektor Departamentu Pomocy Społecznej
w Ministerstwie Pracy i Pomocy Społecznej
Krystyna Wyrwicka:**

Dziękuję bardzo.

Ja tylko dodam, że trudno się z panem nie zgodzić. Ciągłe panuje takie przeświadczenie, że jeśli są rezerwy, to tylko dlatego, nie wiem, ponieważ ministrowie chcą mieć wpływ na budżet. Oczywiście, to nie jest tak. Ja tu się z panem przewodniczącym zgadzam, że te rezerwy po prostu w ciągu roku mogą stanowić takie dodatkowe zapewnienie środków na te potrzeby, które bardzo często są źle kalkulowane, w ciągu roku weryfikowane. Droga, sposób zbierania dzisiaj informacji od samorządów gminnych, powiatowych powoduje, że w ciągu roku sami wójtowie, burmistrzowie czy starostowie dokonują korekt. Smutne jest tylko to, że tych korekt dokonują w miarę późno. Ja chcę powiedzieć, że ustawa umożliwia, zarówno wójtom, jak i starostom, nawet w ramach dotacji, przesuwanie 15%, ale efekt tego jest taki, że do końca trwa czekanie, zmiany nie następują, a potem przychodzi ten etap, kiedy już nie ma żadnych możliwości i trzeba pieniądze zwrócić do budżetu. I z jednej strony, o tym mówiła pani senator, jest nadwyżka, na przykład, w usamodzielnianiu, a brakuje na wypłatę świadczeń dla rodzin zastępczych. Niewątpliwie ten budżet wymaga takiego jakby czuwania, pilnowania, jeśli nie z poziomu ministerstwa, to przynajmniej z poziomu wojewodów, bo po prostu w ciągu roku, w praktyce to wyraźnie widać, takie korekty muszą być robione.

I jeszcze odpowiedź na pytanie o to, jak były szacowane te braki. Oczywiście mówimy tutaj o 31 grudnia 2001 r., czyli jakby już po wszystkich zmianach, przy czym te zobowiązania na 40 milionów zł to są te zobowiązania udokumentowane i tu jest ta subtelna różnica, ponieważ to są wydane decyzje i niewypłacone świadczenia, a jak mówimy o tych 690 milionach zł, to mówimy również o osobach, które nie otrzymały świadczeń i nie miały potwierdzonej decyzji, czyli jakby takie zobowiązanie wymagalne tu nie zaistniało. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Nie widzę, żeby ktoś zgłaszał się do zabrania głosu.

W tej części zostały zgłoszone dwie poprawki: jedna poprawka pani senator Stradomskiej, dotycząca wyprawek szkolnych, i druga poprawka, pani senator Sienkiewicz, dotycząca ośrodków wsparcia. Rozumiem, że innych poprawek nie ma. Przypominam, że wszystkie zgłoszone w toku omawiania poszczególnych części poprawki będą przegłosowane pod koniec posiedzenia komisji, po zebraniu ich przez Biuro Legislacyjne i przygotowaniu w formie pisemnej, tak żeby każdy z państwa senatorów miał przed sobą poprawkę i wiedział, nad czym głosuje.

Rozumiem, że wyczerpaliśmy punkty ósmy, dziewiąty i dziesiąty, a więc możemy przejść do punktu jedenastego „Plan finansowy Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych”, załącznik nr 6. Referuje Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.

Proszę bardzo panią minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Jolanta Banach:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja bym chciała przekazać głos pani dyrektor Truszkowskiej z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, ponieważ mówimy o funduszu, którego sytuacja finansowa, jak państwo senatorowie doskonale wiedzą, jest bardzo zła. Tu mamy właściwie przypadek bankructwa funduszu celowego. W ustawach okołobudżetowych, tylko chcę państwu przypomnieć, parlament dokonał istotnych zmian, dotyczących Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, pozwalających na sanację wydatków w tym zakresie i na zwiększenie kontroli Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej nad wydatkami z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Bardzo proszę, pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Polityki Sektorowej i Restrukturyzacji
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Anna Truszkowska:

Dziękuję bardzo.

Chciałabym powiedzieć, że po poprzednim posiedzeniu komisji, kiedy był rozpatrywany plan funduszu, wstępnie, jeszcze przed uchwaleniem projektu ustawy budżetowej przez Sejm, zostaliśmy zobowiązani do przedłożenia wariantów planu funduszu przy założeniu pewnych korekcyjnych zmian składki. Z tego zobowiązania Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej się wywiązało, przekazaliśmy taką tabliczkę prezentującą stan funduszu na początek i koniec roku i poziom wydatków w przypadku składki 0,08, czyli zgodnej z przedłożeniem rządowym. Rachunek poczyniony przy okazji sporządzania wariantów – 0,12, 0,15, bo to takie jakby progi wzrostu wynikały nam z przebiegu dyskusji – wskazuje na przyczynę obaw wyrażonych przez państwa senatorów. Ewidentny jest fakt różnicy między przewidywanym wykonaniem na koniec 2001 r., chodzi o sporządzony na etapie przedłożenia rządowego plan włączony do projektu rządowego, a uaktualnieniem tego planu dokonany w styczniu, a w zasadzie na początku lutego. Wyraża się to w różnicy poziomu zobowiązań funduszu na koniec roku ubiegłego, a w zasadzie na początek roku bieżącego, w przedłożeniu rządowym było około 212 milionów zł i następuje wzrost do 315 milionów zł, czyli o jakieś 103 miliony zł, na który to wzrost składają się zarówno w pewnej części, to konto 840, nieściągnięte należne odsetki, ale i w sporej części, którą można tylko oszacować, wnioski – analogicznie do tego, jak jest w przypadku pomocy społecznej – złożone, niezatwierdzone do wypłaty, a ujawniające się w styczniu.

To jest szacunkowe, podkreślam, bo poziom środków wynikających z zatwierdzonych wniosków, niewypłaconych na koniec roku, będzie wynikał ze sprawozdania RB, które we wstępnym wariantcie mówi o 33 milionach zł, a aktualnie mówi się o 35 milionach zł, w zasadzie nie jest to żadna różnica. Niestety szacowane wnioski, na podstawie których nie została uznana wypłata, dotyczą kwoty 109 milionów zł. Jest to oczywiście skutek zapaści funduszu, jaka wystąpiła w 2001 r., a na którą złożyły się bardzo duże wypłaty, które wystąpiły w końcu roku. Należało do nich zapotrzebowanie syndyka masy upadłościowej Daewoo Motor Polska w Lublinie na 31 milionów zł, co jak na skalę wydatków na jeden upadły podmiot w przypadku Funduszu Gwarantowa-

nych Świadczeń Pracowniczych jest kwotą ogromną. Do tego doszła upadłość huty „Baildon”, w przypadku której syndyk też konsekwentnie jakby wyciąga – robi to zgodnie z prawem, ale niestety konsekwentnie i żelazną ręką – wypłaty z funduszu, łącznie ze składkami. My próbowaliśmy go namawiać, żeby chociaż z masy zapłacił składki ubezpieczeniowe, ale nie odnieśliśmy sukcesu w tych staraniach.

Sytuacja więc wygląda tak, jak przedstawiliśmy to panu przewodniczącemu w piśmie. Jest to szacunek, nikt nie da głowy, ani innego kawałka swojego ciała za to, że każdy z tych scenariuszy się sprawdzi co do grosza czy nawet co do miliona, ale analiza sytuacji funduszu poczyniona w lutym wskazuje na to, że skala niedoboru środków i to w układzie nie księgowym, ale w układzie kasowym, czyli faktycznego braku, waha się między 135 milionów 440 tysięcy zł a 22 miliony zł z ogonkiem przy składce 0,15. Ja tylko pozwalam sobie przedstawiać nagie fakty i liczby, jakie nam wyszły z rachunków. Chcę przy tym powiedzieć, że dokonaliśmy przeglądu wszystkich możliwości pozyskania dodatkowych środków. Jak wspominałam na poprzednim posiedzeniu komisji, próbowaliśmy wyciągnąć z ministra gospodarki, z budżetu przez niego zarządzanego, z części dotyczącej restrukturyzacji górnictwa, kwotę 59 milionów zł. Jesteśmy na etapie negocjacji 30 milionów zł. Pan minister uznał, że 29 milionów zł, które zostały wypłacone na rzecz likwidowanych kopalń, przetrzuci na zobowiązania spółek węglowych, co spowoduje, że spółki w miejsce 65 milionów zł będą musiały zwrócić funduszowi ponad 90 milionów zł, niezależnie od tego, że spółki węglowe z tytułu pożyczek, które samodzielnie, samorządnie zaciągały w funduszu, są winne jeszcze 56 milionów zł. W tej sytuacji scenariusz przyszłego ściągania kwot z górnictwa niezależnie od tytułu wskazuje na to, że bardzo optymistycznym założeniem byłoby stwierdzenie, że jesteśmy w stanie ściągnąć z górnictwa kwotę znacznie przewyższającą 100 milionów zł.

Próbowaliśmy też szukać informacji o wzroście liczby upadłości, bo to jakby generuje wypłaty z funduszu. Informacje, do których dotarliśmy, wskazują na to, że w zasadzie przez ostatnie półtora roku z kwartału na kwartał liczba upadłości, w sensie liczby wniosków o upadłość zgłoszonych do sądu, rośnie, co oczywiście trudno przełożyć na liczbę osób zatrudnionych w upadłych podmiotach i w związku z tym na kwotę do wypłaty – coraz większa liczba wniosków o upadłość to tylko pewna tendencja obserwowana w gospodarce. W ramach poszukiwania innych niż składka przychodów do funduszu wystąpiliśmy do ministra gospodarki, a w zasadzie za jego pośrednictwem do Rady Ministrów, o rozważenie takiej możliwości, żeby w ramach realizacji ustawy o restrukturyzacji przemysłowego potencjału obronnego i wsparcia w zakresie modernizacji technicznej sił zbrojnych RP, gdzie są przewidziane przychody z prywatyzacji spółek potencjału obronnego, z których część ma być przeznaczona na restrukturyzację tegoż potencjału, taki pomysł zgłosiliśmy, żeby część tej kwoty przeznaczyć na wykup przez Agencję Rozwoju Przemysłu, która by musiała uzyskać podwyższenie kapitału na wykup akcji, nie do końca prawnie objętych w zeszłym roku przez fundusz w fabryce broni „Łuczniczka” i w PZL „Mielec”... To zresztą są dwa podmioty, które, że tak powiem, wyłoniły się z upadłości jak feniks z popiołów, w tej chwili są to spółki przemysłowego potencjału obronnego. Fundusz ma tam akcji na 29 milionów zł. Uznaliśmy, że nie jest zadaniem właściwym funduszu zarządzanie przemysłem obronnym, obawiamy się jednak, że o ile ten pogląd zostanie podzielony, to chęć przeznaczenia – już widzę miny państwa z Ministerstwa Finansów, co potwierdza moją tezę – części pie-

niędzy z prywatyzacji na wykupienie od nas tych akcji... Oczywiście, będziemy się o to starać, ale jaki ta próba przyniesie efekt, tego nie wiem.

Na koniec mam obowiązek powiedzieć, że Rada Ministrów nie rozpatrywała problemu zmiany wysokości składki, zatem stanowiska rządu w tej kwestii nie ma.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, może jeszcze dwa zdania tytułem uzupełnienia.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Jolanta Banach:**

Chciałabym, uzupełniając wypowiedź pani dyrektor Truszkowskiej, poinformować państwa, że minister pracy zamierza uzupełnić porządek obrad dzisiejszego posiedzenia Rady Ministrów o punkt dotyczący Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Przedstawi na nim możliwe scenariusze, które relacjonowała pani dyrektor Truszkowska, między innymi wysokość pożądanej składki na fundusz, to znaczy wychodzącej naprzeciw nieprzewidzianym wypadkom. Warto dodać do wypowiedzi pani dyrektor Truszkowskiej, iż w pierwszym półroczu 2002 r. – jak wynika z informacji przedstawionych w „Rzeczpospolitej” – do sądu wpłynęło kolejnych dwa tysiące osiemset sześć spraw o likwidacji czy ogłoszeniu upadłości, a więc o 43% więcej niż w tym samym czasie ubiegłego roku.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Prosiłbym panią senator Janowską o zabranie głosu.

Senator Zdzisława Janowska:

Pozostaje mi tylko wyrazić zadowolenie, że znalazła się w porządku obrad informacja o Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Rzeczywiście na posiedzeniu naszej komisji zwracałam uwagę na niedobory występujące w Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Poza tym na to, co się faktycznie dzieje na rynku pracy, jak wygląda zadłużenie funduszu oraz na absolutnie niewystarczającą składkę na ten fundusz. Wówczas padały opinie, że bardzo trudno to będzie zrobić i ja sama – nie wiedząc, że rząd już nad tym pracuje – głowiłam się, co i w jaki sposób zaproponować. Ostatecznie zostawiłam w spokoju Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i zgłosiłam poprawki do innych punktów porządku obrad. Tym bardziej się więc cieszę, że na dzisiejszym posiedzeniu znalazła się informacja na temat funduszu.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo pani senator.

Czy Ministerstwo Finansów lub Biuro Legislacyjne chciałoby zabrać głos? Czy ktoś z państwa, pań i panów senatorów, chciałby zadać pytanie albo zabrać głos w dyskusji?

Rozumiem, że na tym etapie dyskusji nie ma wniosków zgłoszonych w formie poprawek do planu finansowego Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. A zatem zamykamy ten punkt posiedzenia.

Ponieważ posiedzenie toczy się szybciej, niż było to przewidziane w naszym harmonogramie, przechodzimy do punktu dwunastego, dotyczącego części 57 „Krajowy Urząd Pracy”.

Senator Zdzisława Janowska:

Panie Przewodniczący, przepraszam bardzo, ale koleżanka podpowiada – i ma rację – że jeżeli składka zostanie zwiększona, to musimy tę sprawę zaprezentować na posiedzeniu naszej komisji.

(Przewodniczący Marek Balicki: Ale przecież nie zajmujemy się przyszłością. Co to znaczy, jak składka się zwiększy?)

Pani minister mówi, że się zwiększyła.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Jolanta Banach:**

Panie Przewodniczący, może wytłumaczę.

(Senator Zdzisława Janowska: Ona zostanie dopiero zwiększona.)

To nie tak. Już państwu tłumaczę.

Otóż tym, czym może na obecnym etapie prac zająć się Rada Ministrów, jest dyskusja oraz pełna informacja Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej na temat tego, co się dzieje w ramach Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, oraz przedstawienie możliwych scenariuszy. Niemożliwe jest natomiast zwiększenie składki na fundusz. To tylko państwo senatorowie mogą uczynić, ponieważ są gospodarzami budżetu.

Przewodniczący Marek Balicki:

Prosiłbym jednak, żeby wszystko odbywało się według pewnego porządku. My nie zajmujemy się przyszłością. Jeśli będą jakieś nowe fakty, to wtedy tym się zajmiemy.

Rozumiem, że pani senator Janowska proponuje wrócić do punktu jedenastego. W związku z tym udzielam głosu pani senator Janowskiej.

Proszę bardzo.

Senator Zdzisława Janowska:

W takiej sytuacji postaram się przygotować stosowną poprawkę, która rzeczywiście zwiększy składkę na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Jeśli dobrze usłyszałam, składka miałaby wynieść 0,12%, czyli nastąpiłoby zwiększenie z 0,8% do 0,12%. Czy tak?

(Głos z sali: 0,08%)

Ile? Aha, 0,08%.

W takim razie przy pomocy Biura Legislacyjnego przygotuję stosowną poprawkę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Jolanta Banach:**

Panie Przewodniczący, oczywiście Senat ma suwerenne prawo do kształtowania wniosków służących zapobieganiu przewidywanym niedobrym scenariuszom. Jeśli taka poprawka zostanie zgłoszona przez panią senator, to niewątpliwie rząd po dzisiejszej dyskusji i po uzyskaniu w tej sprawie pełnej informacji zarówno ze strony ministra gospodarki, jak i ministra pracy będzie mógł się do niej ustosunkować. Jak mówiła pani dyrektor Truszkowska, opinia ministra gospodarki jest o tyle ważna, że to on precyzuje, kiedy ewentualnie mogłyby napłynąć na ten cel dodatkowe środki z Ministerstwa Gospodarki.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo pani minister.

Czy Ministerstwo Finansów w tej sprawie chciałoby zabrać głos? Nie.

Czy są jeszcze jakieś głosy w dyskusji? Nie ma.

A zatem zamykamy punkt jedenasty i przechodzimy do punktu dwunastego i trzynastego.

(Brak nagrania)

**Pełniąca Obowiązki Prezesa Krajowego Urzędu Pracy
Barbara Banasiak:**

Barbara Banasiak, pełnię obowiązki prezesa Krajowego Urzędu Pracy.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Jak informowałam państwa na poprzednim spotkaniu, gdzie był wstępnie analizowany budżet Krajowego Urzędu Pracy, plan finansowy KUP został opracowany według stanu prawnego, jaki istniał w momencie powstawania projektu, i dotyczy całego roku działania urzędu.

Wydatki Krajowego Urzędu Pracy praktycznie będą dotyczyć tylko i wyłącznie I kwartału bieżącego roku, ponieważ z dniem 31 marca urząd ulega likwidacji. Zgodnie z ustawą zadania i pracownicy urzędu przechodzą w gestię ministra pracy i polityki społecznej. Wszystkie wydatki budżetu Krajowego Urzędu Pracy oprócz dotacji, która wzrosła o 76%, do Funduszu Pracy są niższe od ubiegłorocznych, z wyjątkiem pozycji „Wynagrodzenia” – te są na poziomie wykonania budżetu na rok 2001 i „Pochodne od wynagrodzeń”. W tej chwili już mogę powiedzieć, że w planie budżetu tylko jedna pozycja na pewno nie zostanie zrealizowana, mianowicie: zwiększenie składek uczestnictwa w organizacjach międzynarodowych. Staraliśmy się bowiem o członkostwo w Międzynarodowym Stowarzyszeniu Zabezpieczenia Społecznego ISSA, ale ponieważ rada tego stowarzyszenia odbędzie się dopiero w kwietniu lub w maju, decyzje w tej sprawie będzie podejmował już minister pracy.

Plan finansowy urzędu opracowano na sto dziewięćdziesiąt etatów kalkulacyjnych. W tej chwili stan zatrudnienia w Krajowym Urzędzie Pracy zmniejszył się już o dwadzieścia osób. A zatem również i te pozycje będą niższe od zaplanowanych w budżecie urzędu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo pani prezes.

Teraz prosiłbym panią senator Janowską o koreferat do punktów dwunastego i trzynastego.

Senator Zdzisława Janowska:

Pani prezes powiedziała już o tych oszczędnościach, które będą miały miejsce, i że to wszystko jest w trakcie reorganizacji. Stąd też do tego punktu nie mam uwag. Rozumiem, że reorganizacja nastąpi lada moment i że stan osobowy jeszcze się zmniejszy.

**Pełniąca Obowiązki Prezesa Krajowego Urzędu Pracy
Barbara Banasiak:**

Chciałabym tylko zapewnić, że zadania są realizowane. Część z tych zadań, które nawet ujęliśmy w planie, zostaną w pełni zrealizowane, a więc reorganizacja na pewno będzie przebiegać bez zakłóceń.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Czy pani senator Janowska chciałaby zabrać głos? Zgłosić jakieś wnioski?

(Senator Zdzisława Janowska: Nie.)

A może Ministerstwo Finansów czy ktoś z państwa senatorów? Nie.

Proszę bardzo, pani senator Janowska.

Ale w sprawie Funduszu Pracy?

(Senator Zdzisława Janowska: W sprawie Funduszu Pracy.)

Proszę jednocześnie odnieść się do punktów dwunastego i trzynastego, bo to ten sam załącznik nr 6.

Senator Zdzisława Janowska:

Chciałabym wyrazić swoje stanowisko w tej sprawie.

Już na posiedzeniu komisji wskazywałam na niedobory istniejące w Funduszu Pracy. Zanim sformułuję swą poprawkę, pragnęłabym uzyskać na to pytanie odpowiedź. Jest to bardzo istotne, ponieważ w tej chwili krążą jakieś pogłoski, jakieś plotki na temat programu „Pierwsza praca”, a nadal nie wiemy, z czego on będzie finansowany. Komu odejmie się środki, żeby przeznaczyć je na program „Pierwsza praca”? Plotki wskazują, że pieniądze weźmie się między innymi z Funduszu Pracy i środków przeznaczonych na aktywne formy zwalczania bezrobocia.

Przewodniczący Marek Balicki:

Pani Prezes, proszę bardzo.

**Pełniąca Obowiązki Prezesa Krajowego Urzędu Pracy
Barbara Banasiak:**

Pani Senator, dobrze pani sformułowała, że to są plotki. Rzeczywiście część programu „Pierwsza praca” będzie finansowana z Funduszu Pracy. Ale będą z jego środków realizowane tylko te zadania, które zostały już określone ustawowo. Chodzi o programy dla absolwentów: refundacja wynagrodzeń absolwentów, staże absolwentów. Moim zdaniem jest naturalne i normalne, że część z tych zadań, aczkolwiek zapisanych w programie „Pierwsza praca”, będzie finansowana z Funduszu Pracy.

(Senator Zdzisława Janowska: A druga część zadań?)

A druga część zadań będzie finansowana z „Rezerwy uwłaszczeniowej”.

Senator Zdzisława Janowska:

Dziękuję bardzo za odpowiedź.

W związku z tym teraz chciałabym ustosunkować się do poprawki. Co prawda, zwiększyły się środki na Fundusz Pracy, ale jednocześnie wzrosło bezrobocie. Doskonale wiemy, że w tej chwili ponad 80% bezrobotnych w ogóle nie otrzymuje zasiłku. Są to bezrobotni, którzy mają ten status już od dłuższego czasu, bo od minimum dwóch lat wzwyż. Rzecz jasna, przeważa wśród nich młodzież. Tym niemniej jednym ze sprawdzonych form wyjścia z bezrobocia jest kształcenie, szkolenie, przekwalifikowanie oraz zdobywanie nowej wiedzy i nowych umiejętności.

W ostatnich latach środki przeznaczane na przeciwdziałanie bezrobociu, czyli konkretnie na szkolenia, były znikome i niestety, w tym roku są one także bardzo, ale to bardzo niskie. Ta suma to jest zaledwie 75 milionów zł. Proszę państwa, biorąc pod uwagę liczbę bezrobotnych: trzy miliony trzysta albo i więcej, wystarcza to na szkolenie pięćdziesięciu tysięcy bezrobotnych. To jest po prostu śmieszne. Stąd też chciałabym zmienić tę sytuację i w związku z tym proponuję, ażeby z Funduszu Pracy przeznaczyć trochę pieniędzy na szkolenia.

Środki na ten cel mogą pochodzić z dwóch źródeł. Otóż minister finansów założył – art. 47 ustawy o tym mówi – że w przypadku zwiększonego podatku VAT uzyskamy dodatkową kwotę w wysokości 625 milionów zł. Tak na marginesie dodam, że jestem także członkiem Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. Dzisiaj na naszym posiedzeniu był obecny pan minister Belka. Wyraził w tej sprawie może nie tyle zdziwienie, ile zakłopotanie. Nie jest przekonany, czy ta suma może być realna. Nie był zadowolony, że w ogóle padł pomysł wygospodarowania tych 635 milionów zł z tytułu wzrostu podatków i dochodów ministra finansów. Tym niemniej te środki zostały już zagospodarowane i w art. 47 jest wyraźnie napisane, że: w przypadku uzyskania do końca III kwartału 2002 r. dodatkowej kwoty dochodów z podatku od towarów i usług do wysokości 625 milionów zł itd. upoważnia się ministra do realizacji następujących zadań. Mówi się o podwyżce wynagrodzeń dla nauczycieli, o dotacji dla Agencji Rynku Rolnego, o modernizacji dróg i programu rozwoju sieci autostrad. Stąd też pomyślałam o rozważeniu następującej propozycji: zmniejszyć odrobinę środki w tychże pozycjach i w ten sposób otrzymamy pieniądze na szkolenia bezrobotnych. Od każdej z tych pozycji, to znaczy oprócz nauczycieli, postanowiłam odjąć 10 milionów zł. Czyli jeżeli odejmiemy po 10 milionów zł od Agencji Rynku Rolnego, dróg i autostrad, to otrzymamy sumę 30 milionów zł.

Ale to jest jeszcze za mało. Bardzo zależałoby mi na tym, ażeby komisja, Senat i Sejm uwzględnili moją propozycję. Uważam, że ona jest niezwykle ważna zarówno z uwagi na cel, czyli zwiększenie możliwości kształcenia, jak i wydźwięk, na co zwracam szczególną uwagę.

Postanowiłam odebrać nam, parlamentarzystom, pieniądze: każdemu po 1 tysiąc zł. Moim zdaniem Sejm się skompromitował, że nie zgodził się na 2 tysiące zł od głowy. A może by Senat, a później zawstydzony Sejm przyjął tę naszą propozycję. Proszę państwa, mówi się o nas bardzo źle: że odebraliśmy ulgi, między innymi opiekunom dzieci niepełnosprawnych, że sami się panoszymy, rozjeżdżamy. Może wreszcie byśmy zaczęli płacić za przejazdy itd., itd. Jest w tych stwierdzeniach naprawdę sporo racji. Stąd też próba odjęcia każdemu parlamentarzysty z jego diety 1 tysiąca zł. Nie jest to wielka suma, ale zawsze coś. W przypadku Sejmu ta suma wynosi 3 miliony 680 tysięcy zł, w przypadku Senatu – 800 tysięcy zł. W sumie byłoby to blisko 35 milionów zł na szkolenie.

Ktoś teraz mógłby powiedzieć, że to jest mało. Ale proszę państwa, z Funduszu Pracy przeznaczona jest na szkolenie bezrobotnych zaledwie 70 milionów zł, co pozwala objąć nim jedynie niewielką grupę ludzi. W sposób, jaki podałam, wygospodarowalibyśmy połowę tejże sumy. Gorąco proszę o przyjęcie tej poprawki, która jest już w pełni przygotowana.

Po pierwsze, należałoby dokonać zmiany w art. 47. Otóż tam zostaje wprowadzona nowa pozycja, tuż po nauczycielach. Najpierw są nauczyciele, potem jest Agencja Rynku Rolnego. Proponuję więc, żeby dotacja dla Funduszu Pracy była przed Agencją Rynku Rolnego. W ten sposób byłaby właściwie na pierwszym miejscu. Rzecz jasna, że musiałoby to znaleźć odzwierciedlenie w załączniku nr 2 w „Rezerwie celowej”, gdzie dodałoby się punkt dotyczący zwiększenia dotacji dla Funduszu Pracy właśnie o te 30 milionów zł.

I wreszcie w załączniku nr 2 – tam, gdzie jest mowa o Kancelarii Sejmu i Kancelarii Senatu – należałoby zmniejszyć kwotę, która jest przydzielona Sejmowi i Senatowi o stosowną sumę. W przypadku Sejmu o 3 miliony 680 tysięcy zł, Senatowi o 800 tysięcy zł. W części 57 – tam, gdzie jest mowa o Krajowym Urzędzie Pracy – zwiększyć Fundusz Pracy o dotację i subwencję, w sumie o 4 miliony 480 tysięcy zł. Taka jest moja propozycja.

Gorąco proszę komisję o poparcie mojej propozycji.

Przewodniczący Marek Balicki:

Rozumiem, że to są dwie poprawki, czy tak? Tutaj w druku zostało to rozpisane jako trzy poprawki...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Czy pani prezes odniesie się do propozycji poprawek?

Pełniąca Obowiązki Prezesa Krajowego Urzędu Pracy Barbara Banasiak:

Oczywiście to są bardzo cenne propozycje. Ale chciałabym powiedzieć w kilku zdaniach, jak naprawdę wygląda przeznaczanie przez samorządy środków z Funduszu Pracy na szkolenia.

W projekcie budżetu Funduszu Pracy na 2001 r. była kwota 170 milionów zł. Ustanawiając limit Funduszu Pracy, określiliśmy również jego strukturę, a to dlatego, żeby zabezpieczyć między innymi wydatki na szkolenia, które były jednymi z większych pozycji w tymże budżecie.

Z całego kraju spływały wnioski starostów w sprawie zmniejszenia limitu na szkolenia. Argumentowali to w sposób następujący. Po pierwsze, że sami bezrobotni w takiej sytuacji, jaka jest na rynku pracy, nie są zainteresowani szkoleniami. Po drugie, oni sami, starostowie, nie widzą możliwości zapewnienia bezrobotnym zatrudnienia po szkoleniu. W rezultacie wydatki te w zeszłym roku kształtowały się na poziomie 55 milionów zł, czyli starostowie praktycznie wykorzystali limit zaledwie w wysokości 32%. Oczywiście jestem ogromną zwolenniczką prowadzenia szkoleń, ale pracuję od dwudziestu lat w urzędzie pracy i wiem, jakie tego są efekty. Gdyby się udało wprowadzić tę poprawkę, należałoby bezwzględnie zapisać, że te kwoty muszą zostać przeznaczone tylko i wyłącznie na szkolenia.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Czy Ministerstwo Finansów chciałoby zabrać głos?

(Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas: Budżet jest w państwa rękach. Decyzja należy do państwa.)

Tak, ale rząd też ma stanowisko w tej sprawie.

**Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów
Dariusz Atlas:**

Nie mogę, tak jak powiedziała pani senator Zdzisława Janowska, komentować tego, co parę godzin wcześniej powiedział mój pryncypał, więc wolałbym nie zabierać głosu w tej sprawie.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś chciałby zabrać głos?

Pani senator Krzyżanowska, proszę bardzo.

Senator Olga Krzyżanowska:

Sama idea poprawki przemawia za tym, by ją przyjąć. Słusznie pani powiedziała i o czym chyba wszyscy wiemy, że nasze diety i uposażenia są wysokie w stosunku do tego, co się dzieje w kraju i rzeczywiście z naszej strony rozsądniej byłoby, żebyśmy o tym pomyśleli w tym kontekście. Ale mam zastrzeżenie co do tego, czy te pieniądze przeznaczać właśnie na szkolenie. Nie chodzi mi o to, żeby nam nie obniżono uposażeń, tylko czy rzeczywiście szkolenia przeprowadzane w urzędach pracy to dobry pomysł. Szczególnie w świetle tego, co pani powiedziała, a także co wynika z moich własnych doświadczeń z mojego okręgu wyborczego. Otóż często robi się szkolenia tylko

po to, żeby coś zrobić i niestety, dla tych ludzi z różnych powodów, nie dlatego, że one są źle robione, odnosi to dość marne skutki.

Sugerowałabym pani senator, abyśmy zastanowili się nad tym – bo przecież nie zamykamy dzisiaj spraw budżetowych, jeśli chodzi o nasz dział – żebyśmy rzeczywiście w razie podjęcia takiej decyzji, przeznaczili jednak te pieniądze nie na szkolenia, ale na inną część budżetu służby zdrowia czy opieki społecznej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jacyś chętni do zabrania głosu w dyskusji?

Biuro Legislacyjne, proszę bardzo.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Aleksandra Skorupka:**

W sprawie poprawki dotyczącej diet posłów i senatorów. Otóż w ten sposób powstanie niezgodność z ustawą o wykonywaniu mandatu posła i senatora, która dokładnie określa wysokość diety jako 1/4 uposażenia. Tak naprawdę to jednocześnie z tą ustawą budżetową powinna być uchwalona nowelizacja do przepisów przejściowych w ustawie o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Nowelizacja, która określałaby wysokość diety w okresie od kwietnia – bo tu już nie można mówić o jakimś wyrównywaniu wstecz – do końca roku. W ustawie budżetowej nie można tego zrobić, ponieważ ustawa o finansach publicznych mówi, że ustawa budżetowa nie może zmieniać innych ustaw.

Jeśli chodzi o przepis, który w ustawie budżetowej mówiłby tylko o tym, że dieta wynosi powiedzmy 1 tysiąc 245 zł w okresie od kwietnia do końca roku, też można byłoby mieć wątpliwości, czy nie jest niezgodny z ustawą o finansach publicznych, czy to jest tak naprawdę zmiana innej ustawy. Najlepiej byłoby po prostu zmienić ustawę o wykonywaniu mandatu posła i senatora, to znaczy musiałoby to się z tym wiązać, bo inaczej nastąpi niezgodność w systemie prawnym.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Miałbym jeszcze pytanie do pani prezes, bo chyba nie zrozumiałem. Idę tropem pani senator Krzyżanowskiej: czy łączna kwota, która była przewidziana w budżecie w roku ubiegłym, wynosiła 10 milionów zł?

**Pełniąca Obowiązki Prezesa Krajowego Urzędu Pracy
Barbara Banasiak:**

170 milionów zł było przeznaczony na szkolenia.

(Przewodniczący Marek Balicki: 170 milionów zł. Ile z tego wydano na szkolenia?)

55 milionów zł.

(Przewodniczący Marek Balicki: A ile przewidziano na szkolenia w tym roku?)

Na szkolenia w tym roku przewidziano 100 milionów zł.
(*Senator Zdzisława Janowska: Proszę nie liczyć dodatków.*)
Tak, w tym jest zawarty dodatek szkoleniowy.
(*Senator Zdzisława Janowska: 75 milionów zł.*)

Przewodniczący Marek Balicki:

W związku z tym miałbym uwagę do Ministerstwa Finansów. To nie może być tak, że nie wiemy, jaka jest kwota przewidziana na ten cel, a chcemy wnosić poprawki.

Proszę?

(*Pełniąca Obowiązki Prezesa Krajowego Urzędu Pracy Barbara Banasiak: Pani senator dobrze mówi: 75 milionów zł.*)

75 milionów zł?

(*Pełniąca Obowiązki Prezesa Krajowego Urzędu Pracy Barbara Banasiak: W sumie koszt szkoleń wynosi 75 milionów zł.*)

Czyli jaka jest zmiana w projekcie budżetu w stosunku do wykonanego budżetu w roku ubiegłym?

(*Pełniąca Obowiązki Prezesa Krajowego Urzędu Pracy Barbara Banasiak: Wtedy, kiedy projektowaliśmy budżet na rok...*)

W tej chwili wiemy, jakie było wykonanie budżetu w roku ubiegłym, i wiemy, jaki jest przewidywany budżet.

**Pełniąca Obowiązki Prezesa Krajowego Urzędu Pracy
Barbara Banasiak:**

To jest wzrost o 50% do wykonania budżetu ubiegłorocznego.

Przewodniczący Marek Balicki:

O 50%?

Jeszcze mam tylko takie pytanie: w jaki sposób są realizowane te szkolenia?

(*Pełniąca Obowiązki Prezesa Krajowego Urzędu Pracy Barbara Banasiak: Chodzi o te szkolenia realizowane przez starostów?*)

W jaki sposób są realizowane? Kto to wykonuje?

**Pełniąca Obowiązki Prezesa Krajowego Urzędu Pracy
Barbara Banasiak:**

To jest zadanie powiatowych urzędów pracy, a generalnie samorządów lokalnych. Samorzady dostają limity na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu, gdzie mają określoną strukturę i winni planować szkolenia pod kątem zapotrzebowania rynku pracy. Przede wszystkim powinni brać pod uwagę oczekiwania potencjalnych pracodawców.

(*Przewodniczący Marek Balicki: Ale kto wykonuje szkolenia? Rozumiem, że nie urzędnicy?*)

Obowiązuje ustawa o zamówieniach publicznych. W związku z tym szkolenia wykonują firmy szkoleniowe, które wygrywają ewentualnie przetarg wtedy, kiedy kwota zobowiązuje do jego ogłoszenia.

Przewodniczący Marek Balicki:

Zaraz udzielię głosu pani senator Janowskiej.

Z tych wszystkich wypowiedzi zrozumiałem, że sytuacja w roku ubiegłym była taka, że starostowie...

(*Pełniąca Obowiązki Prezesa Krajowego Urzędu Pracy Barbara Banasiak: Rezygnowali.*)

...rezygnowali ze szkoleń, ponieważ uznawali, że jest to...

(*Pełniąca Obowiązki Prezesa Krajowego Urzędu Pracy Barbara Banasiak: Mało efektywna forma na ich rynku pracy.*)

Mało efektywna forma, żeby mogła pomóc w zmniejszeniu bezrobocia czy w uzyskaniu pracy. Jednocześnie szkolenia były realizowane przez firmy, które dzięki tym pieniądzązom budżetowym mogły uzyskiwać przychody. W ten sposób można to rozumieć. Czyli w budżecie na rok 2002 ta kwota jest zwiększona o 50% w stosunku do wykonania ubiegłorocznego budżetu.

(*Pełniąca Obowiązki Prezesa Krajowego Urzędu Pracy Barbara Banasiak: Tak.*)

Dziękuję bardzo.

Pani senator Janowska.

Senator Zdzisława Janowska:

Protestuję, absolutnie protestuję, bo jest to wypaczony obraz. Przykro mi, Pani Dyrektor, że to mówię, ale za długo zajmuję się problemem bezrobocia, żeby mogła zgodzić się z tego rodzaju sądem. Zresztą w materiale, który państwo przygotowali, jest wyraźnie sformułowane, że szkolenie to jedno z najlepszych sposobów i o najwyższej efektywności, jeśli chodzi o likwidację bezrobocia.

Państwo sami podajecie liczby. W 2000 r. ponad 50% ludzi przeszkolonych znalazło pracę, a więc jest to bardzo wysoki wskaźnik. Chyba że jest on zmyślony. Od dziesięciu lat prowadzę szkolenia i u mnie ten wskaźnik również wynosi około 40–50%, starając się jak najbardziej pomóc osobom bezrobotnym. Czyli co? Mielibyśmy te trzy miliony trzysta osób zostawić samych sobie? Suma 75 milionów zł przewidziana w budżecie, gdzie państwo piszecie, że tym szkoleniem można by objąć zaledwie pięćdziesiąt tysięcy osób, to jest nic, kompletnie nic. Tak samo, o czym mówiłam wcześniej, jak w przypadku 20 zł wydawanych na rodzinę. Zwiększenie sumy na szkolenie to również za mało. To jest kropla w morzu potrzeb. Ale oczywiście nie można mówić, że nie warto dawać tych pieniędzy, ponieważ w zeszłym roku nie zostały one wykorzystane.

Bardzo przepraszam, ale u mnie w Łodzi od pół roku nie ma grosza na szkolenie, na kredyty dla ludzi, którzy chcą rozpocząć prowadzenie własnej działalności gospodarczej. Jest wielka bieda wśród bezrobotnych. Znam organizacje, które poniżej możliwych kosztów usiłują organizować kursy dla bezrobotnych dotyczące prowadzenia własnego biznesu. Bezrobotni mówią: nie mamy pieniędzy, żeby przyjść na ten kurs. A jednocześnie w urzędach pracy od paru miesięcy nie ma ani grosza na szkolenie.

Chyba poproszę o wykaz tychże województw, które oddały pieniądze. Nie wierzę i nigdy w to nie uwierzę, że coś takiego mogło mieć miejsce. Być może to było spowodowane zawirowaniem władzy, to znaczy jedni odchodzili, drudzy przychodzili i dlatego nastąpiło jakieś przekłamanie na tej linii.

Od lat brakuje środków na szkolenia. Kiedy nastąpiła reorganizacja i część środków przeszło do Krajowego Urzędu Pracy, instytucje mogły startować do przetargów, ale niestety, sytuacja nie uległa polepszeniu, lecz pogorszeniu. Z tego powodu, że tylko połowa środków wchodziła w skład budżetów wojewodów, a reszta zostawała w Warszawie. Wiązały się z tym określone problemy. Być może z tego powodu, że część tych środków zostawała w centrali w Warszawie i nie trafiała tam, gdzie powinna. Taka jest moja opinia w tej sprawie.

Wracając do tego, co mówiła pani senator, że można by te pieniądze przeznaczyć na coś innego. Proszę mi wierzyć, że rozumując w ten sposób, to my je po prostu topimy. One są wszędzie potrzebne. Jestem nawet gotowa prosić państwa, żebyśmy dodatkowo każdego miesiąca opodatkowali się na rzecz biednych dzieci. Trzeba te pieniądze dać tym, którzy dzięki nim mogliby normalnie funkcjonować.

Jeśli chodzi o szkolenie, to oczywiście dobrze pomyślane jest próbą wyjścia z impasu. W każdym innym przypadku pozostaje jedynie możliwość udzielenia potrzebującemu człowiekowi wsparcia lub dania mu po prostu jedzenia. Szkolenie natomiast aktywizuje do tego, żeby jednak wyrwać się z tego letargu, z tej alienacji i próbować coś robić na własną rękę. Wierzę, że to przynosi o wiele lepsze korzyści. W związku z tym gorąco proszę, ażeby tych środków, o których mówimy, nie przeność dokądś indziej, tylko wspomóc nimi faktycznie Fundusz Pracy. Proszę mi wierzyć, że tam jest dosłownie zero środków w stosunku do potrzeb.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Sienkiewicz. A zaraz potem głos zabierze pani prezes.

Senator Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Pragnęłabym wesprzeć ten pomysł finansowania szkoleń, a to dlatego, że u nas trwa, powiedziałabym, dość takie konserwatywne przywiązanie do jednego wyuczonego zawodu. Kiedy bezrobocie zacznie dotyczyć właśnie tego wykonywanego przez nas zawodu czy tej naszej profesji, to już potem mamy trudności w odnalezieniu się na rynku pracy. Nie chciałabym się jednak wypowiadać w kwestii efektywności tych szkoleń. Uczestniczyłam w poszukiwaniu środków na takie szkolenie. Tak się akurat złożyło, że Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa wsparła szkolenia bezrobotnych w gminie Radzyń Chełmiński, ponieważ nie było na nie pieniędzy z Funduszu Pracy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, od dość dawna nie było na to pieniędzy. Agencja wykorzystując różne możliwe środki – może nie powinnam tego nawet mówić, ale jest to akurat obszar wielkiego strukturalnego bezrobocia, obszar dawnych pegeerów – sfinansowała szkolenie dla pięciu kobiet w zawodzie kucharz gastronomik. Teraz te kobiety przy wsparciu między innymi kół gospodyń wiejskich prowadzą bar szybkiej obsługi. Dzięki temu mogą pomóc innym i od nikogo już nie będą potrzebowały szczególnego wsparcia. Powiecie państwo, że to incydentalny przypadek wobec trzech milionów bezrobotnych. Ale bywają także szkolenia chybione. Tam, gdzie mieszkam, notabene w środku ładu, było na przykład szkolenie szlifierzy bursztynów. Zupełnie niepotrzebnie zostały wy-

dane pieniądze. Ale i po kursach obsługi komputerów nikt nie chce zatrudniać ludzi, powierzać im drogiego sprzętu. Wynika więc z tego, że te szkolenia nie zawsze są dobrze ukierunkowane i nie zawsze mamy do czynienia z właściwym rozeznaniem rynku pracy. Mimo to uważam, że szkolenia to wysoce efektywna i pożyteczna forma walki z bezrobociem. W każdym razie ja będę głosowała za.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo pani senator Sienkiewicz.
Teraz proszę panią prezes o zabranie głosu.

**Pełniąca Obowiązki Prezesa Krajowego Urzędu Pracy
Barbara Banasiak:**

Pani Senator, kiedy mówiłam o efektywności szkolenia, przytaczałam opinię starostów, a nie Krajowego Urzędu Pracy. Uważamy, że szkolenia to jedna z najbardziej efektywnych form aktywizujących bezrobotnego na rynku pracy. Ale ona musi być dobrana zarówno do bezrobotnego, jak i do wymagań pracodawcy. Stąd forsowaliśmy przez wiele lat metodę tak zwanych trójstronnych porozumień, gdzie strony wzajemnie ustalały program, dobór uczestników, możliwości, a nawet wynagrodzenia. Panowie starostowie przeznaczali te środki przede wszystkim na roboty publiczne, na które wydatki w stosunku do planu założonego w 2001 r. przekroczone o 139%. Czyli zamiast 50 milionów zł, tak jak założono w planie, wydano 239 milionów zł, właśnie między innymi kosztem szkoleń i refundacji wynagrodzeń absolwentów. Nie mamy do końca wpływu na to, na co starostowie, otrzymując limit, wydadzą pieniądze. Obecnie możemy się przekonać, jak naprawdę wygląda gospodarowanie Funduszem Pracy. Otóż kilkanaście wniosków zostanie poddanych dyscyplinie budżetowej na przykład za przekroczenie limitu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Wszyscy na piśmie otrzymali poprawkę. Będziemy nad nią głosować gdzieś około godziny 17.00.

Czy są jeszcze chętni do zabrania głosu w dyskusji? Nie ma.

W ten sposób zakończyliśmy rozpatrywanie punktu trzynastego naszego dzisiejszego posiedzenia i przechodzimy do punktu czternastego dotyczącego części 12 „Państwowa Inspekcja Pracy”.

Referuje ten punkt prezes Państwowej Inspekcji Pracy.

Proszę bardzo.

**Zastępca Głównego Inspektora Pracy
Wojciech Lach:**

Dziękuję bardzo.

Wojciech Lach, zastępca głównego inspektora pracy. Towarzyszy mi pani Grażyna Witkowska, dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Pomimo moich usilnych argumentacji budżet Państwowej Inspekcji Pracy w wersji ustalonej przez Komisję Finansów Publicznych i Komisję do spraw Kontroli Państwowej nie został utrzymany. W dniu 6 lutego został dotkliwie zmniejszony o kwotę 9 milionów 666 tysięcy zł właśnie przez Wysoką Komisję. Nasze realne wydatki w 2002 r. są mniejsze o prawie 10% od wydatków w 2001 r. Kolejne zmniejszenie wydatków spowodowałoby znaczne ograniczenie działalności urzędu i w związku z tym gorąco proszę Wysoką Komisję o utrzymanie tego budżetu w wysokości ustalonej przez Sejm. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo panu prezesowi.

Teraz o zabranie głosu proszę panią senator Sienkiewicz, koreferenta do tej części.

Senator Krystyna Sienkiewicz:

Moja wypowiedź będzie krótka. To prawda, wydatki Państwowej Inspekcji Pracy wobec pierwotnego planu finansowego zostały zmniejszone o 10%. Rzeczywiście Państwowej Inspekcji Pracy, do której mam stosunek bardzo pozytywny, za sprawą choćby udziału w Radzie Ochrony Pracy, z tego powodu będzie trudniej funkcjonować. Nie zakupi nowych siedzib, nie zrealizuje swoich bardzo ambitnych planów, ale będzie to taki sam poziom, na jakim będziemy żyć wszyscy w 2002 r. I na tym chciałybym zakończyć moje wystąpienie.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Czy Ministerstwo Finansów chciałoby zabrać głos?

(Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas: Nie, dziękuję.)

A Biuro Legislacyjne? Nie.

Czy są jakieś pytania, uwagi, wnioski? Nie ma.

Czy pan prezes chciałby jeszcze coś dodać?

(Zastępca Głównego Inspektora Pracy Wojciech Lach: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy zatem do punktu piętnastego posiedzenia, części 14 „Rzecznik Praw Dziecka”. Przypomnę, że to ostatni punkt, który zostanie rozpatrzony przed przerwą.

Witam rzecznika praw dziecka i proszę bardzo o zreferowanie rezultatu prac sejmowych w tej sprawie, w szczególności położenie nacisku na zmiany, jeśli takie zaistniały w stosunku do przedłożenia rządowego.

Proszę bardzo.

Rzecznik Praw Dziecka Paweł Jaros:

Szanowny Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

Na poprzednim posiedzeniu komisji, kiedy wstępnie analizowaliśmy budżet Biura Rzecznika Praw Dziecka, dość dokładnie poinformowałem o pracach, jakie się

toczą nad budżetem tej instytucji, o problemach związanych z zaplanowaną wysokością wydatków i zapoznałem państwa z rezultatami, jakie przyniosły pierwsze posiedzenia komisji. Wtedy też poinformowałem, że podejmę wysiłek, by wydatki na Biuro Rzecznika Praw Dziecka uległy zmniejszeniu. Taki wysiłek podjąłem.

Rozstrzygnięcia Komisji Finansów Publicznych, a później plenarnego posiedzenia Sejmu uwzględniły postulaty rzecznika praw dziecka. Zmniejszenie kwoty 1 miliona 881 tysięcy zł praktycznie pod znakiem zapytania stawiałoby funkcjonowanie Biura Rzecznika Praw Dziecka. Zrezygnowałem z kwoty 1 miliona 881 tysięcy zł, prosząc jednocześnie Komisję Finansów Publicznych, by część zabraną urzędowi przekazała na potrzeby dzieci niepełnosprawnych. Generalnie można powiedzieć, że Komisja Finansów Publicznych i Sejm przychylni się do tej propozycji, zostawiając kwotę 420 tysięcy zł z planowanej sumy 1 miliona 881 tysięcy zł do dyspozycji rzecznika praw dziecka i przeznaczając ją na wydatki bieżące. W pozostałych aspektach panowała zgoda, zarówno w mojej branżowej komisji, Komisji Finansów Publicznych, jak i później na forum plenarnym Sejmu. Można powiedzieć, że tę propozycję poparły wszystkie kluby parlamentarne.

Dlatego gorąco zabiegam i wręcz proszę państwa senatorów o to, by ten poziom, jaki zaproponował Sejm, został utrzymany.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo panu rzecznikowi.

Czy ktoś chciałby zadać pytanie?

Pani senator Sienkiewicz, proszę bardzo.

Senator Krystyna Sienkiewicz:

Mam dwa pytania. Jedno jest natury ogólnej. Czy z tym budżetem, który uchwalił Sejm dla Biura Rzecznika Praw Dziecka, istnieje szansa na realizację przyjętej Deklaracji Praw Dziecka? Wiem, że trudno to przewidzieć. Ale jak pan, posiadając te środki, widzi możliwość jej realizacji?

Drugie pytanie. Czy ten zaplanowany wzrost zatrudnienia i wydatków został skorygowany bądź przesunięty na lata następne? W jaki sposób pan do tego pomniejszonego, znacznie pomniejszonego, planu finansowego dostosował wzrost zatrudnienia i wydatków rzeczowych?

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania?

Skoro nie ma już pytań, to proszę pana rzecznika o odpowiedź.

Rzecznik Praw Dziecka Paweł Jaros:

Już odpowiadam.

Pierwsze pytanie jest natury merytorycznej. Chodzi o szansę realizacji przyjętej przez Polskę Deklaracji Praw Dziecka. Chciałbym przypomnieć, że implementacja te-

go aktu prawnego w polskich warunkach odbywa się już od ponad dwudziestu lat. Rzecznik praw dziecka dostrzega szereg mankamentów związanych z funkcjonowaniem w praktyce Deklaracji Praw Dziecka. To zresztą jest przedmiotem wielu moich wystąpień. W związku z tym zamierzamy wystąpić do ministra pracy i polityki społecznej w sprawie, ogólnie rzecz ujmując, zatrudniania dzieci w niektórych działach gospodarki. Ta sprawa niekiedy nie jest uregulowana żadnymi przepisami prawa. Może podam przykłady: praca dzieci w gospodarstwach rolnych, w przedsiębiorstwach rozrywkowych, także w telewizji czy na planie filmowym – tu zostały dostrzeżone przez rzecznika praw dziecka mankamenty praktycznego funkcjonowania tej deklaracji.

Wiele problemów sprawia zapis artykułu deklaracji mówiący o potrzebie wysłuchania dziecka w każdym toczącym się procesie dotyczącym dziecka. Chodzi tu zarówno o procesy przed sądem, jak i procesy w trybie administracyjnym odbywające przed polskimi organami administracji. Wiele kontrowersji budzi zapis mówiący o wysłuchiwanie dziecka jako świadka w procesach rodzinnych i karnych, gdy stronami są rodzice. Może nie będę teraz rozwijał dalej tego wątku, bo to jest sprawa merytoryczna. Podaję tylko przykłady, jakie rodzi implementacja Deklaracji Praw Dziecka.

Oczywiście zajmujemy się sprawami natury ogólnej, ale także bardzo konkretnymi. Jest wydzielona w Biurze Rzecznika Praw Dziecka specjalna jednostka organizacyjna informacji i interwencji, która tymi sprawami właśnie się zajmuje. Generalnie plan pracy tego zespołu w ciągu roku to tysiąc pięćset przyjętych różnego rodzaju skarg i interwencji. W związku z tym kilka tysięcy wysłanych do różnych instytucji pism, około tysiąca czterysta rozmów telefonicznych, kilkaset indywidualnych. Jak widać, zakres pracy jednego z trzech zespołów w Biurze Rzecznika Praw Dziecka jest przeogromny.

Pani Senator, jest to bardzo szeroki temat i mógłbym bardzo długo o tym mówić, ponieważ jest szereg mankamentów w wielu dziedzinach. Jak mówiłem, zwłaszcza w prawodawstwie i praktyce z nim związanej. Obserwując życie, bardzo często ja i moi pracownicy spotykamy się z czymś, co wydawałoby się nie powinno mieć nigdy w Polsce miejsca, a niestety, jest inaczej. Dziecko nie jest traktowane podmiotowo. Dziecko nie jest traktowane jako podmiot prawa i w tym tkwi problem. Wynika to z nieznamości przepisów Deklaracji Praw Dziecka. Dlatego też zawsze, kiedy występujemy z jakimikolwiek publikacjami na zewnątrz, dołączamy do tego Deklarację Praw Dziecka. Jesteśmy właśnie w trakcie wysyłania do wszystkich szkół w Polsce informatora, który państwo już wcześniej otrzymali. Odbieram sygnały, że dotarł już do niektórych szkół. Cieszę się, że jest w nim Deklaracja Praw Dziecka, bo otrzymuję szereg pytań dotyczących interpretacji. To oznacza, że jest duża nieznamość przepisów deklaracji wśród osób dorosłych, które powinny ją znać. W praktyce wcielania w życie Deklaracji Praw Dziecka widać sporo mankamentów.

Pani Senator, zawsze możemy współpracować. W każdym razie ja jestem otwarty na taką współpracę i będzie mi bardzo miło, kiedy będziemy mogli poruszać ogólne zagadnienia czy konkretne przypadki.

Kwestia zaplanowanego wzrostu wydatków na zatrudnienie. Jak to się ma do projektu, który przedstawiłem? Tak jak mówiłem, planowałem rozwój instytucji do trzydziestu sześciu etatów, biorąc pod uwagę nie tylko moje doświadczenia zdobyte przez ten rok, ale także rzeczników praw dziecka, z którymi mam kontakt, z innych krajów Europy. Nie było jednak na to zgody. W związku z tym z trzydziestu etatów, jakie do tej pory mieliśmy, zostało nam dwadzieścia osiem. Po prostu musiały nastąpić

dwa zwolnienia. Zostało nam więc dwadzieścia osiem etatów. Średnia płaca w tym roku – podaję to dla państwa informacji – biorąc pod uwagę także pensję rzecznika praw dziecka, bez tak zwanej trzynastki, będzie się kształtowała w granicach 3 tysięcy 851 zł. Przypomnę, że po tych cięciach nie mieliśmy pieniędzy na tak zwane trzynastki, a teraz mamy. Nie licząc zaś wynagrodzenia rzecznika praw dziecka, średnia płaca będzie wynosiła 3 tysiące 580 zł. Wydaje mi się, że to jest chyba nawet lekko poniżej średniej, jeżeli chodzi o wynagrodzenie, jakie otrzymują pracownicy organów administracji centralnej. Mówię: wydaje mi się, bo nie jestem tego pewien.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo panu rzecznikowi.

Czy pani senator Sienkiewicz chciałaby zabrać głos?

(Senator Krystyna Sienkiewicz: Dziękuję.)

Pani senator Sienkiewicz jest usatysfakcjonowana odpowiedzią?

(Senator Krystyna Sienkiewicz: Nie jest, ale przyjęła do wiadomości.)

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby jeszcze zadać pytanie? Nie.

Rozumiem też, że nie ma żadnych wniosków dotyczących ewentualnych poprawek. Czyli komisja przyjęła stanowisko pana rzecznika.

W ten sposób wyczerpaliśmy piętnasty punkt posiedzenia, ostatni punkt rozpatrywany przed przerwą.

Czy pan rzecznik chciałby jeszcze zabrać głos?

Proszę bardzo.

(Rzecznik Praw Dziecka Paweł Jaros: Chciałbym powiedzieć, iż bardzo dziękuję Wysokiej Komisji.)

Dziękuję bardzo panu rzecznikowi.

Zakończyliśmy rozpatrywanie piętnastego punktu. Jest godzina 13.08. Zgodnie z naszym planem ogłoszę przerwę do godziny 14.30. Wtedy rozpoczniemy ostatnią część posiedzenia i zajmiemy się punktami, które pierwotnie były przewidziane na godzinę 16.00. Zaczniemy od PFRON. Jeśli ktoś zamierzałby zgłosić poprawki na piśmie, to prosiłbym bardzo o złożenie ich do sekretariatu komisji. Sekretariat przekaże je do Biura Legislacyjnego. Dzięki temu Biuro Legislacyjne zdążyłoby je jeszcze opracować.

Przypomnę, że w tej chwili zostało zgłoszonych, według mojej ewidencji, osiem poprawek. Dwie poprawki zostały złożone do części 46 „Zdrowie”. Grupa senatorów złożyła jedną poprawkę na piśmie do części 63 „Urząd Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych”. Poprawkę dotyczącą wyprawek szkolnych zgłosiła pani senator Stradomska. Poprawkę dotyczącą ośrodków wsparcia złożyła pani senator Sienkiewicz. To jest już pięć poprawek. Szóstą poprawkę dotyczącą wysokości składki na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych złożyła senator Janowska i dwie poprawki dotyczące Funduszu Pracy, a związane ze szkoleniami zostały zgłoszone również przez panią senator Janowską.

Jeśli chodzi o ostatnią poprawkę, to była poruszana kwestia zgodności jej z systemem prawnym. Rozumiem, że sposób, w jaki jest zapisana, nie budzi żadnej z nim sprzeczności. Spowoduje ona jedynie kłopoty w wykonaniu budżetu Kancelarii Sejmu i Senatu, jeśli inne zmiany nie zostaną uwzględnione. A więc w sensie formalnym nadaje się do przegłosowania.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Aleksandra Skorupka:**

Zabraknie akurat z rozdziału „Świadczenia na rzecz osób fizycznych” pieniędzy na diety dla posłów i senatorów. W odpowiednich budżetach nie będzie na to pieniędzy, ale każdy poseł i senator będzie mógł wystosować roszczenie do kancelarii o wpłaty diet.

Przewodniczący Marek Balicki:

W sensie formalnym może zostać poddana pod głosowanie czy nie? Pytam dlatego, że za dwie czy trzy godziny pojawi się problem i chciałbym wiedzieć, czy będzie można nad nią głosować.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Aleksandra Skorupka:**

Trudno powiedzieć, czy można, czy nie można nad nią głosować. Przecież będzie się tym jeszcze zajmowała komisja gospodarki, potem Sejm. Chodzi głównie o to, że właściwie Senat jest w tej chwili w sytuacji bez wyjścia. Co prawda, jutro będzie rozpatrywana ustawa o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, ale taka zmiana będzie oczywistym wykroczeniem poza materię nowelizacji. Z drugiej strony nie można tego zmienić w ustawie budżetowej. Myślę, że w ogóle nie można zapisać takiego przepisu, na mocy którego te diety byłyby wprost zmniejszane.

Może Ministerstwo Finansów jeszcze coś powie w tej sprawie.

**Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów
Dariusz Atlas:**

Tak na pierwszy rzut oka można dostrzec ułomność tej poprawki. Proszę zwrócić uwagę, jaka była sekwencja zdarzeń w przypadku ograniczenia wynagrodzeń w sferze budżetowej. Najpierw mieliśmy ustawę okołobudżetową zamrażającą kwotę bazową, a potem zaplanowanie mniejszych środków w ustawie budżetowej. W tym tkwi właśnie ta niekonsekwencja, bo ustawa o wykonywaniu mandatu posła i senatora nie zostaje zmieniona, a w budżecie zostaje zapisana mniejsza kwota, zupełnie nieadekwatnie do obowiązującego systemu prawnego.

Przewodniczący Marek Balicki:

Prawdopodobnie o godzinie 17.00 będziemy głosować, wtedy zaczniemy się tym martwić.

Pani senator Krzyżanowska, proszę bardzo.

Senator Olga Krzyżanowska:

Chciałabym, żebyśmy mieli jasność. Rozumiem, że po przerwie rozstrzygniemy, przepraszam, że mówię tak w skrócie, czy to się nadaje do głosowania czy nie?

Popieram poprawki, które mają piękny, szlachetny cel i myślę, że z tym poglądem większość z nas się zgadza z wielu powodów. W tym przypadku według mnie mamy do czynienia, przepraszam za wyrażenie, z hipokryzją. Mielibyśmy za nią głosować, wiedząc, że ona nic nie da z punktu widzenia prawnego. Miejmy tę jasność. W takim razie miejmy odwagę wystąpić z nowelizacją ustawy o prawach i obowiązkach posła i senatora. Gdybyśmy tak zrobili, że zgodnie z sumieniem mielibyśmy głosować, ale jako ludzie tworzący prawo wiemy, iż jest to nielogiczne i niemożliwe. W każdym razie byłabym przeciwna takim pomysłom.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Aleksandra Skorupka:**

Z punktu widzenia Biura Legislacyjnego jest to poprawka niekompletna, albo może powiem inaczej: jest następstwem nie w takiej kolejności. Powinna być następstwem innych rozwiązań. Oczywiście nie można zabronić komisji, Senatowi możliwości głosowania nad taką poprawką, ale mając taką świadomość.

Przewodniczący Marek Balicki:

Niedawno uczestniczyłem w konferencji, którą rzecznik praw obywatelskich zorganizował na temat stanu legislacji w Polsce. Nie będę powtarzał tego, co tam powiedziano o stanowieniu prawa w Polsce.

Teraz oddam głos senatorowi Cieślakowi.

Senator Jerzy Cieślak:

Zaledwie dwa zdania.

Pierwsze zdanie to przytoczenie słów świętej pamięci senatora Rota, który od roku 1993 aż do śmierci był przewodniczącym Komisji Ustawodawczej: proszę państwa, nie pytajcie mnie co można, a czego nie można. Parlament może zrobić wszystko. Możemy na przykład napisać, że w rozumieniu jakiejś ustawy rak jest również rybą i to będzie obowiązywało.

Drugie zdanie, a właściwie pytanie. Pani Magister, zechce pani odpowiedzieć, czy w pani opinii ta poprawka jest bardzo efektowna, ale całkowicie nieefektywna?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Aleksandra Skorupka:**

Tak, jeżeli nie będzie się z tym wiązała odpowiednia zmiana ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Przy czym trzeba powiedzieć, że na to już jest za późno.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Ogłaszam przerwę do godziny 14.30.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Marek Balicki:

Wznawiam po przerwie posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia.

Witam panie i panów senatorów oraz naszych gości – przedstawicieli resortów i innych instytucji centralnych.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szesnastego naszego dzisiejszego posiedzenia, które przypominam dotyczy rozpatrzenia ustawy budżetowej na rok 2002 w części dotyczącej zakresu działania Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia. Po dzisiejszym posiedzeniu nasza komisja przygotowuje opinię dla Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, która rozpatrzy ją na swym posiedzeniu za dwa dni we czwartek.

Punkt szesnasty dotyczy planu finansowego Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych znajdującego się w załączniku nr 6.

Zgodnie z porządkiem punkt zreferuje prezes Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Proszę bardzo, udzielam panu głosu.

Zastępca Prezesa

Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Marian Leszczyński:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Plan finansowy Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych był przedstawiany na poprzednim posiedzeniu Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia. Zarząd Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w stosunku do omawianego wcześniej projektu nie wnosi uwag do wysokości przychodów i poziomu struktury wydatków.

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to zakończyłbym na tym swoje wystąpienie. Jeśli będą pytania, postaram się na nie odpowiedzieć.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo panu prezesowi.

Teraz prosiłbym o zabranie głosu koreferenta, panią senator Alicję Stradomską.

Senator Alicja Stradomska:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Rzeczywiście omawialiśmy już budżet na poprzednim spotkaniu. Praktycznie nie mam uwag do budżetu. Na poprzednim posiedzeniu padło jednak kilka uwag o działalności PFRON, szczególnie mieliśmy zastrzeżenia do turnusów rehabilitacyjnych. W związku z tym należałoby przystosować obiekty do wymogów dzieci i osób niepełnosprawnych. Chodzi o wypracowanie standardów, jakie te obiekty powinny spełniać. W tej chwili jest na to odpowiedni czas, ponieważ około pięćset jednostek traci przyznany im status obiektów przystosowanych dla dzieci i osób niepełnosprawnych. Trzeba nad tą sprawą się zastanowić.

Chciałabym powiedzieć kilka słów na temat programów. W ustawie budżetowej jest bardzo dużo wyspecyfikowanych programów. Chodzi mi o omówienie tych pro-

gramów i niejako ustosunkowanie się do nich. Dlaczego o tym mówię? Dlatego, że chciałbym złożyć poprawkę dotyczącą właśnie programów, ale dopiero po odpowiedzi pana prezesa.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo pani senator.

Prosiłbym pana prezesa o ustosunkowanie się do tej wypowiedzi.

Zastępca Prezesa

Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Marian Leszczyński:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

„Programy celowe” umocowane w ustawie budżetowej są pewnym instrumentem polityki społecznej, narzędziem w ręku pełnomocnika rządu pozwalającym wcelować się środkami funduszu w te obszary, które nie są zapisane w formie tytułów ustawowych w ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych.

Rzeczywiście w projekcie planu wymieniono bardzo dużo programów celowych, bo aż dwadzieścia dziewięć. Część z nich dotyczy indywidualnego wsparcia osób niepełnosprawnych, na przykład przy zakupie samochodu bądź komputera. W tym ostatnim przypadku chodzi o osoby niewidome. Część programów celowych wspiera osoby niepełnosprawne w procesie edukacji, inne są narzędziem do wywołania pozytywnych zmian, jeśli chodzi o zatrudnienie na chronionym rynku pracy, na przykład program „ISO” w zakładach pracy chronionej, a jeszcze inne umożliwiają utrzymanie pewnego poziomu zatrudnienia osób niepełnosprawnych ze szczególnym upośledzeniem, na przykład program „Braille” polegający na dofinansowaniu osób niewidomych zatrudnionych w zakładach pracy chronionej. Jest grupa około dwóch tysięcy osób, których pracodawcy otrzymują dofinansowanie w wysokości 75% najniższego wynagrodzenia obowiązującego w gospodarce.

Liczba programów jest rzeczywiście duża i być może przy odczytywaniu naszego projektu planu wprowadza pewien zamęt. Dlaczego jest taka konstrukcja planu? Powiedziałbym, że o tym zdecydowała głównie pewna tradycja i uwarunkowania wewnętrzne. Z punktu widzenia finansów publicznych można byłoby to zapisać skrótowo w formie paragrafów w odniesieniu do poszczególnych rodzajów wydatków.

Nie chciałbym rozwijać tematu programów celowych, bo każdy z nich wymagałby przynajmniej kilkuminutowego omówienia. Jeżeli pani senator uzna moje wyjaśnienia za wystarczające, to na tym zakończyłbym.

(Głos z sali: Jeszcze o standardach.)

Przepraszam, zapomniałbym o standardach.

Standardy to jest problem pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych. Wiem skądinąd, że pani minister Jolanta Banach podjęła działanie, żeby właśnie przy okazji wygaśnięcia tych licencji i ich odnawianiu przyjrzeć się tym jednostkom, które się o nią ubiegają. Aby warunki w tych ośrodkach, hotelach i innych instytucjach, w których odbywają się turnusy rehabilitacyjne, odpowiadały potrzebom osób niepełnosprawnych i aby rzeczywiście środki publiczne, które z funduszu poprzez starostów

trafiają do tych ośrodków, były właściwie wykorzystane. Tylko tyle mogę powiedzieć na ten temat. Myślę, że w najbliższym czasie przedstawię tę kwestię pani minister.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo panu prezesowi

Zaraz przejdziemy do kolejnych pytań i wtedy najpierw udzielię głosu pani senator Stradomskiej.

Ale na tym etapie chciałbym zapytać przedstawiciela Ministerstwa Finansów, czy ma jakieś uwagi.

**Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów**

Dariusz Atlas:

Popieramy wniosek pani senator w zakresie komasacji nazwy, tytułów, które pojawiłyby się w planie finansowym funduszu PFRON. Na to zwróciła uwagę również pani minister Wasilewska-Trenkner na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych. Dociekanie szczegółowe można realizować także w trakcie sprawozdania z wykonania budżetu i wykonania danego planu funduszu celowego. Wydaje nam się, że pokazywanie kwestii paragrafowych, czyli osobnej kolumny paragrafowej, można...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przepraszam, wycofuję się. Chodzi mi o to, że kolumna paragrafowa odstaje od innych planów finansowych, bo ustawa jest zbudowana w taki sposób: część, w nim dział, a w tym rozdział i na tym się kończy. Ale dobrze, wycofuję się.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję.

Czy Biuro Legislacyjne chciałoby się odnieść do tej kwestii? Nie.

Teraz pani senator Stradomska zabierze głos, a potem pan senator Cieślak.

Proszę bardzo.

Senator Alicja Stradomska:

Chciałabym właśnie wnieść tę poprawkę, którą wszyscy państwo macie przed sobą. Chodzi w niej o to, aby nie wydzielać poszczególnych programów, tylko zapisać: Programy zatwierdzone przez Radę Nadzorczą, służące rehabilitacji społecznej, zawodowej i leczniczej dotyczące osób dorosłych, dzieci i młodzieży. Dlaczego akurat taka poprawka? Dlatego, że tych programów, jak słyszeliśmy, jest bardzo dużo. Przejrzałam część z tych programów, zapoznałam się z zadaniami i stwierdziłam, że w większości są to programy informacyjne. Wiele programów praktycznie nie dotyczy osób niepełnosprawnych, nic im nie daje. Nie ma w tych programach jakiegoś takiego bezpośredniego przełożenia wobec osób niepełnosprawnych. W związku z tym ta zmiana służyłaby również temu, że rada nadzorcza miałaby pieczę nad tymi programami, nad ich skutecznością, jednocześnie mogłaby egzekwować prawidłowość ich wykonania. Poza

tym mogłaby również wspierać jednostki, które będą wykonywały te programy czy propozycje programów działalności w zakresie danego programu, albo służyć pomocą.

Głównym celem tej poprawki jest, żeby to było zapisane w takim skrócie, a jednocześnie upoważniało radę nadzorczą do zatwierdzania programów. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo pani senator.

Następny do zabrania głosu zgłosił się pan senator Cieślak.

Senator Jerzy Cieślak:

Po wyjaśnieniu czy właściwie wyrażeniu opinii przez Ministerstwo Finansów nasuwa się pytanie: jeżeli ten wniosek był omawiany na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, to dlaczego nie został przyjęty? Jakie były kontrargumenty w tej sprawie?

Przewodniczący Marek Balicki:

Proszę bardzo przedstawiciela ministerstwa o zabranie głosu, jeśli oczywiście jest w stanie na to pytanie odpowiedzieć.

**Naczelnik Wydziału Pomocy Społecznej
w Departamencie Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów**

Anna Cenian:

Anna Cenian, Ministerstwo Finansów.

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych złożył do Komisji Finansów Publicznych taki właśnie szczegółowy plan, jaki później znalazł się w ustawie budżetowej. Komisja Finansów Publicznych uznała, że jeżeli Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych złożył taki szczegółowy plan, to znaczy, że tak samo ma to być zapisane w ustawie budżetowej. I tak właśnie się stało.

Niektórzy posłowie – nie byłam na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, ale wiem to z relacji – byli za skróceniem planu, a inni z kolei byli za tym, żeby ten plan przyjąć w takim kształcie, w jakim został przedstawiony komisji przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Przewodniczący Marek Balicki:

Senator Cieślak, proszę bardzo.

Senator Jerzy Cieślak:

W takim razie mam kolejne pytanie, tym razem do Biura Legislacyjnego. Jaka jest państwa opinia prawna w tej sprawie? Czy możemy zmieniać konstrukcję projektu budżetu skierowanego do parlamentu? Bo to jest zmiana konstrukcji.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Aleksandra Skorupka:**

To nie jest zmiana konstrukcji, tylko krok w kierunku mniejszego uszczegółowienia. Nie widzę w tym jakiegoś niebezpieczeństwa i nie uważam, że Senat nie powinien tego robić.

(Senator Jerzy Cieślak: No to wątpliwości zostały rozwiane. Dziękuję bardzo.)

**Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów
Dariusz Atlas:**

Jeśli można, chciałbym zabrać głos.

To jest kwestia prezentacyjna, bo kwoty wynikowe są takie same jak w projekcie szczegółowym przedstawionym przez PFRON, w załączniku do ustawy budżetowej.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan prezes zabierze głos.

**Zastępca Prezesa
Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych
Marian Leszczyński:**

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to chciałbym się ustosunkować do tej propozycji.

Z punktu widzenia zarządu funduszu ta propozycja wydaje się być jak najbardziej zasadna. Przedstawiliśmy plan w takim układzie, ponieważ, jak już powiedziałem, było to wynikiem pewnej tradycji i pewnych oczekiwań z poprzednich lat, a tymczasem liczba tych programów się zwiększyła i rzeczywiście doszło do pewnej, powiedziałbym, niezręczności. Propozycja pani senator zwiększy możliwość bardziej elastycznego wykorzystania środków i pozwoli na dokonywanie zmian w tej części planu bez zmiany budżetu. Chciałbym tym samym podziękować za tę propozycję.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Prosiłbym ewentualnie Biuro Legislacyjne o sprostowanie, jeśli źle rozumię. Wydaje mi się, że Senat rozpatruje ustawę budżetową w całości, to znaczy w takiej formie, w jakiej ona jest zawarta w druku nr 67, i zgodnie z konstytucją może wносить poprawki. Oczywiście są ograniczenia dotyczące deficytu budżetowego itd., ale może wносить poprawki do ustawy uchwalonej przez Sejm do wszystkich jej części, czyli z punktu widzenia kompetencji możemy również ingerować w poszczególne załączniki, bo one stanowią integralną część ustawy budżetowej. Jeżeli coś jest zawarte w załączniku, jakiś szczegółowy program, to jest oczywiste, że tego później nie da się zmienić, gdy

środki są zapreliminowane w planie, chyba że inne przepisy ogólne pozwalają na ich przeniesienie. W tym przypadku akurat nie jest to dla mnie jasne.

Rozumiem, że w tym sensie poprawka pani senator Stradomskiej jest jak najbardziej poprawna, czyli możemy ją przyjąć i zaproponować Komisji Gospodarki Narodowej i Finansów Publicznych, aby została uwzględniona, tym bardziej że pan prezes i Ministerstwo Finansów zgadza się z jej treścią.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w sprawie nie tylko tej poprawki, ale w ogóle planu finansowego Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych? Nie widzę chętnych.

Zatem dziękuję bardzo przedstawicielom PFRON.

W ten sposób rozpatrzyliśmy punkt szesnasty dzisiejszego porządku dziennego i przechodzimy do punktów siedemnastego, osiemnastego i dziewiętnastego. Proponuję rozpatrzenie tych trzech punktów razem. Punkt siedemnasty dotyczy części 73 „Zakład Ubezpieczeń Społecznych” w zakresie wydatków zawartych w załączniku nr 2, punkt osiemnasty – planu finansowego ZUS, a punkt dziewiętnasty – planu finansowego Funduszu Alimentacyjnego.

Punkt siedemnasty referuje prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Aha, ponieważ było to już omawiane na posiedzeniu komisji, prosiłbym o nowe komentarze czy dodatkowe informacje w tej sprawie.

Proszę bardzo, udzielam panu głosu.

Członek Zarządu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych

Ireneusz Fąfara:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Nazywam się Ireneusz Fąfara, jestem członkiem zarządu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Skoro mam mówić w tej konwencji, o której zachowanie pan przewodniczący prosił, to mogę tylko powiedzieć, że w stosunku do naszego spotkania sprzed mniej więcej miesiąca nie doszło do żadnych zmian.

Plan części 73 ustawy budżetowej, której dysponentem jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych, w działach 753, 851 i 853 został przyjęty zgodnie z projektem, jaki był omawiany na posiedzeniu komisji w styczniu.

To wszystko. Panie Przewodniczący, czy to jest wystarczające, czy powinienem jeszcze dokonać jakiegoś wprowadzenia?

(Przewodniczący Marek Balicki: Poproszę jeszcze o parę słów.)

W takim razie powiem ogólnie kilka zdań.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest dysponentem całej części 73, czyli tych działów, o których wcześniej mówiłem. Najważniejsze z nich to Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, Fundusz Alimentacyjny, wydatki budżetu państwa i Fundusz Rezerwy Demograficznej, który po raz pierwszy pojawia się w ustawie.

To, co jest najistotniejsze, jeśli chodzi o Fundusz Ubezpieczeń Społecznych jako największego chyba beneficjenta dotacji budżetowych, jest to, że w roku przyszłym dotacja budżetowa do niego wzrośnie o prawie 15% i wyniesie około 27 miliardów 400 milionów zł. Ma to związek z kilkoma sprawami.

Po pierwsze, zaplanowano z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych do drugiego filara, czyli otwartych funduszy emerytalnych, odpływ prawie 11 miliardów 500 milio-

nów zł oraz tak zwaną trzydziestokrotność, czyli przekroczenie przez ubezpieczonych progu, od którego nie odprowadza się składek na Fundusz Emerytalno-Rentowy, i te skutki zostały oszacowane na rok przyszły na prawie 3 miliardy zł. Dodatkowo Zakład Ubezpieczeń Społecznych, planując wydatki i przychody Funduszu Ubezpieczeń Społecznych na rok przyszły, przyjął nieco niższą ściągalskość od tej, która była w roku 2001. W roku ubiegłym wynosiła ona 97,8%. Planujemy, że powinno nam się udać osiągnąć ściągalskość w wysokości 97,5%. Ten lekki spadek spowodowany jest pewną zadyszką gospodarczą i rodzącymi się kłopotami płynnościowymi sektorów strategicznych, takich na przykład jak hutnictwo. Obserwujemy teraz pewne zmniejszenie dyscypliny płatniczej w PKP czy w górnictwie, a więc sądzimy, że to się może odbić w minimalny sposób, ale jednak, czyli o te 3%, co stanowi prawie 300 milionów zł.

W planie wydatków Funduszu Ubezpieczeń Społecznych założono od 1 stycznia 2002 r. także waloryzację świadczeń wskaźnikiem 100,5%, co powinno doprowadzić do tego, że przeciętna miesięczna wypłata brutto na emeryta i rencistę w roku 2002 powinna osiągnąć 991 zł 46 gr, czyli prawie o 6,8% powyżej przeciętnego świadczenia planowanego na rok 2001. A więc mimo że w roku 2002 ta waloryzacja nie będzie w przeliczeniu na średnie świadczenie wysoka, to tak zwane skutki przychodzące, a więc sam fakt, że w roku ubiegłym dwukrotnie zostały zwiększone świadczenia. Po raz pierwszy jednorazową wypłatą z tytułu wyższej inflacji niż pierwotnie była założona w roku 2000. I po raz drugi ze względu na standardową waloryzację w czerwcu skutki przechodzące będą na tyle duże, że świadczenie stosunkowo czy relatywnie wzrośnie o więcej punktów procentowych niż wynikałoby to z prostego przeliczenia za pomocą wskaźnika 100,5%.

To, co jest nowością, z czym państwo po raz pierwszy spotykacie się jako parlament, jako komisja senacka i jako senatorowie, jest Fundusz Rezerwy Demograficznej. Zgodnie z ustawą o systemie ubezpieczeń społecznych w celu wyrównania niedoboru, jaki pojawi się w roku 2009 w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych z tego tytułu, że będzie to pierwszy rok, kiedy wiek emerytalny osiągną osoby z powojennego wyżu demograficznego i że aktuarialne badania wskazują na duży deficyt. W 1998 r. ustawodawca uznał, iż należy na ten okres wcześniej przewidzieć stworzenie funduszu, który byłby zarządzany między innymi przez instytucje komercyjne uprawnione do tego i ten fundusz mógłby być wydatkowany dopiero w roku 2009 na pokrycie deficytu, jaki się wówczas pojawi. Pierwotnie ustawa mówiła o tym, że od 2002 r. 1% podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie emerytalne będzie odprowadzony do Funduszu Rezerwy Demograficznej, który będzie zarządzany przez co najmniej sześć podmiotów zewnętrznych.

Rząd uznał, przedstawiając parlamentowi ustawę budżetową i uwzględniając sytuację makroekonomiczną, szczególnie finansów publicznych, że rok 2002 to nie jest dobry czas na rozpoczynanie funkcjonowania Funduszu Rezerwy Demograficznej w pełnym wymiarze. Dlatego przyjęto założenie, że w tym roku do Funduszu Rezerwy Demograficznej zostanie odprowadzony nie 1% podstawy wymiaru składki emerytalnej, tylko 0,1% tej składki, co stanowi mniej więcej 229 milionów zł. Taka kwota to także ubytek z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych przekazywany do Funduszu Rezerwy Demograficznej, stąd między innymi większy wzrost dotacji do FUS niż wynikałoby to ze względów tylko inflacyjnych.

Planuje się, że Fundusz Rezerwy Demograficznej na koniec roku 2002 osiągnie stan aktywów 240 milionów zł. W tym roku do czasu osiągnięcia wartości aktywów

250 milionów zł będzie zarządzany przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, a później w następnych latach będzie uruchomiony w zależności od finansów publicznych albo w większej wysokości, albo nawet w tej samej, ale wówczas do tego procesu zarządzania funduszem zostaną włączone specjalistyczne firmy typu *assets management* czy towarzystwa funduszy inwestycyjnych.

Trzeci fundusz, którego dysponentem jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych, to Fundusz Alimentacyjny. W ustawie budżetowej i w ustawach okołobudżetowych, które przyjął już Sejm, została zaproponowana zmiana sposobu naliczenia uprawnień do tego funduszu, a więc obliczono próg dochodowy uprawniający do pobrania świadczenia do 612 zł na członka rodziny. Z jednej strony wypłaty z tego funduszu będą relatywnie niższe od tych w poprzednich latach, czyli dynamika nie będzie tak wysoka, jak w poprzednich latach, ale z drugiej strony ma to także swoje odbicie w tak zwanej ściągłości. My to nazywamy pokryciem wydatków wpływami od osób zobowiązanych.

Generalnie obserwujemy trwałą tendencję obniżania się możliwości egzekwowania od zobowiązanych kwot na Fundusz Alimentacyjny. Tym zajmują się komornicy sądowi. Zakład Ubezpieczeń Społecznych posiada bardzo niewielki instrument oddziaływania na tych, którzy są zobowiązani. Od ubiegłego roku możemy tylko egzekwować te kwoty od zobowiązanych, którzy otrzymują świadczenia w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Cała reszta egzekucji spoczywa na komornikach sądowych i one od kilku lat mają tendencję malejącą: od dwudziestu kilku procent w 1998 r. do 13,8 w roku ubiegłym. Na rok bieżący zaplanowaliśmy 13%. Uwzględniając trwałą tendencję, że krąg tych, którzy są zobowiązani do płacenia tych świadczeń, będzie w tym roku szczególnie ograniczony do osób najmniej zarabiających albo w ogóle niezarabiających, bo ta granica została położona bardzo nisko. Niestety, są to też rodziny, które w dużej części w jakiś sposób ocierają się albo o patologię albo o biedę. Dlatego przyjęliśmy zmniejszenie tego wskaźnika do 13%.

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, myślę, że są to najważniejsze kwestie, na które czuję się zobowiązany zwrócić uwagę Szanownej Komisji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo panu prezesowi.

Prosiłbym teraz o zabranie głosu panią senator Sadowską, która jest koreferentem do tych części.

Senator Wiesława Sadowska:

Szanowni Państwo!

Nie chciałabym się powtarzać. Właściwie to, co powiedział przedstawiciel ZUS, członek zarządu pan Fafara, zostało już powiedziane na poprzednim posiedzeniu komisji. Ustosunkowałam się do tego wszystkiego i pan udzielił mi odpowiedzi, niektóre nawet na piśmie, za co dziękuję bardzo.

(Członek Zarządu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Ireneusz Fafara: Po ponagleniu.)

Nie chciałam już tego mówić.

Generalnie budżet opracowany przez ZUS nie budzi zastrzeżeń, ponieważ gwarantuje najważniejszą rzecz: terminowe, pełne i zwaloryzowane wypłaty rent i emery-

tur i to jest sprawa zasadnicza. Jak nas pan poinformował, ta waloryzacja będzie nawet większa od przewidywanej, więc nie ma tego największego zagrożenia.

Korzystając z okazji, chciałabym zadać dwa pytania przedstawicielowi ZUS. Być może nie ma to bezpośredniego związku z tegorocznym budżetem, ale gdyby ZUS i rząd uznali, że jest to sprawa warta zastanowienia, to prawdopodobnie w przyszłych budżetach miałyby to znaczenie. Chodzi mianowicie o utworzenie szczebla odwoławczego od orzeczeń orzeczników ZUS w sprawach uznania niezdolności do pracy. W tej chwili wygląda to w ten sposób, że wszyscy odwołujący się od decyzji orzecznika ZUS, którymi zazwyczaj są lekarze co najmniej z drugim stopniem specjalizacji, odwołują się do sądu. Moim zdaniem utworzenie tego szczebla pośredniego, który zresztą funkcjonuje w KRUS, dałoby pewne oszczędności, być może nie takie małe. Otóż orzecznik w ZUS za jedno orzeczenie bierze przeciętnie 10–15 zł. Na szczeblu sądowym zaś orzecznicy, czyli biegli powoływani w celu orzeczenia stopnia niezdolności do pracy, to są lekarze z co najmniej drugim stopniem specjalizacji, ale to może już nie jest najważniejsze, biorą przeciętnie około 100 zł za takie orzeczenie. Takich orzeczników obydwie strony powołują zwykle kilku od pięciu do sześciu, zresztą różnie to wygląda.

Co by dało utworzenie tego szczebla pośredniego, który zresztą w ZUS kiedyś funkcjonował. Moim zdaniem i tych, którzy się tym bezpośrednio zajmują, zmniejszenie kosztów, odciążenie sądów, co nie jest wcale błahym argumentem i skrócenie czasu podejmowania decyzji do kilku, a najwyżej do kilkunastu dni. W tej chwili ci, którzy się odwołują, na takie decyzje czekają często po pół roku, a może nawet i więcej. Chciałabym, żeby przedstawiciel ZUS odniósł się do takiej propozycji. To pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Dostaliśmy raport prezesa Najwyższej Izby Kontroli dotyczący funkcjonowania otwartych funduszy emerytalnych i całej tej otoczki z nim związanej. Nie zapoznałam się z nim dokładnie, tylko przejrzałam pobieżnie, bo dopiero dzisiaj go otrzymałam. Ale prasa pisała już na ten temat dosyć dużo, czytałam te publikacje i powiało trochę grozą. Z tego, co twierdzą fachowcy, wynika, że za dziesięć lat, kiedy dojdzie do pierwszych wypłat zgodnie z tą znowelizowaną ustawą o systemie emerytalnym, emerytury dla osób w tej chwili nawet dużo zarabiających będą sięgały zaledwie kilkudziesięciu procent obecnych zarobków. Ma to związek z tym, że do otwartych funduszy emerytalnych nie dotarły składki w pełnej kwocie i co więcej, osoby płacące te składki nie zostały do końca zidentyfikowane. Istnieje obawa – nie wiem, na ile ona jest prawdziwa i uzasadniona – ale chyba coś w tym jest, skoro raport NIK jest taki gruby i z niego grozą, że emerytury dla kobiet będą sięgały zaledwie 40% obecnych zarobków

Chciałabym usłyszeć opinię przedstawicieli ZUS, czy mamy się czego obawiać, czy nie i jak to będzie wyglądało w przyszłości. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo pani senator Sadowskiej.

Zaraz poproszę pana prezesa o ustosunkowanie się do tej wypowiedzi.

Myślę, że ta pierwsza uwaga jest niezwykle trafna. Ona pojawiła się również na posiedzeniu Komisji Ustawodawstwa i Praworządności przy okazji omawiania budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości, które zgłaszało ten sam problem. Stąd ciekawi mnie, jakie będzie w tej sprawie zdanie ZUS.

W drugiej części zostały poruszone dwie sprawy. Po pierwsze, zobowiązania wobec otwartych funduszy emerytalnych i to, że one nie wpływają na wysokość przyszłych emerytur. Po drugie, różnice w wysokości emerytur dla kobiet i mężczyzn.

Proszę bardzo pana prezesa o zabranie głosu.

Członek Zarządu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych

Ireneusz Fąfara:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Zacznę od istotnej, ale jednak uwagi porządkowej. Przyznaję, rzeczywiście obiecałem, że w ciągu trzech dni prześlę informację na temat inwestycji, a zajęło mi to tydzień. Przepraszam, ale wyjechałem, stąd opóźnienie. To moja wina, obiecuję, że to się więcej nie powtórzy. Mam nadzieję, że nasza współpraca będzie przebiegała bezkonfliktowo.

Jeśli chodzi o te dwie sprawy, o których pani senator była uprzejma powiedzieć. Pierwsza sprawa to drugi szczebel. W pełni popieramy sam pomysł i przygotowujemy się do jego realizacji, to znaczy w ZUS trwają prace zarówno koncepcyjne, jak i organizacyjne zmierzające do tego, żeby w tym roku jeszcze uruchomić drugi szczebel. Nie będę wchodził w szczegóły. Wydaje nam się, że powinniśmy do tego wykorzystać pewną strukturę administracyjną kraju i ten drugi szczebel to byłby wewnętrzny szczebel w ZUS na poziomie wojewódzkim. Pragnąłbym zauważyć, że to niekoniecznie musi oznaczać zmniejszenie pracy w sądach, bo co prawda, ten drugi szczebel pewnie część błędnych orzeczeń pierwszego szczebla albo niespecjalnie dobrych może poprawić, ale jeśli będzie to decyzja negatywna dla ubezpieczonego, to on pewnie zawsze będzie korzystał z drogi sądowej. Przyznaję jednak, że ten szczebel rzeczywiście jest potrzebny i chcemy w tym roku go uruchomić i na pewno go uruchomimy.

Raport Najwyższej Izby Kontroli to nie jest narzekanie na prasę, ale on został nieco wypaczony. Pan przewodniczący słusznie zwrócił uwagę, że raport ma dwie warstwy.

Pierwsza jest taka, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych zalega ze składkami dla członków otwartych funduszy emerytalnych. To jest sprawa oczywista, od lat znana i może to nie jest miejsce, w którym powinniśmy to roztrząsać. Notabene na poprzednim posiedzeniu komisji trochę o tym mówiliśmy. Ale z tego tytułu, że ZUS nie przekazał tych składek w terminie i na czas, ubezpieczeni nie powinni ponieść żadnych negatywnych konsekwencji. Mówię: nie powinni, bo w takiej masie kilku milionów ludzi mogą się zdarzyć sytuacje wyjątkowe albo takie, na które ZUS nie ma wpływu, na przykład składka nie wpłynęła dlatego, że na przykład płatnik nie zapłacił. Wtedy ubezpieczony poniesie tego konsekwencje, bo jeśli składka od płatnika nie wpłynęła do ZUS, to nie wpłynie do otwartego funduszu emerytalnego. I rzeczywiście tak może się zdarzyć. Ale jeśli winny był Zakład Ubezpieczeń Społecznych, a w przyszłości prawdopodobnie za większość spraw winę będzie ponosił ZUS. Jeśli nawet ktoś coś pomylił w dokumentach, a ZUS na czas go nie zawiadomił, to trudno będzie przed sądem ZUS udowodnić winę. Z tego tytułu, co nie jest oczywiście neutralne dla finansów publicznych, ale jest faktem dla ubezpieczonego, ubezpieczony powinien mieć pokryte te straty w wysokości odsetek, które zakład musi płacić do otwartych funduszy emerytalnych. Dzisiaj to jest 20% z tytułu nieprzekazania, a więc o wiele więcej niż wynosi stopa zwrotu inwestycji w otwartych funduszach emerytalnych.

Druga sfera tego raportu, o którym pani senator była uprzejma powiedzieć, dotyczy samej idei nowego systemu emerytalnego i konsekwencji, jakie między innymi wynikają dla kobiet z faktu, że przewiduje się wcześniejszy wiek przejścia na emeryturę.

Jeśli teraz popatrzymy na całą kwestię w sposób finansowy czy kapitałowy, to rzeczywiście to jest prawda, bo jeśli krócej o pięć lat będą wpływały składki w przypadku kobiety i ona będzie pięć lat krócej na przykład w otwartych funduszach emerytalnych pracowała na świadczenie, to rzeczywiście to świadczenie będzie niższe. To jest fakt fundamentalny. Po skończeniu tego raportu sięgnęliśmy do stenogramów z posiedzeń komisji sejmowych w ówczesnym czasie i to było podkreślane bardzo wyraźnie. Wtedy pierwotna propozycja była sześćdziesiąt dwa lata dla wszystkich. Ale rzeczywiście w takim systemie, który teraz obowiązuje, kobiety mogą się czuć pokrzywdzone, że będą otrzymywały niższe świadczenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo panu prezesowi.

Czy pani senator chciałby zabrać głos?

(Senator Wiesława Sadowska: Dziękuję bardzo.)

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos?

Pan senator Cieślak, proszę bardzo.

Senator Jerzy Cieślak:

Pan prezes powiedział, że niewiele się zmieniło od czasu naszego ostatniego spotkania. Zmieniła się jednak jedna rzecz. Opublikowaliście i określiliście państwo ciągle jeszcze szacunkowe dane, ale bliskie prawdy, jak pan był uprzejmy to określać w mediach, dotyczące wysokości zadłużenia wobec drugiego filara wraz z odsetkami. Gdyby pan prezes był uprzejmy przypomnieć, aby to znalazło się w protokole posiedzenia komisji.

Członek Zarządu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych

Ireneusz Fąfara:

W materiałach, które państwo macie przed sobą, oszacowaliśmy to na 6 miliardów 300 milionów zł. Wydaje nam się, że szacunki, do jakich doszliśmy w wyniku prac, które odbyliśmy z polecenia pana ministra Hausnera w ZUS, są nieco bliższe rzeczywistości, bliższe prawdy. Otóż wynoszą one 5 miliardów 526 milionów zł, a odsetki na 31 grudnia 2001 r. od tej sumy około 1 miliarda 800 milionów zł.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Czy Biuro Legislacyjne ma jakieś uwagi? Nie ma.

Dziękuję przedstawicielom ZUS.

W ten sposób zakończyliśmy rozpatrywanie punktów: siedemnastego, osiemnastego i dziewiętnastego. Rozumiem, że żadne wnioski w formie poprawek nie zostały zgłoszone.

Pozostał nam jeszcze punkt dwudziesty, dotyczący części 62 „Urząd Nadzoru nad Funduszami Emerytalnymi”. Referuje prezes Urzędu Nadzoru nad Funduszami Emerytalnymi.

Proszę bardzo.

**Dyrektor Generalny Urzędu Nadzoru nad Funduszami Emerytalnymi
Marek Kozłowski:**

Panie Przewodniczący!

Nazywam się Marek Kozłowski, jestem dyrektorem generalnym Urzędu Nadzoru nad Funduszami Emerytalnymi.

Chciałbym tylko nadmienić, że w stosunku do poprzedniego posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia w projekcie planu na rok 2002 nie nastąpiły żadne zmiany. Jednocześnie pragnę dodać, że zgodnie z projektem ustawy z 25 stycznia 2002 r. o zmianach w organizacji i funkcjonowaniu centralnych organów administracji rządowej i jednostek im podporządkowanych oraz o zmianie niektórych ustaw została ona przekazana do Senatu 28 stycznia. W tymże projekcie ustawy jest punkt dotyczący połączenia Państwowego Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń z Urzędem Nadzoru nad Funduszami Emerytalnymi w Komisję Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

(Dyrektor Generalny Urzędu Nadzoru nad Funduszami Emerytalnymi Marek Kozłowski: Dziękuję.)

Proszę teraz pana senatora Bobrowskiego, koreferenta tej części, o zabranie głosu.

Senator Franciszek Bobrowski:

Praktycznie nie mam uwag, może jakieś dwa zdania.

Jeżeli planowane wydatki na rok 2002, które stanowią 80% wydatków roku 2001, i wydatki pozapłacowe, które spadły do 46%, nie zachwieją tym, do czego powołany jest urząd, a więc do bardzo ważnej kontroli, mianowicie nadzoru nad otwartymi funduszami emerytalnymi, to w zasadzie nie mam uwag, bo w urzędzie zostały poczynione oszczędności.

**Dyrektor Generalny Urzędu Nadzoru nad Funduszami Emerytalnymi
Marek Kozłowski:**

Panie Senatorze, urząd robi wszystko, żeby spełniać swoje ustawowe obowiązki i niezależnie od tego, jaki jest budżet, każdy z państwa widzi, jaki on jest. Po prostu musimy się w tym wszystkim zmieścić i swoje ustawowe obowiązki wykonywać. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator Bobrowski chciałby jeszcze zabrać głos?

(*Senator Franciszek Bobrowski*: Nie, dziękuję, uzyskałem odpowiedź.)

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w dyskusji? Nie. A czy Biuro Legislacyjne ma uwagi? Też nie.

Dziękuję bardzo.

(*Dyrektor Generalny Urzędu Nadzoru nad Funduszami Emerytalnymi Marek Kozłowski*: Dziękuję bardzo.)

Wyczerpaliśmy w ten sposób punkt dwudziesty dzisiejszego porządku.

Przechodzimy do ostatniej części – „Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego”.

Proponuję, aby punkty dwudziesty pierwszy, dwudziesty drugi, dwudziesty trzeci i dwudziesty czwarty, które dotyczą KRUS, rozpatrzeć łącznie. Punkt dwudziesty pierwszy dotyczy części 72 „Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego” z wydatkami zawartymi w załączniku nr 2. Punkt dwudziesty drugi to „Plan Finansowy Funduszu Emerytalno-Rentowego KRUS” znajdujący się w załączniku nr 6. Punkt dwudziesty trzeci to „Plan finansowy Funduszu Prewencji i Rehabilitacji KRUS” zawarty w załączniku nr 6. I punkt dwudziesty czwarty to „Plan finansowy Funduszu Administracyjnego KRUS”, zawarty również w załączniku nr 6.

Proszę pana prezesa KRUS o przedstawienie tych części budżetu.

**Prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego
Marek Hołubicki:**

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo!

Chciałbym powiedzieć, że w stosunku do poprzedniego posiedzenia komisji za-
szły następujące zmiany. Po pierwsze, resort wycofał się z propozycji zmniejszenia
dotacji do Funduszu Emerytalno-Rentowego o 100 milionów zł. Podkreślałem na po-
przednim posiedzeniu, że stanowi to realne zagrożenie dla realizacji świadczeń i cze-
goś takiego jak zadłużenie KRUS sobie nie wyobrażamy, gdyż są to świadczenia gwa-
rantowane przez państwo. Zmieniono zaś wysokość dotacji na zasiłki pogrzebowe
o 3 tysiące zł, to znaczy kwotę przeznaczoną na zasiłki zmniejszono z 76 tysięcy zł do
73 tysięcy zł, a nominalnie to stanowi obecnie 7 milionów 500 tysięcy zł.

Jeżeli chodzi o sam budżet KRUS, charakteryzują go na rok bieżący następują-
ce tendencje. Praktycznie utrzymuje się na poziomie roku ubiegłego liczba ubezpie-
czonych. W naszym systemie jest to milion czterysta tysięcy osób. Spada systema-
tycznie liczba emerytów i rencistów, w planie na rok bieżący mamy trzydzieści sie-
dem tysięcy osób. Realnie obniżają się wydatki na świadczenia z ubezpieczenia spo-
łecznego rolników, sama dotacja jest 2,4% poniżej stopnia inflacji. Wzrosną nieco na
skutek wzrostu ceny kwintala żyta wydatki na składki na ubezpieczenie zdrowotne
rolników, to wynosi 4,7%. Nominalnie i realnie obniżają się dochody Funduszu Pre-
wencji i Rehabilitacji oraz Funduszu Administracyjnego. Istotnej obniżce ulegają tak-
że wydatki na inwestycje. Jest to 31,1% i z inwestycji budowlanych pozostaną tylko
inwestycje kontynuowane.

Jeżeli chodzi o wynagrodzenie, pozostaje ono na poziomie roku ubiegłego.
Liczba zatrudnionych się nie zmienia, a przeciętne wynagrodzenie bez dodatkowego
rocznego wynagrodzenia w kasie wynosi 1 tysiąc 668 zł, a z dodatkowym rocznym
wynagrodzeniem 1 tysiąc 808 zł. To tyle na temat naszego budżetu na rok bieżący.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo panu prezesowi.

Prosiłbym teraz o zabranie głosu pana senatora Cieślaka, który jest koreferentem do tych części.

Senator Jerzy Cieślak:

Pan prezes celnie i dość precyzyjnie, chociaż krótko, scharakteryzował wszystkie propozycje zawarte w budżecie. Zmiany wprowadzone przez Sejm zlikwidowały zagrożenia i napięcia, jakie istniały. W zasadzie to zmniejszenie środków na zasiłki pogrzebowe jest zasadne, jeżeli weźmiemy pod uwagę tendencję z ostatniego roku i z ostatnich miesięcy przed konstrukcją budżetu.

Mogą wystąpić pewne napięcia chyba w zakresie Funduszu Prewencji I Rehabilitacji, ale nie sądzę, że to było zjawisko groźne i żeby trzeba było specjalnie nad tym się pochylać w roku tak trudnych napięć budżetowych, z jakimi mamy do czynienia obecnie.

Z informacji wcześniejszych podawanych przez pana prezesa i przekazywanych przez KRUS ośrodki, którymi KRUS dysponuje, również wykorzystują część swojej bazy rehabilitacyjno-prewencyjnej na działalność typu komercyjnego, a więc pozyskują własne dochody poprzez świadczenie usług, nazwijmy to uzdrowiskowych w szerokim zakresie. Myślę, że komentarze specjalnie nie są potrzebne. Deklaracja ze strony KRUS, że dostosuje się do wskaźników budżetu jest deklaracją zasadną i myślę, że nie ma powodu do wnoszenia jakichkolwiek zmian do tego, co uchwalił Sejm w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do przedstawicieli KRUS? Czy są jakieś wnioski? Nie.

Czy Biuro Legislacyjne ma jakieś uwagi? Nie ma.

Zatem dziękuję bardzo naszym gościom.

W ten sposób wyczerpaliśmy ostatni punkt dzisiejszego posiedzenia komisji. Zostało złożonych łącznie dziesięć poprawek.

Z tego, co wiem, jedna sprawa nie została jeszcze zakończona i w związku z tym mam pytanie do Biura Legislacyjnego: ile potrzebowałoby czasu, żeby dobrze przygotować te poprawki w formie pisemnej?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Aleksandra Skorupka:**

To zależy od tego, kiedy otrzymam dane na temat tej jednej poprawki. Ale jest jeszcze jedna sprawa. Korzystając z tego, że pani minister jest obecna, chciałbym się zapytać o poprawkę, która dotyczy Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Co prawda, dostałam tabelkę, w której są przewidywane czy symulowane wszelkie dane dotyczące funduszu przy założeniu, że składka wynosi 0,15%. Ale nie zgadzają się pewne kwoty z tym co tak naprawdę w tej chwili jest w budżecie. Trudno

więc mi teraz wywnioskować, o ile zmniejszy się czy zwiększy coś wskutek tylko zwiększenia składki, a co wynika z tych korekt, które zostały w porównaniu z tą symulacją dokonane w budżecie. To jest jedna sprawa.

Druga kwestia. Ta poprawka tak naprawdę nie jest jeszcze kompletna, ponieważ składka od pracodawców to jest składka od pracodawców prywatnych i od państwowych, czyli od jednostek budżetowych...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jednostki budżetowe płacą.

(Głos z sali: Nie, są wyłączone.)

Nie płacą, czyli tutaj nie będzie zwiększenia...

(Głos z sali: Mam już odpowiedź na pani wątpliwości.)

Tak.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Jolanta Banach:**

Przepraszam państwa bardzo, ale rzeczywiście wszystko dzisiaj się dzieje równolegle. Przepraszam też za to, że opuściłam posiedzenie komisji, bo jednocześnie obradowały komisje sejmowe.

Rząd dzisiaj zajmował się kwestią zagrożenia płynności finansowej Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i podjął taką decyzję, że nie będzie popierał zwiększenia obciążenia pracodawców, ale zobowiązał ministra gospodarki do oddania funduszowi 160 milionów zł.

Panie Przewodniczący, gdyby ta odpowiedź usatysfakcjonowała panią senator Janowską i gdyby pani senator wycofała poprawkę...

Przewodniczący Marek Balicki:

Pani Minister, pani sekundę zaczeka. Senator Janowska jest gdzieś w pobliżu.

To jest jedna poprawka. Druga jest związana z inspekcją sanitarną. Myślę, że jeśli znajdziemy panią senator Janowską, chyba jest gdzieś w pobliżu, bo są jej rzeczy, to godzina wystarczyłaby, żebyśmy o godzinie 16.30 mogli przystąpić do głosowania. Prosiłbym, żeby poprawki były w formie pisemnej i żeby każdy miał je przed oczami, i wtedy będziemy nad nimi głosować.

Pozostała kontrowersyjna poprawka dotycząca budżetu Kancelarii Sejmu i Senatu i poprawka dotycząca składki na ten „fugas” i wskazanie źródeł pokrycia zwiększenia wydatków inspekcji sanitarnej.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Aleksandra Skorupka:**

Z tego, co wiem, pani senator na jutrzejszym posiedzeniu Senatu będzie składała poprawkę do ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora zmierzającą właśnie w tym kierunku, żeby zachować spójność z ustawą budżetową. Z tym, że trudno właściwie te dwie sprawy od siebie uzależniać. Po pierwsze, czy Senat w ogóle ją przyj-

mie. Po drugie, jak to potem skorelować z pracami w Sejmie nad ustawą o wykonywaniu mandatu posła i senatora i ustawą budżetową. Jest to po prostu trudne. Nie wiem, co od czego można uzależniać i czy jest to w ogóle możliwe.

Przewodniczący Marek Balicki:

Zgadzam się z treścią poprawki, ale takie strzelanie z biodra nawet w słusznej sprawie, gdy wszystko wiadomo wcześniej, nie ma sensu. Tak było na przykład z tą pamiętną sprawą dotyczącą 13 grudnia. Chodzi o to, że nie wolno robić pewnych rzeczy, jeśli wszystko wiadomo wcześniej, bo gazety akurat o tym pisały. O tym, jakie są diety, uposażenia posłów i senatorów, to gazety piszą bardzo często. Piszą nawet w kontekście takim, że one wynoszą 20 tysięcy zł, bo dodają różne inne sumy. Niedobrze jest więc tak strzelać z biodra, bo można zrobić jakiś błąd, który później sporo kosztuje. Pomijając już to, jest to niedobry sposób procedowania nawet w słusznych sprawach. Ale nie ma wojny. Gdyby była wojna, klęska żywiołowa, to wtedy oczywiście z dnia na dzień...

Myślę, że poprosimy panią minister o pozostanie jeszcze na minutkę.

Ogłaszam przerwę do godziny 16.30. Pani Mecenase, zaczekajmy może jeszcze na senator Janowską. Gdy ją znajdziemy, to zastanowimy się nad tą poprawką. O, jest pani senator, to proszę jeszcze państwa o pozostanie.

Prosiłbym panią minister o przedstawienie ustaleń dzisiejszego posiedzenia Rady Ministrów.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Jolanta Banach:**

Chciałabym powiedzieć, że dzięki inicjatywie pani senator Janowskiej Rada Ministrów poczuła się odpowiedzialna za powrót jeszcze raz do tematu Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. W obliczu podniesienia składki, a więc wprowadzenia dodatkowych obciążeń pracodawców postanowiła zobowiązać ministra gospodarki do oddania Funduszowi Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych 160 milionów zł bądź 165 milionów zł. Jeszcze ustale, czy to jest 160 milionów zł czy 165 milionów zł, ponieważ miałam telefon na ten temat w trakcie posiedzenia komisji.

(Senator Zdzisława Janowska: To, co byli winni.)

Tak, to co byli winni. Rada Ministrów określiła termin, do którego te środki powinny wpłynąć. W obliczu tej decyzji odstąpiła od popierania wniosku o podniesienie składki z uwagi na trudną sytuację pracodawców po to, aby nie obciążać ich dodatkowymi kosztami.

(Senator Zdzisława Janowska: W tym momencie to będzie jednorazowe wzbogacenie Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.)

Pani Senator, to pozwoli pokryć zobowiązania z tytułu wniosków, które niestety, pracownicy funduszu – między sobą możemy to powiedzieć – przyjęli, ale nie wykazali zobowiązań na sumę 109 milionów zł. W roku ubiegłym wykazali nam zobowiązania wymagalne na kwotę 35 milionów zł. Po czym okazało się, że są wnioski do wypłaty, które mają charakter obligatoryjny, co wynika z art. 6 ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych, tylko po prostu nie są wykazane jako zobowiązania. A więc na te 109 milionów zł kwota przekazana przez ministra gospodarki wystarczy.

(Senator Zdzisława Janowska: W takim razie niczego nie rozumiem. Czy to się znajdzie w sprawozdaniu ministra?)

Tak, to powinna być już deklaracja pana ministra Belki bądź pana ministra gospodarki. Ale chyba pana ministra Belki, bo to on będzie prezentował budżet i z jego ust powinna paść deklaracja, że minister gospodarki został zobowiązany dzisiejszą decyzją Rady Ministrów do oddania środków. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Balicki:

Korzystając z obecności pani senator, mam pytanie. Pojawiły się trudności legislacyjne przy okazji wniosku o podniesienie składki. Czy pani senator Janowska podtrzymuje swą poprawkę?

(Senator Zdzisława Janowska: Tę wcześniejszą poprawkę?)

Chodzi o tę zmierzającą do zwiększenia składki z 0,08% na 0,12%.

Senator Zdzisława Janowska:

W tej sytuacji już nie podtrzymuję tej poprawki.

(Przewodniczący Marek Balicki: Czyli poprawka zostaje wycofana.)

Tak, tę poprawkę wycofuję. Myślałam, że pytasz o Fundusz Pracy.

(Przewodniczący Marek Balicki: Aha, jak sama to poruszyłaś, to powiedz teraz, jak jest z drugą poprawką, bo mamy nowe informację z frontu.)

Otóż druga poprawka dotyczy zwiększenia środków w sytuacji wygospodarowania 625 milionów zł. To nie o tę chodzi?

(Przewodniczący Marek Balicki: Nie, tylko o tę drugą dotyczącą budżetu kancelarii.)

Właśnie o tym chcę powiedzieć.

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aleksandra Skorupka: To są dwie odrębne poprawki.)

(Przewodniczący Marek Balicki: Tak, tam są dwie poprawki.)

Dobrze, ale ponieważ pani minister wtedy chyba nie było, to muszę...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jolanta Banach: Byłam.)

Jutro na posiedzeniu Senatu będziemy rozpatrywać ustawę o wykonywaniu mandatu posła i senatora. W związku z tym, że będzie dyskusja, chciałabym zgłosić poprawkę dotyczącą tej kwestii, aby w tym roku kalendarzowym począwszy od kwietnia dieta wynosiłaby mniej. Jakby udało się tak zrobić, to jest tytuł do ustawy budżetowej, bo to musi być pierwsze, a tamto drugie.

Przewodniczący Marek Balicki:

W związku z tym mam propozycję, bo to też ułatwiłoby przygotowanie zestawienia poprawek. W czwartek Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych rozpatruje naszą część budżetu. Mogliby na tym posiedzeniu być obecni przedstawiciele naszej komisji. Myślę, że na koniec wyznaczymy ze dwie, trzy osoby. Gdyby pani senator Janowska się zgodziła, to z pewnością mogłaby być jedną z tych osób.

(Senator Zdzisława Janowska: Będę w Moskwie.)

W środę zajdą lub nie zajdą jakieś konkretne wydarzenia. Ale w czwartek każdy senator może złożyć wniosek. Nie głosuje się wtedy, ale jego wniosek jest równoprawny z wnioskiem każdego innego senatora.

Czyli tę poprawkę można by odłożyć, to wtedy pozbylibyśmy się problemu, czy możemy głosować. Jestem w trudnej sytuacji, bo poddać to dzisiaj pod głosowanie, kiedy...

(Głos z sali: A nie możemy poddać pod głosowanie, pod warunkiem że...)

Nie. Muszę powiedzieć, że niestety, są tego typu ustawy, które odwołują się do innych aktów ustawowych, których nie ma. To nie jest dobra droga i na konferencji, która dotyczyła właśnie tej wspomnianej przeze mnie legislacji, różne takie kwiatki podawano, czyli tę odwrotną kolejność. To i tak my nie głosujemy nad przyjęciem poprawki, tylko nad samą opinią. Nad poprawką głosuje Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych.

Ze trzy osoby pewno będą reprezentowały naszą komisję, chyba że będzie więcej chętnych. Proponuję, żebyś była jedną z tych osób, ponieważ to jest ważny obszar. W zależności od tego, co stanie się w środę, to będzie można zgłosić. Ona i tak będzie przedmiotem głosowania i argumentacja może zostać podana.

(Senator Zdzisława Janowska: Jeśli jutro moją poprawkę przyjmie Senat, to wtedy ma ona rację bytu?)

To wtedy nie ma formalnych przeszkód. Ma większą rację bytu niż dzisiaj. Oczywiście nie tak do końca, bo to też nie będzie ustawa, ale będzie miała jutro większą rację bytu niż dzisiaj.

(Senator Zdzisława Janowska: Dobrze, rozumiem.)

Ogłaszam przerwę do godziny 16.30.

Dziękuję wszystkim za cierpliwość.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Marek Balicki:

Witam Panie i Panów Senatorów!

Raz, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem – jest wystarczająca frekwencja, żeby móc procedować.

Pozostało nam przegłosowanie wniosków zgłoszonych w toku rozpatrywania poszczególnych części budżetowych. Zestawienie poprawek zostało przygotowane przez Biuro Legislacyjne i składa się z ośmiu poprawek. Rozumiem, że zostało przygotowane w takiej kolejności, w jakiej powinniśmy głosować.

(Głos z sali: W kolejności przepisów ustawy.)

I w tej kolejności będziemy głosować.

Dziękuję bardzo.

Nie zostały zgłoszone wnioski o negatywne zaopiniowanie. W pozostałych częściach były wnioski o pozytywne zaopiniowanie, to znaczy, że przegłosujemy to w całości.

A teraz przechodzimy do poprawek.

Poprawka pierwsza dotyczy art. 47 i została zgłoszona przez panią senator Janowską. Dotyczy zwiększenia dotacji na Fundusz Pracy o 30 milionów zł. Jak państwo pamiętają, kwota 625 milionów zł w przypadku większych wpływów do budżetu państwa będzie mogła być rozdysponowana na cele wskazane w art. 47 i jednym z tych celów jest właśnie Fundusz Pracy. Jednocześnie te 30 milionów zł mieści się w kwocie, która została określona przez Sejm.

Czy są jakieś pytania do tej poprawki? Czy Biuro Legislacyjne chciałoby jeszcze coś powiedzieć? Nie.

Rozumiem, że możemy przystąpić do głosowania.

Kto jest za przyjęciem poprawki pierwszej, proszę o podniesienie ręki do góry...

Powtarzamy głosowanie.

Kto jest za przyjęciem poprawki pierwszej, proszę o podniesienie ręki do góry.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Spośród 8 obecnych senatorów 5 głosowało za, a 3 wstrzymało się od głosu.

Poprawka druga również dotyczy art. 47. Ta poprawka została zgłoszona przeze mnie. Chodzi w niej o to, żeby zwiększyć środki o 25 milionów zł na procedury wysokospecjalistyczne z przeznaczeniem na transplantację. Brakuje około 50 milionów zł, żeby kontynuować program, który został rozpoczęty w tym roku. Te 25 milionów zł mieści się w kwocie 625 milionów zł i zostało przesunięte z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

(Głos z sali: Agencji Rynku Rolnego.)

Przepraszam, z Agencji Rynku Rolnego.

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aleksandra Skorupka: Mam jeszcze pytanie do przedstawiciela Ministerstwa Finansów.)

Proszę bardzo.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Aleksandra Skorupka:**

Czy nie lepiej byłoby po prostu napisać „finansowanie wysokospecjalistycznych procedur medycznych”, zamiast „dotacja na finansowanie”. Tak jak jest w pktcie 2 „Budowa i modernizacja dróg krajowych” i pktcie 3 „Program rozwoju sieci autostrad”. Czy może mieć to później jakieś znaczenie z punktu widzenia wykonywania budżetu?

(Brak nagrania)

**Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie
Finansów Dariusz Atlas:**

Rozumiem, że te środki trafiają do samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, a to są samodzielne byty prawne, które otrzymują dotacje z budżetu państwa albo dostają środki na zakup usług. Prosiłbym więc ewentualnie resort zdrowia, żeby się wypowiedziało w tej kwestii i powiedział, jak im byłoby wygodniej.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Marek Balicki:

Prosiłbym panią mecenas o sformułowanie jeszcze raz pytania.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Aleksandra Skorupka:**

Pytanie jest takie: czy w art. 47 w dodawanym pktcie 1a prawidłowe jest sformułowanie „dotacja na finansowanie wysokospecjalistycznych procedur medycznych”, czy może lepszy byłby zapis „finansowanie wysokospecjalistycznych procedur medycznych”? Podobnie jest z nowo dodaną pozycją w rezerwach celowych, czy tam ma być „finansowanie” czy „dotacja na finansowanie”. Które sformułowanie jest lepsze, jeśli w ogóle ma to jakieś znaczenie z punktu widzenia wykonywania budżetu?

(*Głos z sali:* Jeśli można, bezpieczniejszym sformułowaniem jest „finansowanie” bez określenia formy.)

Przewodniczący Marek Balicki:

W takim razie dokonałbym autopoprawki polegającej na skreśleniu „dotacja na”. W ten sposób pozostałoby „finansowanie wysokospecjalistycznych procedur”. Rozumiem, że w tej tabeli jest już dobrze.

Czy są pytania w związku z poprawką drugą? Jeśli nie, to przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem poprawki drugiej, proszę o podniesienie ręki do góry.

Dziękuję bardzo. Jednogłośnie „za”.

Przechodzimy do poprawki trzeciej, która została zgłoszona przez pana senatora Cieślaka. Dotyczy ona w ramach budżetu ministra zdrowia w części 46 przesunięcia 25 milionów zł z rozdziału „Programy polityki zdrowotnej” do rozdziału „Staże i specjalizacje medyczne”.

Czy są pytania związane z tą poprawką? Czy Biuro Legislacyjne ma jakieś uwagi? Pan senator Cieślak ma coś do powiedzenia?

(*Senator Jerzy Cieślak:* Dziękuję bardzo.)

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem poprawki trzeciej, proszę o podniesienie ręki do góry.

Dziękuję bardzo. Jednogłośnie „za”.

Przechodzimy do poprawki czwartej zgłoszonej przez pana senatora Cieślaka. Ponieważ zaszły zmiany, pan senator zapowiedział autopoprawkę.

Udzielam panu głosu.

Senator Jerzy Cieślak:

Zmiana była na tyle istotna, że jak państwo pamiętacie z pierwszej części naszego posiedzenia, trzeba było to uzgadniać zarówno z Ministerstwem Zdrowia i Polityki Społecznej, jak i z Ministerstwem Finansów. Po tych konsultacjach pojawiła się nowa wersja tej poprawki, która zmniejsza kwotę pozostającą w dyspozycji Małopolskiej Inspekcji Sanitarnej w Krakowie do 2 milionów 50 tysięcy zł. Poprzednio zostały przez wojewodę małopolskiego zmniejszone środki pozostające w jego dyspozycji o kwotę 4 milionów 380 tysięcy zł, jeżeli dobrze pamiętam, sumy podaję z pamięci. Problem polega głównie na tym, że nie ma pokrycia dla płac pracowników zatrudnionych już w inspekcji sanitarnej. Nawet gdyby chodziło o redukcję zatrudnienia, to trzeba prze-

cież odpowiedniego czasu na wypowiedzenie pracy. Mamy już koniec lutego, zostało więc parę miesięcy. Wobec tego całość tych środków 2 miliony 50 tysięcy zł należy wpisać w wydatkach bieżących Małopolskiej Inspekcji Sanitarnej. Pani Mecenasa, może pani podać odpowiednie numery, bo nie mam przed sobą tej pozycji.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Aleksandra Skorupka:**

W części 46 „Zdrowie” w rozdziale 85132 „Inspekcja sanitarna” zwiększa się wydatki bieżące o 2 miliony 50 tysięcy zł, natomiast zmniejsza się wydatki w części 85/12 „Województwo małopolskie” o tę samą kwotę z wyszczególnieniem...

Senator Jerzy Cieślak:

...działalności usługowej, administracji publicznej, bezpieczeństwa publicznego i ochrony przeciwpożarowej, gospodarki komunalnej i ochrony środowiska, kultury i ochrony dziedzictwa narodowego. Ale są to pozycje, które wojewoda małopolski wskazywał do ewentualnego zredukowania, gdyby chodziło o kwotę, którą sam zaproponował, czyli 500 tysięcy zł. W fakcie wysłanym przez wojewodę małopolskiego ta propozycja dotyczyła 500 tysięcy zł, kwoty o wiele za małej na pokrycie tych ubytków, których dokonał wcześniej w inspekcji sanitarnej. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Balicki:

Proszę bardzo, pani minister Wojtala.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Wacława Wojtala:**

Chciałabym sprostować, że we wniosku wojewody małopolskiego zostały wskazane troszkę inne rozdziały. Ministerstwo Finansów zaproponowało, żeby nie zmniejszać wydatków na krajowe pasażerskie przewozy kolejowe, jak sugeruje wojewoda małopolski, gdyż jest to zobowiązanie ustawowe i będzie problem w wypełnieniu obowiązków. A więc tego rozdziału nie ma. Wprowadzone zaś zostały dwa nowe bez konsultacji z wojewodą. Dotyczą one... Ja w tej chwili mówię z pamięci.

Jeśli można, poproszę o pomoc.

(*Senator Jerzy Cieślak:* Pani Minister, to będzie „Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego”.)

Tak, zgadza się.

(*Senator Jerzy Cieślak:* To właśnie tej pozycji nie ma.)

„Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego”, „Gospodarka komunalna i ochrona środowiska” i „Oświetlenie ulic, placów i dróg” nie były proponowane przez wojewodę małopolskiego.

Jeśli chodzi o bezpieczeństwo publiczne i ochronę przeciwpożarową, wojewoda proponował zmniejszenie wydatków na komendy wojewódzkie i powiatowe Państwowej Straży Pożarnej. W naszej propozycji znalazł się jeszcze rozdział 75404 „Komen-

dy wojewódzkie Policji” dotyczący wydatków majątkowych oraz dodatkowo z działu 750 „Administracja publiczna” rozdział „Urzędy wojewódzkie”. Ta propozycja też nie była przedłożona przez wojewodę małopolskiego.

Jak widać, zmiany są o wiele bardziej daleko idące aniżeli sugerował wojewoda. Ale jak mówię, myślą przewodnią było znalezienie kwoty zbliżonej do tej, o którą nastąpiło uszczuplenie. Mimo dużej staranności w analizowaniu wydatków nie udało się znaleźć tych 4 milionów zł, gdyż mogłoby to spowodować sparaliżowanie województwa małopolskiego. Mieliśmy na uwadze, żeby nie wyrządzić szkody w innej części funkcjonowania państwa. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo pani minister.

Czy przedstawiciel Ministerstwa Finansów chciałby zabrać głos?

(Głos z sali: Nie, dziękuję.)

Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi? Też nie.

Rozumiem, że możemy głosować. Kwota została zredukowana do 2 milionów 50 tysięcy zł i ograniczona do wydatków bieżących.

Kto jest za przyjęciem poprawki czwartej, proszę o podniesienie ręki do góry.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Komisja przy 1 głosie wstrzymującym się przyjęła poprawkę czwartą.

Przechodzimy do poprawki piątej, zgłoszonej przez senatora Pawłowskiego i kilku innych senatorów. Dotyczy ona zwiększenia wydatków bieżących w Urzędzie Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych o kwotę 794 tysiące zł. Ta kwota jest przeniesiona z rozdziału 85112 „Szpitale kliniczne – Centrum Kliniczne Akademii Medycznej we Wrocławiu”.

Czy są pytania związane z tą poprawką? Czy Biuro Legislacyjne albo Ministerstwo Finansów ma jakieś uwagi? Nie.

Pani Minister, ale ja mam pytanie. Czy to zostało w jakiś sposób uzgodnione z Ministerstwem Zdrowia?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Wacława Wojtala: Uzgadniałam to osobiście z ministrem Łapińskim.)

Dziękuję bardzo.

Kto jest za przyjęciem poprawki piątej, proszę o podniesienie ręki do góry.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Spośród 9 obecnych senatorów za głosowało 7, a 2 wstrzymało się od głosowania.

Przechodzimy do poprawki szóstej, zgłoszonej przez senator Stradomską. Dotyczy ona zmiany brzmienia poz. 12 w załączniku nr 2 w części 83 „Rezerwy celowe” poprzez dodanie słów, o ile pamiętam „w tym wyprawka szkolna”.

(Głos z sali: „Zasiłki pomocy społecznej, w tym wyprawka szkolna”.)

Tak jest.

Czy są pytania? Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi? Nie.

Rozumiem, że możemy przystąpić do głosowania.

Kto jest za przyjęciem poprawki szóstej, proszę o podniesienie ręki do góry.

Dziękuję bardzo. Jednogłośnie opowiadamy się za poprawką szóstą.

Przechodzimy do poprawki siódmej, która została zgłoszona przez panią senator Sienkiewicz. Dotyczy ona zwiększenia środków na ośrodki wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi czy chorych psychicznie o 2 miliony zł w części „Rezerwy celowe” i przesunięcie ich z poz. 14 „Zasiłki rodzinne, pielęgnacyjne i wychowawcze” oraz zwiększenie środków na ośrodki wsparcia dla osób chorych psychicznie.

Czy Biuro Legislacyjne ma jakieś uwagi?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Aleksandra Skorupka:**

Czy wszystko, tak jak pani senator na początku wskazała, jest w wydatkach majątkowych?

Senator Krystyna Sienkiewicz:

Po dyskusji, wymianie zdań i zastanowieniu się proponuję, by 1 milion zł był przeznaczony na wydatki majątkowe i 1 milion zł na bieżące.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję.

(*Senator Krystyna Sienkiewicz: Przepraszam za to utrudnienie, ale w czasie przerwy sporo się wyjaśniło.*)

(*Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aleksandra Skorupka: Czyli w kolumnie 9 będzie 1 milion zł i w kolumnie 10 też 1 milion zł...*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Dziękuję bardzo.

Czy Ministerstwo Finansów ma jakieś uwagi?

**Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów
Dariusz Atlas:**

Mam dylemat, czy to jest kolumna 9. Czy to jest jednostka budżetowa czy samorządowa?

(*Przewodniczący Marek Balicki: Na pewno jest to jednostka samorządowa.*)

(*Głos z sali: Może pan bardziej sprecyzować swoje wątpliwości.*)

Oczywiście.

Kolumna 9 to są wydatki bieżące jednostek budżetowych. Jeżeli resort wydaje pieniądze wprost na podległą sobie jednostkę, to wydaje z kolumny 9 na wydatki bieżące. Jeżeli jest to jednostka ulokowana w samorządzie, to samorząd dotacje może tylko otrzymać z budżetu państwa poprzez budżety wojewodów. Wtedy jest to w kolumnie 7.

Przewodniczący Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Myślę, że to była istotna zmiana, bo chyba nie ma żadnego ośrodka, który byłby jednostką budżetową w tym znaczeniu. Bez wątplenia będzie to kolumna 7. Czy tak?

Czy są inne pytania? Jeśli nie ma, to możemy przystąpić do głosowania.

Kto jest za przyjęciem poprawki siódmej po autopoprawce?

Dziękuję bardzo. Jednogłośnie opowiadamy się za poprawką siódmą.

Przechodzimy do poprawki ósmej, zgłoszonej przez panią senator Stradomską. Dotyczy ona planu finansowego Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, ale nie zmiany kwot, tylko eliminacji wyspecyfikowania poszczególnych programów.

Czy są pytania do tej poprawki? Czy Biuro Legislacyjne albo Ministerstwo Finansów ma jakieś uwagi? Jeśli nie ma, to możemy przystąpić do głosowania.

Kto jest za przyjęciem poprawki ósmej, proszę o podniesienie ręki do góry.

Dziękuję bardzo. Jednogłośnie opowiadamy się za przyjęciem poprawki ósmej.

To były wszystkie poprawki. Teraz chyba powinniśmy przegłosować całość opinii, która zostanie przedstawiona Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. Czyli powinniśmy pozytywnie zaopiniować budżet z uwzględnieniem poprawek, które zostały przyjęte przez komisję.

Kto jest za przyjęciem takiej opinii, proszę o podniesienie ręki do góry.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Opinia komisji została przyjęta, 1 senator wstrzymał się od głosu.

Pozostało nam wyznaczyć senatorów, którzy przedstawiliby tę opinię we czwartek na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych.

Pani senator Janowska, proszę bardzo.

Senator Zdzisława Janowska:

Chciałbym powiedzieć, że już rozmawiałam z szefem Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. Istnieje szansa, żebyśmy nasze poprawki złożyli we czwartek o godzinie 11.00, a nie popołudniu. Żeby nie było to spotkanie popołudniowe, tylko przedpołudniowe. Wówczas będę mogła w nim uczestniczyć.

Przewodniczący Marek Balicki:

Zgłasza się pani na ochotnika.

(*Głos z sali:* Marek Balicki z obowiązku.)

Ja z obowiązku.

Czy pan senator Cieślak również?

(*Senator Jerzy Cieślak:* Nie, nieszczęścia chodzą parami.)

(*Głos z sali:* Z obowiązku.)

Nie, właśnie nie, bo...

(*Senator Jerzy Cieślak:* Dziękuję. Nie.)

Jurek, zgłaszasz się, tak?

(*Senator Jerzy Cieślak:* Nie, muszę być...)

To tu, to tam.

Myślę, że dobrze byłoby, gdyby jeszcze trzecia osoba się zgodziła...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

W zasadzie z liczby poprawek wynikałoby, że pani senator Sienkiewicz, ale tak jakoś się ukrywa.

(Senator Krystyna Sienkiewicz: Ja mam tylko jedną.)

To wypada na panią senator Stradomską.

Trzeba, żeby komisja była reprezentowana siłą ducha i liczbą osób. Są trzy kandydatury. Czy komisja przyjmuje taką reprezentację?

Dziękuję bardzo. W ten sposób został wyczerpany porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia komisji.

Nie mamy dzisiaj punktu „sprawy różne”, ale następne posiedzenie zostało zaplanowane na 5 marca o godzinie 11.00 i do tej pory coś się może wydarzyć. Następne posiedzenie będzie merytorycznie dosyć interesujące. Spłynęły do sekretariatu komisji materiały z UNUZ i jutro zostaną doręczone wszystkim członkom komisji. Zapraszam do udziału...

Mamy jedną zaległość i chyba na następnym posiedzeniu zrobilibyśmy – jeśli pani senator Krzyżanowska się zgodzi – krótkie sprawozdanie z wizyty w Brukseli. To już tak ciągle odkładamy i odkładamy. To wypadała choroba, to coś innego.

(Senator Olga Krzyżanowska: Na którym posiedzeniu miałyby to być?)

Myślę, że nie na tym 5 marca, bo to będzie bogate posiedzenie, ale na następnym...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jeśli będzie taka gotowość, to prosilibyśmy o krótkie sprawozdanie w którymś z ostatnich punktów następnego posiedzenia komisji, ale nie tego 5 marca, tylko kolejnego.

Czy są jeszcze jakieś sprawy bieżące?

Pan senator Bielawski, proszę bardzo.

Senator Janusz Bielawski:

Mam pytanie, że tak się wyrażę, organizacyjne. Kiedy pan przewodniczący przewiduje zakończenie tego posiedzenia komisji w dniu 5 marca?

(Przewodniczący Marek Balicki: O której godzinie?)

Tak mniej więcej?

Przewodniczący Marek Balicki:

Zaczyna się o godzinie 11.00. Myślę, że gdzieś około godziny 15.00 czy 16.00. Będzie sporo osób. Poza tym temat też jest bardzo gorący, więc może...

(Senator Janusz Bielawski: Bulwersujący.)

...być duża dyskusja. Myślę, że może potrwać do godziny 15.00, jeśli nie dłużej.

Czy są jeszcze jakieś inne pytania?

(Głos z sali: W dniach 6–7 marca są obrady Senatu.)

Aha, 6–7 marca są obrady Senatu. To dobrze.

Jeśli nie ma więcej spraw, zamykam posiedzenie komisji.

Dziękuję wszystkim za udział w posiedzeniu.

(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 08)

